Serokomla ma nowego wicewójta. Ile zarobi?

Funkcję tę pełnił będzie Marcin Kurek

strona 4

Rozbudują komendę straży pożarnej za 3 mln zł

strona 7

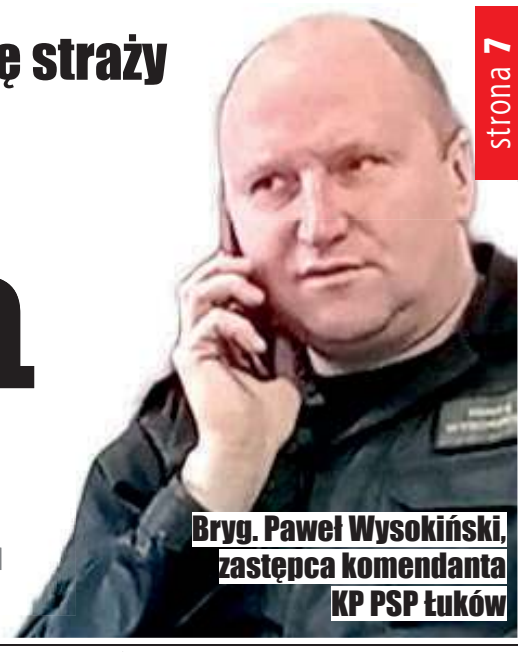

Bryg. Paweł Wysokiński, zastępca komendanta KP PSP Łuków

TYGODNIK LOKALNY

wspólnota łukowska

lukow.24wspolnota.pl

27 kwietnia - 3 maja 2021 r. ■ nr 17 (849) ■ Cena 2,99 zł (w tym VAT 5%)

▪ ŁUKÓW ▪ STOCZEK ▪ ADAMÓW ▪ KRZYWDA ▪ SEROKOMLA ▪ STANIN ▪ TRZEBIESZÓW ▪ WOJCIESZKÓW ▪ WOLA MYSŁOWSKA

Księgowa wygrała ze spółką miejską

Wielotysięczne odszkodowanie za zwolnienie

W sądzie pracy pierwszej instancji zakończył się spór byłej księgowej Zakładu Gospodarki Komunalnej z dyrektorem Jarosławem Piekarskim.

Piotr Płudowski, burmistrz Łukowa

Nie naciskałem na jej zwolnienie

STR. 4

24 mln zł na drogi powiatowe

Powiat łukowski pieniądze na przebudowę dróg na terenie gm: Wola Mysłowska, Krzywda, Stanin i Trzebieszów.

STRONA 3

Sprawa zakonnicy oskarżonej o znęcanie się zwrócona prokuraturze

Chodzi o zbadanie jej stanu zdrowia psychicznego

STRONA 9

Pijana wiozła dziecko, spowodowała kolizję i uciekła

Kobieta po kolizji ukrywała się przed policją w domu u znajomych

STRONA 7

Tak się maszerowało 1 Maja !

Czy wiało, czy padało na pochód pierwszomajowy trzeba było iść. Jak Łuków maszerował przed laty w pochodach?

STRONA 24

Obwodnica Łukowa za 225 mln zł. Kiedy powstanie?

GDDKiA wybrała firmę, która zbuduje 12-kilometrowy trakt. Według zapewnień nowa trasa miałaby powstać jeszcze w tej dekadzie.

STRONA 6

R E K L A M A

MAR-KAR
URZĄDZENIA WYSOKOCIŚNIENIOWE NOWE I UŻYWANE
SPRZEDAŻ - SERWIS - WYPOŻYCZALNIA
KÄRCHER kränzle Nilfisk VIPER
WĘŻE HYDRAULICZNE: PRODUKCJA - NAPRAWA
21-400 Łuków, Al. Tadeusza Kościuszki 18
Tel. 25 798 79 69, 501 718 593, 501 718 594
www.karcher.lukow.pl

IRPOL
e-mail: irpol.lukow@vp.pl
513 169 020
USŁUGI BUDOWLANE
DOCIEPLENIA BUDYNKÓW
WYNAJEM STEMPLI
WYNAJEM RUSZTOWAŃ

IVP MEDIA PROJEKT
BOSCH JUNKERS
PROJEKTOWANIE I WYKONAWSTWO
• INSTALACJE GAZOWE
• INSTALACJE C.O.
• KOTŁY GAZOWE
Łukasz Borkowski
Jeziory 1B
21-400 Łuków
501 410 277
mediaprojekt.lukow.pl
mediaprojekt.lukow@gmail.com

STACJA KONTROLI POJAZDÓW
25 798 25 48
PN - PT 7.00-20.00
SB: 8.00-16.00
GOŁASZYN 10E
MECHANIKA POJAZDOWA

Jubiler Kazaneccy
ZŁOTO SREBRO
UPOMINKI
ZEGARKI
NAPRAWA BIŻUTERII
WYMIANA BATERII I PASKÓW
Komunie 2021
RABAT 10%
ZAPRASZAMY !!!
Łuków ul. Dmocha 8, tel. 25 798 34 16
www.jubilerkazaneccy.pl

AUTO KASACJA
- NAJLEPSZE CENY
- TRANSPORT GRATIS - RÓWNIEŻ W NIEDZIELE
607 - 987 - 777

N 2871
ISSN 2083-2818

eprasa.pl d7f17bc802

TYGODNIK LOKALNY wspólnota

Adres redakcji
ul. Kwiatkowskiego 5
lukow@24wspolnota.pl

Redaktor naczelny:
Łukasz Prusak
prusak@24wspolnota.pl
660 661 093

Redaktor prowadząca:
Magdalena Oknińska
magdaita@gazeta.pl
tel. 501 648 259

Dziennikarze:
Martyna Zakrzewska
zakrzewska@24wspolnota.pl

Dyżury dziennikarzy:
pon., wt. w godz. 10:00-12:00
śr., czw. w godz. 13:00- 16:00

Dyrektor ds. marketingu i reklamy
Anna Mokrzycka
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Reklama
Izabela Szczygielska-Wielgosz
wielgosz@24wspolnota.pl
tel. 791 184 007

Karolina Zielińska
tel. 502 355 766
zielinska24wspolnota@gmail.com

Skład:
Jarosław Pałys

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski

Druk
Polska Press o/Poligrafia
Drukarnia Łódź
ul. Skorupki 17/19

Księgowość: tel. 510 166 892

Kolportaż: tel. 791 193 007

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

ŁUKÓW
- Ubezpieczenia Jakar, Iwona Zaniewicz, ul. Staropijarska 2A
- Serwis komputerowy, os. Unitów Podlaskich 17 (piwnica sklepu Stokrotka)
- Ubezpieczenia Marek Małkiński, al. Tadeusza Kościuszki 29 A
- Sklepy Triumph, ul. Zdanowskiego 4

ADAMÓW
- Księgarnia Grzegorz Biaduń , ul. Kleeberga 3

WOJCIESZKÓW
- Sklep Wielobranżowy i Kwiaty Iwona Burdach, Pl. Próchniewicza 5

TRZEBIESZÓW
- Sklep Agrotop Jerzy Płudowski, Trzebieszów Drugi 45

KRZYWDA
- Kuferek Beata Gajownik, ul. Łukowska 53 B

SEROKOMLA
- Części Samochodowe Sławomir Sobiecki ul. Kleeberga 37

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

Brak planowanych wyłączeń

MASZ TEMAT? ZADZWOŃ

660 661 093

Zebrali kilkadziesiąt kilogramów butelek nad Krzną

Ogółem zabrano 10 worków śmieci - przede wszystkim butelki, których było kilkadziesiąt kilogramów.
- Jako szef sztabu chciałbym wszystkim, którzy pomagali i brali bezpośredni udział w akcji, serdecznie podziękować - mówi Marek Czernecki. W akcji wzięła udział wielopokoleniowa reprezentacja, m.in. przedstawiciele Urzędu Miasta (Kacper Sacharczuk), organizacji pozarządowych (Barbara Wilczyńska, Marcin Rychta) oraz Rady Miasta Łuków (Maciej Nurzyński)

ŁUKÓW W ramach akcji pod nazwą „Czysta Krzna od źródeł" wolontariusze sprzątali okolice rzeki i w miarę możliwości zebrali śmieci z wody.

Jako pierwsi za porządki w okolicy rzeki w Łukowie wzięli się harcerze z Łukowskiej Gromady Zuchowej „Słoneczni Wędrowcy". Tydzień po nich do sprzątania przystąpili również trochę starsi.

W akcji udział wzięły trzy wolontariuszki i dziewięciu wolontariuszy (różnica wieku to 65 lat). Udało się posprzątać rzekę od mostu na drodze łączącej Zalesie z Klimkami do „czerwonej tamy" oraz od Al. Wojska Polskiego do działek pracowniczych. Dzięki pomocy władz miasta i OSiR w Łukowie sztab miał do dyspozycji dwa kajaki, a zebrane odpady zagospodarował Wydział Gospodarki Komunalnej i Ochrony Środowiska. Wędkarze z Koła Miasta Łuków udostępnili wodery.

mo

Konkurs plastyczny na urodziny Sienkiewicza

Muzeum Henryka Sienkiewicza w Woli Okrzejskiej organizuje konkurs plastyczny „Laurka dla Henryka Sienkiewicza", w którym udział mogą wziąć dzieci, dorośli i całe rodziny. Konkurs został zorganizowany dla uczczenia 175. rocznicy urodzin pisarza.

Z uwagi na sytuację epidemiologiczną prace przesyłać należy drogą elektroniczną. Zadaniem konkursowym jest wykonanie laurki dla H. Sienkiewicza w sposób tradycyjny (ręcznie) lub elektronicznie przy pomocy programów graficznych.

Wykonane prace należy sfotografować i przesłać zdjęcie do Muzeum, a w przypadku programów graficznych wyeksportować obraz i przesłać do plik do Muzeum.

Praca może zostać wykonana indywidualnie lub może to być to praca rodzinna. Prace można nadsyłać do dnia 4 maja do godz. 16.

Informacje: Muzeum Henryka Sienkiewicza w Woli Okrzejskiej, nr tel.: 25 755 90 00; mail: muzeumhs@wp.pl.

Będą dyskutować o śmieciach i koronawirusie

ŁUKÓW Radni Rady Miasta Łuków spotkają się na sesji 29 kwietnia o godz. 12. Zapoznają się m.in. z informacjami na temat sytuacji związanej z epidemią koronawirusa w mieście.

W porządku obrad zaplanowano:

podjęcie uchwały w sprawie wyboru metody ustalenia opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi, ustalenia stawki tej opłaty dla nieruchomości, na których zamieszkują mieszkańcy oraz ustalenia stawki opłaty za pojemnik lub worek przeznaczony do zbierania odpadów komunalnych; podjęcie uchwały w sprawie zwolnień z opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi; sprawozdanie z działalności Zakładu Gospodarki Lokalowej za rok 2020; podjęcie uchwały w sprawie ustalenia wysokości stawki dotacji przedmiotowej dla Zakładu Gospodarki Lokalowej w Łukowie na bieżące utrzymanie porządku i czystości na nieruchomościach i obiektach stanowiących własność Miasta Łuków za 1 m^2 powierzchni użytkowej; ocena zasobów pomocy społecznej; podjęcie uchwały w sprawie rozpatrzenia skargi na Burmistrza Miasta Łuków; podjęcie uchwały w sprawie ustalenia planu sieci publicznych szkół podstawowych prowadzonych przez Miasto Łuków oraz określenia granic obwodów publicznych szkół podstawowych od dnia 1 września.

mo

R E K L A M A

www.intercom.net.pl
INTER-COM KOMPUTERY
KOMPUTERY
NAWIGACJE
KASY FISKALNE
sprzedaż / naprawa
Łuków, ul Staropijarska 2a tel.: 25 798 99 55

KARDIODIABETOLOG
SPECJALISTA CHORÓB WEWNĘTRZNYCH
SPECJALISTA HIPERTENSJOLOG
SPECJALISTA DIABETOLOG
LEK. MED. TOMASZ ŚWINIARSKI
PRYWATNY GABINET LEKARSKI
ul. Dmocha 2 - nad Apteką „Słoneczna", Łuków
REJESTRACJA TELEFONICZNA: 693 870 894

APARATY SŁUCHOWE
DOBÓR I SPRZEDAŻ APARATÓW SŁUCHOWYCH, REFUNDACJA Z NFZ I PFRON
Anna Stolarczuk
- wkładki uszne, ochronniki słuchu, środki pielęgnacyjne
- baterie i akcesoria do wszystkich typów
- profilaktyczne badania słuchu z konsultacją specjalisty
Rejestracja telefoniczna 25 798 67 73
CZYNNE PON-PT 9.00-15.00, ul. Browarna 25 lok.9, I piętro Łuków

STOMATOLOG
KRZYSZTOF DENISIUK
LEKARZ STOMATOLOG
- STOMATOLOGIA ZACHOWAWCZA
- RTG
- PROTETYKA
PROTEZY TRADYCYJNE I ELASTYCZNE
- KORONY I MOSTY PORCELANOWE
ŁUKOWSKA KARTA SENIORA - 20%
ŁUKÓW UL. PANA TADEUSZA 48 TEL. 601 804 799

WAŻNE TELEFONY

STRAŻ POŻARNA: 998 lub 798 20 88
POLICJA: 997 lub 797 62 10

POGOTOWIA

RATUNKOWE: 999 lub 798 29 99
ENERGETYCZNE: 991
KANALIZACYJNE: 798 23 71
WODNE: 798 25 97

INSTYTUCJE I URZĘDY

GMINA ŁUKÓW: 798 24 39
MIASTO ŁUKÓW: 798 30 00
STAROSTWO: 798 22 03
MIASTO STOCZEK ŁUK.: 797 00 01
GMINA STOCZEK ŁUK.: 797 00 47
GMINA ADAMÓW: 755 31 67
GMINA KRZYWDA: 755 10 06
GMINA SEROKOMLA: 755 45 02
GMINA STANIN: 798 11 04
GMINA TRZEBIESZÓW: 796 03 55
GMINA WOJCIESZKÓW: 755 41 01
GMINA WOLA MYSŁ.: 754 25 24
PUP: 798 50 37
URZĄD SKARBOWY: 798 29 21
ZUS: 798 31 09
KRUS: 798 00 10 do 11
ŁOK: 798 32 72
ARIMR: 798 24 79
SĄD REJONOWY: 798 23 51
PROKURATURA REJ.: 797 12 50

USŁUGI

UBEZPIECZENIA: Marek Małkiński Dorota Jodełka 604 067 981, 725 044 144
KOMINIARZ: Piotr Borkowski 500 042 175
ROLNICZE: Wywóz gnojówki i gnojowicy Jacek Wysokiński 607 399 110
WETERYNARZ: Mamut 724 988 514
ŚLUSARZ: Mariusz Sobiech 880 548 989 Krzysztof Biaduń 509 710 998

NAPRAWY

NAPRAWA OBUWIA: Tomasz Borkowski 511 386 073
AGD, RTV 25/ 798 61 65
ZEGARMISTRZ: Józef Litwin 25/ 798 51 62

TRANSPORT

POMOC DROGOWA: Marek Wadowski 605 405 868
TAXI: Taxi 25 / 798 00 22

BUDOWLANO -REMONTOWE

HUDRAULIK: Kamil Knapik 792 832 338
DEKARZ: Dariusz Sęk 785 550 050
ELEKTRYK: Zygmunt Celiński 603 866 765
REMONTY: Adam Peryt 605 290 002

ZDROWIE

DENTYSTA: Krzysztof Denisiuk 601 804 799
APTEKA: Całodobowa Centrum 25/ 797 11 99

GASTRONOMIA

Da Grasso Łuków 25/ 798 95 96
Obiady na wynos Zielony Gaj 500 398 889

eprasa.pl d7f17bc802

Będzie równo i bezpieczniej

24 mln zł na drogi powiatowe

Remont drogi powiatowej w Soinach w gminie Wola Mysłowska

Powiat łukowski otrzymał 24 mln zł dofinansowania z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg. Pieniądze te zostaną przeznaczone na przebudowę dróg powiatowych na terenie gmin: Wola Mysłowska, Krzywda, Stanin i Trzebieszów.

Na liście zakwalifikowanych do dofinansowana wniosków znalazły się dwa wnioski powiatu łukowskiego. Pierwszy z nich dotyczy przebudowy dróg powiatowych na odcinku Nowy Świat – Radoryż Kościelny, Wólka Domaszewska – Jeleniec oraz dróg w miejscowości Krzywda. Wartość całego zadania to 23 mln 846 tys. zł, a wysokość dofinansowania to 14 mln 308 tys. zł.

Druga z inwestycji, na którą powiat otrzymał dofinansowanie to przebudowa dróg powiatowych na odcinku Zaolszynie – Wierzejki, odcinek w obrębie Wierzejek oraz na odcinek Jakusze – Wierzejki. Koszt inwestycji to 16 mln 437 tys. zł, a wysokość dofinansowania to 9 mln 862 tys. zł.

Trzeci wniosek, który składały władze powiatu, jest na liście rezerwowej. Dotyczy on przebudowy dróg powiatowych na terenie gminy Stoczek Łukowski.

Dofinansowanie z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg otrzymało też pięć gmin z terenu powiatu łukowskiego:

Gmina Wojcieszków:

przebudowa drogi Wojcieszków i Glinne, wartość zadania: 1,4 mln zł, dofinansowanie: 1 mln zł, przebudowa drogi: Bystrzyca, Otylin, Helenów, Kolonia Bystrzycka, Wola Bystrzycka - 1,8 mln zł, dofinansowanie: 1,2 mln zł, przebudowa dróg wewnętrznych w Helenowie - 1,8 mln zł dofinansowanie: 898 tys. zł, przebudowa dróg w Wojcieszkowie - 4,8 mln zł, dofinansowanie: 2,4 mln zł.

Gmina Trzebieszów:

przebudowa drogi w Leszczance - 1,2 mln zł, dofinansowanie: 730 tys. zł, przebudowa drogi w Trzebieszowie Drugim - 1,6 mln zł, dofinansowanie: 996 tys. zł, przebudowa drogi Trzebieszów – Dębowierzchy - 3 mln zł, dofinansowanie: 1,5 mln zł.

Gmina Serokomla:

remont drogi Hordzież – Nowa Ruda - 773 tys. zł, dofinansowanie: 464 tys. zł

Gmina Łuków:

budowa drogi Gręzówka – Biardy - 3,6 mln zł, dofinansowanie: 1,8 mln zł, przebudowa dróg w Ryżkach - 1,3 mln zł, dofinansowanie: 685 tys. zł.

Gmina Stanin:

przebudowa drogi Jeleniec i Stara Gąska - 3,3 mln zł, dofinansowanie: 1,6 mln zł, przebudowa drogi w Jonniku - 583 tys. zł, dofinansowanie: 291 tys. zł.

Łukasz Prusak

Plaga pijanych za kółkiem

Łukowscy policjanci zatrzymali w minionym tygodniu dziesięcioro nietrzeźwych kierujących pojazdami. Był wśród nich 26-latek, który prowadząc auto miał 2,4 promila alkoholu w organizmie. Niechlubnym „rekordzistą" okazał się natomiast 48-letni mieszkaniec gminy Łuków, który kierując samochodem miał 3,1 promila alkoholu w organizmie.

Pijani na drogach

- 12 kwietnia w Staninie 26-latek z gminy Krzywda kierował audi, mając 2,4 promila alkoholu w organizmie
- 13 kwietnia w Stoczku Łukowskim 27-latka z gminy Latowicz kierowała matizem - 1,1 promila
- 13 kwietnia w Łukowie na ul. Świderskiej 40-latek z Serbii kierował fiatem - 1,5 promila
- 17 kwietnia w Tuchowiczu 48-latek z gminy Łuków kierował fiatem, mając 3,1 promila alkoholu w organizmie
- 18 kwietnia w Ławkach 32-letni mieszkaniec gminy Łuków jechał oplem - 2 promile

p

Miasto przebuduje ul. Objazdową

ŁUKÓW Samorząd dostał z Funduszu Rozwoju Dróg pieniądze na przebudowę ulicy Objazdowej. Kosztorysowa wartość inwestycji to 657 tys. zł, a kwota dofinansowania wynosi 328 tys. zł.

Informacja o przyznaniu dofinansowania nadeszła 21 kwietnia. Rządowy Fundusz Rozwoju Dróg, z którego do budżetu Łukowa wpłyną pieniądze, to nowa nazwa Funduszu Dróg Samorządowych. W ubiegłym roku władze miasta złożyły do Funduszu dwa wnioski. Jeden z nich dofinansowanie otrzymał. To wniosek na przebudowę ulicy Objazdowej. Jak informuje Urząd Miasta, prace drogowe obejmą m.in. roboty przygotowawcze, wykonanie podbudowy, wykonanie elementów ulicy – krawężników, ułożenie nowej nawierzchni oraz wykonanie oznakowania pionowego. Nowa ulica Objazdowa będzie mieć szerokość sześciu metrów i będzie posiadać zjazdy na przyległe nieruchomości. Po obu stronach drogi wykonane zostaną także pobocza z kruszywa łamanego. Odwodnienie ulicy Objazdowej odbywać się będzie powierzchniowo na pobocza poprzez zastosowanie odpowiednich spadków podłużnych i poprzecznych. Inwestycja ma być wykonana w okresie od maja do listopada bieżącego roku. Kosztorysowa wartość inwestycji to 657 tys. zł. Ale ile faktycznie będzie kosztować ta przebudowa, będzie wiadomo po rozstrzygnięciu przetargu. Władze Łukowa złożyły też wniosek o dofinansowanie przebudowy ulic Turystycznej i Wypoczynkowej. Wartość tej inwestycji oszacowano na 748 tys. zł i ubiegano się o wsparcie w wysokości 374 tys. zł. Ten wniosek znalazł się na liście rezerwowej.

Łukasz Prusak

Rusza przebudowa oczyszczalni i przepompowni

ŁUKÓW Firma z Rzeszowa zajmie się modernizacją łukowskiej oczyszczalni ścieków. Firma z Garwolina wyremontuje dwie przepompownie ścieków. Obie te inwestycje to elementy megaprojektu realizowanego przez Przedsiębiorstwo Usług i Inżynierii Komunalnej w Łukowie.

Przypomnijmy. W lutym Przedsiębiorstwo Usług i Inżynierii Komunalnej w Łukowie zakończyło wielomiesięczne negocjacje z Narodowym Funduszem Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. W efekcie podpisano aneks do umowy na realizację megaprojektu wartego blisko 48 mln zł. W tej kwocie jest 24 mln 700 tys. zł z Funduszu Spójności. W ramach inwestycji zaplanowano m.in. wybudowanie i modernizację sieci sanitarnej, rozbudowę kompostowni oraz zmodernizowanie oczyszczalni ścieków i remont dwóch przepompowni.

Modernizacja oczyszczalni to koszt blisko 14 milionów złotych. Zadanie to powierzono firmie z Rzeszowa

W poniedziałek, 19 kwietnia, w Przedsiębiorstwie Usług i Inżynierii Komunalnej w Łukowie podpisano umowy z wykonawcami, którzy zajmą się modernizacją miejskiej oczyszczalni ścieków oraz remontem przepompowni ścieków. Remont dwóch przepompowni znajdujących się w parku miejskim oraz przy ulicy Kiernickich ma kosztować około półtora miliona złotych. Prace te wykona firma z Garwolina. Modernizacja oczyszczalni to koszt blisko 14 milionów złotych. Zadanie to powierzono firmie z Rzeszowa.

W ramach megaprojektu zaplanowano także m.in. rozbudowę kompostowni osadów ściekowych, która mieści się przy ulicy Świderskiej. Obecnie trwa procedura wyboru wykonawcy tego zadania.

Łukasz Prusak

Atak na lokal rozrywkowy

GM. STANIN 14 kwietnia w Wesołówce nieznany sprawca umyślnie uszkodził drzwi oraz instalację elektryczną w lokalu rozrywkowym.

MASZ TEMAT? ZADZWOŃ
660 661 093

R E K L A M A

R E K L A M A

DDD
DOBRE DLA DOMU
Łuków, Siedlecka 10A
tel.:600 601 660, www.ddd.com.pl

PODŁOGI
ŚCIANY
DRZWI
Znajdź nas na Facebooku

eprasa.pl d7f17bc802

ZGL ma zapłacić odszkodowanie byłej pracownicy

W sądzie zakończył się spór byłej księgowej z dyrektorem Jarosławem Piekarskim. To sprawa z grudnia 2019 roku.

„Finał bezprawnego zwolnienia mojej osoby z Zakładu w Łukowie rozegrał się w sądzie. Zarzuty i oszczerstwa skierowanie przez Pana dyrektorka okazały się bezzasadne" - poinformowała w mediach społecznościowych Małgorzata Deres, była księgowa ZGL. „Sąd Rejonowy w Siedlcach zasądził na moją rzecz odszkodowanie w wysokości 20 364 zł + odsetki ustawowe, 4 253 zł zwrotu kosztów procesu. 761,71 zł koszty sądowe. Przez niekompetencję, nieudolność osób zarządzających zakład poniesie koszty w wysokości 26 tys. zł" - napisała Deres, załączając zdjęcie nieprawomocnego wyroku. Jarosław Piekarski z ZGL mówi, że czeka na pisemne uzasadnienie wyroku. Póki co sprawy nie komentuje.

Wypowiedzenie w wigilię

O sprawie pisaliśmy w grudniu 2019 roku. Przypomnijmy. Brak zaufania legł u podstaw zwolnienia Małgorzaty Deres. Główna księgowa ZGL w Łukowie dostała wypowiedzenie z pracy po firmowej wigilii. Duże poruszenie w mediach społecznościowych wywołał post Ireneusza Goławskiego zamieszczony 22 grudnia. Prezes Stowarzyszenia Przedsiębiorców Ziemi Łukowskiej sugerował w nim, że Małgorzata Deres księgowa ZGL straciła pracę w wyniku zemsty - „Po tym liście księgowa straciła pracę. Oceńcie sami" - skomentował Goławski. W poście zamieścił wewnętrzne pismo, które Deres złożyła na biurko dyrektora zakładu - Jarosława Piekarskiego. Księgowa krytykuje w nim plany zatrudnienia dodatkowej osoby do swojego działu. Pikanterii sprawie dodaje to, że w tym przypadku chodzi o kandydatkę (nie otrzymała mandatu) do Rady Miasta Łuków - Anetę Pszczółkowską, która starowała do samorządu z list Alternatywy dla Łukowa. To ugrupowanie obecnego burmistrza Piotra Płudowskiego. Deres jest natomiast kojarzona ze środowiskiem Prawa i Sprawiedliwości oraz byłym burmistrzem Łukowa Dariuszem Szustkiem.

„Nie stać nas na taki wydatek"

Jak dowiadujemy się z dokumentu zamieszczonego przez Ireneusza Goławskiego, Deres nie spodobał się pomysł zatrudnienia Pszczółkowskiej. „W dziale księgowym nie ma potrzeby zwiększania zatrudnienia" - pisze Deres. Chodziło o umowę na czas nieokreślony dla Pszczółkowskiej, która

wcześniej - jak wynika z treści dokumentu - pracowała w dziele technicznym. „W tym okresie nie nawiązała najmniejszej współpracy z działem księgowości. Na zadanie przez mnie pytania - jako przełożonego - nie odpowiadała, a wręcz ignorowała mnie" - pisze Deres. Utrzymuje też, że zatrudnienie dodatkowej osoby to koszty rzędu 52 tys. zł brutto rocznie. - Uważam, że nie stać nas na taki wydatek - argumentuje była księgowa i przypomina, że Zakład Gospodarki Lokalowej wciąż ma spore długi. To 320 tys. zł względem wspólnot mieszkaniowych.

„To dopiero paradoks"

Pod postem Goławskiego szybko posypały się komentarze sugerujące, że zwolnienie Deres, która wypowiedzenie bez konieczności świadczenia pracy otrzymała 20 grudnia, po zakładowej wigilii, to wynik nacisków burmistrza Piotra Płudowskiego. - To jest dopiero paradoks! Pani Małgorzata, która sukcesywnie wyprowadzała ZGL z zadłużenia, traci pracę, bo nie chciała zatrudnić pani Anety, która do tego zadłużenia doprowadziła. Zastanawiające jest, czy to samodzielna decyzja dyrektora Piekarskiego, czy też wynik nacisków burmistrza Płudowskiego. Panie Piekarski, niech się pan nie boi i publicznie wypowie! - komentuje starosta Dariusz Szustek.

Brak rzetelności

„Wspólnota" rozmawiał na ten temat z burmistrzem. Jak zapewnia Piotr Płudowski, o żadnych naciskach nie mam mowy, a zwolnienie głównej księgowej było autonomiczną decyzją Jarosława Piekarskiego. - Już jakiś czas temu dyrektor podzielił się ze mną przypuszczeniami co do braku rzetelności pracy głównej księgowej. Chodzi o kwestie księgowo-finansowe. Poprosiłem, by to sprawdził - mówi Płudowski. Piekarski skorzystał z usług kancelarii biegłego rewidenta. Kontrola, która miała miejsce w pierwszej połowie grudnia, wykazała - jak mówi burmistrz - szereg nieprawidłowości i niezgodności. - Nie zgadzały się na przykład salda z bilansu z tym, które były przedstawiane w sprawozdaniach finansowych - informuje Płudowski. Dyrektor Jarosław Piekarski potwierdza, że do wręczenia wypowiedzenia doszło tuż przed świętami. O szczegółach rozmawiać jednak nie chce. - Ta sprawa najprawdopodobniej oprze się o Sąd Pracy. Kiedy do tego dojdzie, będę mógł powiedzieć o szczegółach sprawy. Powodem zwolnienia była utrata zaufania do pracownika - zdradza.

Zdaniem burmistrza Płudowskiego sprawa ma jeszcze jeden aspekt. - Wypłynęło wewnętrzne pismo i treści, które mogą naruszać RODO oraz na pewno naruszają dobre imię pani Pszczółkowskiej - kończy włodarz. Pismo zostało wysłane do wiadomości burmistrza oraz radnych. Nieznane jest źródło „wycieku" dokumentu.

Małgorzata Deres sprawy nie komentowała. Aneta Pszczółkowska również odmówiła rozmowy na ten temat.

Łukasz Prusak

Serokomla ma nowego zastępcę wójta. Wypłata: 6 tys. zł brutto

Marcin Kurek z samorządem związany jest od 20 lat. Wcześniej pracował w Urzędzie Gminy w Wojcieszkowie

Piotr Chaber od kilku lat nie miał zastępcy. Teraz to się zmieniło.

Marcin Kurek został zatrudniony od poniedziałku 19 kwietnia. - Nie było zastępcy w naszym urzędzie. Teraz funkcję tę będzie pełnił Marcin Kurek z gminy Wojcieszków - informuje Piotr Chaber. Wójt dodaje, że jego zastępca dostał pod opiekę ważną działkę. Będzie się zajmował przetargami. W tej chwili nie mieliśmy takiej osoby - podkreśla Chaber. Kurek zajmie się nie tylko przetargami z Urzędu Gminy, ale również postępowaniami prowadzonymi przez jednostki podległe samorządowi. Pan Kurek to osoba, która związana jest z samorządem. Pracowała 20 lat w gminie Wojcieszków. Był tam m.in. informatykiem. - Wierzę, że pan Marcin podoła obowiązkom, które otrzyma - kończy Piotr Chaber. Wójt informuje też, że zarobki jego zastępcy będą na poziomie 6 tys. zł brutto miesięcznie.

Łukasz Prusak

R E K L A M A

Rusza punkt szczepień

ŁUKÓW Od poniedziałku, 26 kwietnia, w Samodzielnym Publicznym Zakładzie Opieki Zdrowotnej w Łukowie rusza Punkt Szczepień Powszechnych. Będzie się on mieścił przy Poradni Medycyny Prac, w budynku przy ul. Rogalińskiego 3.

Szczepienia w Punkcie Szczepień Powszechnych w łukowskim szpitalu będą odbywać się od poniedziałku do niedzieli (w zależności od potrzeb), zgodnie z przyjętym harmonogramem. Jest on dostępny na stronie https://www.gov.pl/web/szczepimysie/rejestracja. Zapisy na szczepienia przyjmowane są pod numerem telefonu 605 175 960.

Jak zarejestrować się na szczepienie?

1. Zadzwoń na całodobową i bezpłatną infolinię – 989.
2. Zarejestruj się elektronicznie poprzez e-Rejestrację dostępną na pacjent.gov.pl.
3. Skontaktuj się z wybranym punktem szczepień. Mapa i lista wszystkich punktów szczepień, w tym powszechnych: https://www.gov.pl/web/szczepimysie/mapa-punktow-szczepien#/.
4. Wyślij SMS na numer 664 908 556 lub 880 333 333 o treści: SzczepimySię.

Łukasz Prusak

Klub Seniora w Kienkówce otwarty

GOPS w Stoczku Łukowskim informuje, że Klub działa od tego tygodnia formie stacjonarnej z zachowaniem wzmożonego reżimu sanitarnego. Klub czynny będzie w poniedziałki, środy i piątki w godz. - 14:00 - 17:00 z wyłączeniem dni ustawowo wolnych od pracy. Głównym celem założenia Klubu „Senior+" jest aktywowanie środowiska seniorów do wspólnego i zorganizowanego spędzania czasu wolnego.

p

eprasa.pl d7f17bc802

Burmistrz chce dać przykład. Założy kompost

W Łukowie zdrożeją śmieci

W czwartek głosowanie w sprawie podwyżki za śmieci. Łukowianie muszą się trzymać za kieszeń.

Dziś podstawowa stawka opłaty za śmieci to w naszym mieście 14 zł. W radzie miasta jest już porozumienie wszystkich klubów oraz burmistrza. Stawka ma wzrosnąć do 20 zł. Magistrat szykuje też system ulg.

- Chciałbym podkreślić, że czekają nas nie tylko podwyżki. Jest również wiele pozytywnych zmian w systemie gospodarowania. Na sesji 29 kwietnia będzie kilka uchwał dotyczących gospodarowania odpadami - zapowiada burmistrz Piotr Płudowski.

Jak tłumaczy konieczność podwyżek? Włodarz mówi, że w ostatnich latach koszty gospodarowania odpadami gwałtownie wzrosły. - Ma na to wpływ wiele czynników. M.in. wzrost opłat, które muszą ponosić instalacje przetwarzające odpady. Trzeba podkreślić, że praktycznie załamał się rynek obrotu surowcami wtórnymi. Dzisiaj za większość tych surowców trzeba zapłacić, żeby je zutylizować - zauważa Płudowski.

Burmistrz chce dać przykład

Aż 40 proc. odpadów produkowanych przez mieszkańców Łukowa to bioodpady. Magistrat chce zachęcić ludzi do kompostowania ich na własnych podwórkach. Proponuje ulgę. - 4 zł od jednej osoby już jest taką kwotą, która mam nadzieję, że zachęci mieszkańców do tego, żeby odpady były zagospodarowane na terenie gospodarstwa domowego. W przypadku rodziny cztero-, pieciooosobowej to już jest oszczędność na poziomie 20 zł miesięcznie - zachwala Piotr Płudowski. Sam zapowiada, że chce świecić dobrym przykładem i będzie kompostował swoje bioodpady. - Będę po wprowadzeniu tych zmian gospodarować bioodpady na terenie swojej nieruchomości - deklaruje.

Dla kogo ulgi?

Na tym nie koniec ulg. Jest propozycja, by czwarta osoba i kolejne w gospodarstwie domowym korzystały z ulgi. W ich przypadku opłata za śmieci ma wynosić 17 zł. - Chcę podkreślić, że w tych uchwałach przewidziana jest też ulga dla osób o najniższym statusie materialnym. Dla tych osób ta kwota została utrzymana na poziomie 14 zł. Dla kogo są ulgi. W przypadku osób samotnych dochód na jedną osobę w gospodarstwie nie może przekroczyć 700 zł. W przypadku rodziny jest to kwota 528 zł na osobę.

- Ale to może ulec zmianie, jeżeli w tym gospodarstwach zapadnie decyzja o tym, że te odpady bio będą kompostowane - podkreśla Płudowski.

Miasto dopłaca do śmieci

Zła wiadomość jest taka, że nawet podwyżka z 14 na 20 zł podstawowej stawki nie spowoduje, że system będzie się bilansował. Miasto wciąż musi do śmieci dopłacać. Ile? W roku 2020 i to było to 1,3 mln zł. Po podwyżkach, które mają wejść od czerwca - jak liczy Płudowski - rok 2021 zamknie się deficytem na podobnym poziomie.

Łukasz Prusak

Dziś podstawowa stawka opłaty za śmieci to w naszym mieście 14 zł. W radzie miasta jest już porozumienie wszystkich klubów oraz burmistrza. Stawka ma wzrosnąć do 20 zł. Magistrat szykuje też system ulg

Piotr Płudowski
burmistrz Łukowa

Zrobić kompostownik

Chcę świecić dobrym przykładem i będę kompostował swoje bioodpady. Będę po wprowadzeniu tych zmian zagospodarować bioodpady na terenie swojej nieruchomości - deklaruje

Sprawa inspektoratu ZUS. Starostwo zapewnia

ŁUKÓW Jak pisze w specjalnym komunikacie powiat łukowski: „w związku z pojawiającymi się w ostatnim czasie w przestrzeni publicznej i medialnej wątpliwościami dotyczącymi planowanych zmian struktur organizacyjnych Inspektoratu w ZUS w Łukowie", dostępne jest stanowisko dyrektora oddziału ZUS w Lublinie Piotra Waszaka. Z przesłanego do nas pisma wynika, że wprowadzane zmiany w Inspektoracie w Łukowie dotyczą obszaru dochodów.

- Wewnętrzne zmiany organizacyjne w żadnym stopniu nie zawężają zakresu obsługi dotychczasowych i przyszłych klientów Inspektoratu. Również w żadnym zakresie nie zmierzają one do zniesienia (likwidacji) Inspektoratu czy stanowisk pracy w Inspektoracie w Łukowie - informuje Piotr Waszak. Dodaje, że „nie zawężają także dotychczasowych usług bezpośredniej obsługi klienta tej jednostki. Zmiany struktur organizacyjnych inspektoratu w Łukowie nie wpłyną na dotychczasowe zatrudnienie i miejsce świadczenia pracy pracowników inspektoratu, gdyż planowana restrukturyzacja opiera się na koncepcji podporządkowania pracowników Oddziałowi w Lublinie oraz tworzenia wyspecjalizowanych wewnętrznie zespołów zadaniowych".

Łukasz Prusak

R E K L A M A

R E K L A M A

eprasa.pl d7f17bc802

Planowana jest w latach 2026-2028

Obwodnica Łukowa ma kosztować 225 mln zł

Wybrano najkorzystniejszą ofertę w przetargu na przygotowanie dokumentacji projektowej dla obwodnicy Łukowa. Nową drogą pojedziemy za 7 lat.

Według informacji Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad obwodnica Łukowa w ciągu DK63/76 ma kosztować 225 mln zł.

- Budowa będzie finansowana ze środków Krajowego Funduszu Drogowego prowadzonego przez Bank Gospodarstwa Krajowego. Do KFD wpływają pieniądze z opłaty paliwowej, kredytów i pożyczek, głównie od międzynarodowych instytucji finansowych oraz z obligacji. Konto KFD zasilają ponadto wpływy z Elektronicznego Systemu Poboru Opłat. Istotnym źródłem wpływów do KFD będą również środki UE, pochodzące z programów operacyjnych w ramach perspektywy 2014-2020 oraz 2021-2027 - informuje GDDKiA.

Przebieg trasy

GDDKiA wybrała w tamtym tygodniu firmę, która zaprojektuje przyszłą trasę.

- Komisja przetargowa za najlepszą uznała ofertę firmy SAFEGE, która opiewa na kwotę 2,6 mln zł. Obwodnica Łukowa będzie trasą w osi północ - południe o długości 12 kilometrów. Zaczynać się ma na ul Radzyńskiej i omijać miasto od zachodu. Przetnie ul. Świderską, Żelechowską, Łapiguz (DK 76) i zakończy się na wysokości Gołaszyna, prowadząc dalej trasą nr 63 w kierunku Siedlec i do autostrady A2. Będzie to jednojezdniową droga klasy GP (główna ruchu przyspieszonego).

Pojedziemy za siedem lat

W ramach inwestycji powstaną m.in. skrzyżowania z drogami poprzecznymi i dojazdowymi, bezpieczne przejścia dla pieszych, ciągi pieszo-rowerowe, drogi dojazdowe zapewniające dostęp do obwodnicy, obiekty inżynierskie i ochrony środowiska.

Opracowanie Studium Techniczno-Ekonomiczno-Środowiskowego (STEŚ-R) posłuży m.in. do wstępnego ustalenia wariantów przebiegu trasy, zakresu rzeczowego inwestycji oraz uzyskania decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach, która zatwierdzi ostateczny przebieg nowej drogi.

Realizacja obwodnicy Łukowa planowana jest w latach 2026-2028. W ramach rządowego programu budowy 100 obwodnic, do 2030 roku w województwie lubelskim powstanie ich siedem: Łukowa (DK63/76), Łęcznej (DK82), Janowa Lubelskiego (DK74), Dzwoli (DK74), Gorajca (DK74), Szczebrzeszyna (DK74), Zamościa (DK74).

Łukasz Prusak

Fot. Dariusz Jędryszka

Dariusz Szustek
starosta łukowski

Czas się cieszyć

Myślę, że właśnie taka obwodnica poprowadzona proponowanym śladem ma sens. Oczywiście decyzja GDDKiA zadaje ostatecznie kłam wszystkim tym, którzy twierdzili, że obwodnica będzie miała niecałe 4 km. Myślę, że teraz ci, którzy szydzili kiedyś z tej wiadomości, że obwodnica może powstać, zaczną się wreszcie cieszyć.

Piotr Płudowski
burmistrz Łukowa

Nowym śladem

Firma, która wygrała przetarg na wykonanie dokumentacji projektowej, ma wyraźnie wskazane, że ma to być obwodnica biegnąca nowym śladem. Od samego początku wskazywałem na taką potrzebę i na to, żeby nie była to przebudowa już istniejącej małej obwodnicy.

Parlamentarzyści i radni PiS w obronie rodaków

Działacze PSL nie chcą drażnić Łukaszenki

W najbliższy czwartek Rada Powiatu Bialskiego ma rozpatrzyć projekt uchwały w sprawie obrony Anny Paniszewy, dyrektor zamykanej przez białoruski reżim Polskiej Harcerskiej Szkoły Społecznej w Brześciu. Paniszewa od 12 marca przebywa w areszcie. Starosta i przewodniczący rady są jednak przeciwni kierowaniu apelu do władz rejonu brzeskiego.

Starosta Mariusz Filipiuk kategorycznie stwierdza, że zajęcie stanowiska w sprawie Polaków za Bugiem nie jest zadaniem samorządu lokalnego.

– Tym powinna się zajmować polska dyplomacja, nasze Ministerstwo Spraw Zagranicznych. Nie powinniśmy podejmować apelu i uchwały, gdyż tym aktem możemy zaszkodzić Polakom mieszkającym na Białorusi – mówi nam starosta.

Jego zdaniem, za dużo jest niewiedzy o sytuacji za Bugiem.

– Wraz z partnerami z Białorusi realizujemy projekty transgraniczne. Odpowiadamy za ich wykonanie jako wiodący uczestnik. Nie chcemy, aby strona białoruska „robiła nam pod górkę". Trzeba zachować wyjątkową ostrożność. Nie możemy ingerować w konflikt – starosta Mariusz Filipiuk ujawnia taktykę.

Dodaje, że radnym brakuje pełnej informacji o tym, co się wydarzyło za Bugiem, a tam o wielu sprawach decyduje gubernator, a nie jakiś samorząd.

Mariusz Kiczyński, przewodniczący Rady Powiatu Bialskiego, powiedział nam, że ma wątpliwości co do projektu klubu PiS.

– Samorządowcy z Białorusi obawiają się, że po naszym apelu nie będą mogli wyjeżdżać do Polski. Przed nami są kolejne, wspólne z Białorusinami, projekty unijne. Nie możemy wylewać dziecka z kąpielą! – podkreśla przewodniczący.

Dodaje, że radni przeceniają możliwości Rady Powiatu, myląc jej funkcje z rolą MSZ. Informuje nas, że Klub PSL będzie dyskutować o tym projekcie przed sesją.

Wicestarosta Janusz Skólimowski (przewodniczący klubu PiS) chce jednak, aby przyjąć uchwałę w obronie represjonowanej dyrektorki i likwidowanej szkoły.

Dariusz Stefaniuk
poseł PiS

Zbiórkę dla Polskiej Szkoły w Brześciu organizowaliśmy w 2020 r., w momencie protestów po wyborach na Białorusi. Zrobiliśmy to po rozmowie z panią Anną Paniszewą, która mówiła, że najważniejszą potrzebą dla mniejszości polskiej są podręczniki i mapy. Zakupiliśmy niezbędne książki, natomiast dosyć długo trwało przewiezienie ich do Brześcia. Nałożyła się na to pandemia oraz sytuacja polityczna na Białorusi. Nie chcieliśmy ryzykować oficjalnego przesłania podręczników w obawie o ich konfiskatę. Tym bardziej wiadomość o aresztowaniu pani Ani, a teraz o zamknięciu szkoły przez władze białoruskie, przyjąłem z niedowierzaniem i głębokim smutkiem. Takie represje z pewnością odbiją się na naszych wspólnych stosunkach, które były - tu lokalnie, samorządowo - bardzo dobre. Wielka szkoda, że obecny aparat władzy właśnie w Polonii upatruje swoich największych przeciwników.

Starosta: radnym brakuje pełnej informacji o tym, co się wydarzyło za Bugiem, a tam o wielu sprawach decyduje gubernator, a nie jakiś samorząd

– Nie możemy nie zabierać stanowiska i udawać, że nie widzimy problemu. Apel nie jest adresowany do władz, ale do partnerów samorządowych – mówi radny PiS.

W miniony poniedziałek sąd gospodarczy obwodu brzeskiego podjął decyzję o likwidacji Szkoły Polskiej. Wnioskował o to prokurator Brześcia, który zarzucił kierownictwu placówki „rehabilitowanie nazizmu" (poszło o żołnierzy wyklętych – dop. red.) i „wzmacnianie waśni narodowej i religijnej".

Marek Pietrzela

W woj. mazowieckim szczepią nawet w niedzielę, a my świętujemy

Wirus w odwrocie, ale nadal groźny

Prawie dwukrotnie zmniejszyła się liczba ujawnionych zakażeń koronawirusowych w Białej Podlaskiej, poważnie też spadła w pow. bialskim. Martwi jednak, że bialskie tempo szczepień jest powolniejsze od siedleckiego.

W sumie w ciągu tygodnia (od wtorku do poniedziałku) w pow. bialskim pojawiło się 161 nowych przypadków zakażenia koronawirusowego (w poprzednim tygodniu było aż 249). W ostatnich siedmiu dniach do poniedziałku zmarło tam pięć osób na Covid-19 i choroby współistniejące (w poprzednim tygodniu siedem), w tym dwie na sam Covid-19.

W Białej Podlaskiej od 20 do 26 kwietnia (włącznie) ogłoszono 87 nowych przypadków zakażeń koronawirusowych (w poprzednim tygodniu było aż 165), zaś w kolejnym tygodniu nie zmarła ani jedna osoba na COVID19 lub choroby współistniejące. Na kwarantannie w obu powiatach było 26 kwietnia 767 osób (przed tygodniem 1071).

Szpitale pełne covidowców

Magdalena Us, rzecznik prasowy Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego w Białej Podlaskiej, poinformowała nas, że w poniedziałek w obszarze covidowym hospitalizowano 117 osób (przed tygodniem 134).

– Jest tam 159 łóżek. W poniedziałek cztery osoby wymagały wspomagania oddechowego respiratorem – podkreśla rzecznik. Oddział ma 12 łóżek respiratorowych. Przed tygodniem z respiratorów korzystało aż 13 osób.

Marek Zawada, dyrektor międzyrzeckiego szpitala, powiadomił nas, że w poniedziałek, 26 kwietnia, zajęte były tam 23 łóżka covidowe (przed tygodniem 17).

– Mamy tam 28 miejsc. Ponadto zajęte były wszystkie łóżka obserwacyjne, których jest pięć. Łóżko respiratorowe było wolne – podkreślił dyrektor.

Niedziela bez szczepień

Z danych Ministerstwa Zdrowia wynikało, że w Białej Podlaskiej zaszczepiono już 21 955 osób, w niedzielę dzienna liczba szczepień wyniosła zero, a w pełni (dwie dawki) zaszczepionych dotąd było 4861 osób.

W powiatach łukowskim, parczewskim i radzyńskim zaszczepiono w niedzielę... zero pacjentów

W Siedlcach (woj. mazowieckie) zaszczepiono w sumie 43 398 pacjentów, dzienna liczba szczepień w niedzielę wyniosła 452, a w pełni zaszczepiono dotąd 10 584 osób.

Z tych wykazów wynika, że w mazowieckim mieście zaszczepiono ponad 100 proc. więcej osób, niż w Białej Podlaskiej. Siedlce mają o ok. 21 tys. mieszkańców więcej, a zatem o prawie 37 proc., więcej niż Biała Podlaska. Co ciekawe, właśnie w sąsiednim województwie szczepienia wykonywane były w wielu miejscowościach nawet w niedzielę, a w woj. lubelskim – co widać na uruchomionej po kilkudniowej przerwie mapie – świętowano. W powiatach łukowskim, parczewskim i radzyńskim zaszczepiono w niedzielę... zero pacjentów.

Można szczepić więcej

Małgorzata Bartoszek, rzecznik prasowy lubelskiego NFZ, porównała dane podane w serwisie ministerialnym gov.pl i zauważyła, że w powiecie bialskim zaszczepiono o wiele więcej osób, niż w pow. siedleckim (w pierwszym jest o 20 tys. więcej mieszkańców).

Ponadto poinformowała, że w Białej Podlaskiej aktualnie jest 14 punktów szczepień, które mogą wykonać do 5150 szczepień tygodniowo. Zaznaczyła, iż trwają prace nad uruchomieniem powszechnego punktu szczepień w tym mieście.

– W zależności od zapotrzebowania punkty mogą na bieżąco zwiększać swoją wydajność. Zgodnie z wymogami, populacyjne punkty szczepień mają obowiązek przyjmować pacjentów przez co najmniej pięć dni w tygodniu, zgodnie z ustalonym przez siebie harmonogramem. Chciałabym dodać, że do chwili obecnej nie odnotowaliśmy sygnałów/skarg związanych z brakiem możliwości zaszczepienia się w punktach w Białej Podlaskiej – podkreśliła Bartoszek. Nie odpowiedziała na nasze pytanie dotyczące niedzielnych szczepień...

Marek Pietrzela

eprasa.pl d7f17bc802

Jadąc z dzieckiem, spowodowała kolizję i uciekła. Była pijana i poszukiwana

POWIAT ŁUKOWSKI: 3-letniego chłopczyka i „opiekującej się" nim 33-latki poszukiwali w środę, 21 kwietnia, łukowscy policjanci.

Fot.Łukasz Prusak

Na skrzyżowaniu dróg ulicy Żelechowskiej i alei Kaczyńskich doszło do kolizji, a uczestniczący w niej nissan odjechał z miejsca zdarzenia i zatrzymał się na ul. Parkowej

Tego dnia po południu policja otrzymała zgłoszenie, że na skrzyżowaniu dróg ulicy Żelechowskiej i alei Kaczyńskich doszło do kolizji, a uczestniczący w niej nissan odjechał z miejsca zdarzenia i zatrzymał się na ul. Parkowej.

- We wskazane miejsce przyjechali policjanci, którzy ustalili od pokrzywdzonego z BMW, że kierująca osobówką kobieta zabrała z samochodu kilkuletnie dziecko i razem z nim poszła w kierunku centrum miasta. W nissanie pozostali dwaj nietrzeźwi pasażerowie, od których mundurowi nie mogli dowiedzieć się, kto kierował autem. Nissan został odholowany na parking strzeżony. Później z policjantami skontaktowała się właścicielka nissana. Kobieta też nie wiedziała, kto kierował i kto spowodował kolizję jej samochodem – informuje Marcin Józwik, oficer prasowy Komendy Policji w Łukowie.

Zaginęło dziecko

W międzyczasie do dyżurnego łukowskiej komendy wpłynęła informacja o zaginięciu 3-latka. Z tego zgłoszenia wynikało, że po południu „przyszywany" dziadek chłopca wyszedł z nim na lody i że prawdopodobnie uczestniczył w kolizji drogowej. Ze zgłoszenia wynikało też, że 3-latek nie powrócił ze swym opiekunem do domu.

- Mundurowi powiązali ze sobą te informacje i zaczęli poszukiwać maluszka. Z nowych ustaleń funkcjonariuszy wynikało, że to właśnie poszukiwany przez nich 3-latek był pasażerem nissana, który uczestniczył w kolizji drogowej. Policjanci ustalili też, że autem tym kierowała znana im 33-letnia łukowianka i to właśnie ona razem z chłopczykiem oddaliła się od pozostawionego na drodze nissana. „Przyszywany" dziadek chłopca był pod wpływem alkoholu i przebywał w nissanie – relacjonuje Józwik.

Szeroka akcja poszukiwawcza

W poszukiwania chłopczyka i kobiety zaangażowali się wszyscy pełniący w tym czasie służbę policjanci. Do komendy zgłosili się też w trybie alarmowym łukowscy kryminalni. Dzięki wspólnym działaniom 3-latek został odnaleziony w domu znajomych 33-latki. Dzieckiem opiekował się jej kolega. Na szczęście maluszkowi nic nie dolegało, nie ucierpiał w zdarzeniu drogowym. Bardzo szybko policjanci przekazali chłopczyka mamie.

Marcin Józwik
oficer prasowy Komendy Policji w Łukowie
- W nissanie pozostali dwaj nietrzeźwi pasażerowie, od których mundurowi nie mogli dowiedzieć się, kto kierował autem

- Nie kończąc swych działań, policjanci poszukiwali 33-latki. Kobieta ukrywała się już w domu u innych znajomych. Okazało się, że oprócz dwóch promili alkoholu w organizmie i braku prawa jazdy, kobieta ma 10 dni „do odsiadki" za niezapłaconą grzywnę – mówi Marcin Józwik.

Do 3 lat więzienia

33-latka noc spędziła w policyjnej celi. W czwartek, 22 kwietnia, kobieta usłyszała zarzuty i pojechała do Zakładu Karnego. Za spowodowanie kolizji, kierowanie pojazdem bez uprawnień i w stanie nietrzeźwości, a także za narażenie na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu 3-latka, grozi jej zakaz prowadzenia pojazdów, wysoka grzywna, a nawet do 3 lat pozbawienia wolności.

mo

15-latek chciał się przejechać z kolegami. Skończyło się kolizją

Już w kilka minut po kolizji dzielnicowy odnalazł toyotę, której kierowca uciekł z miejsca zdarzenia.

21 kwietnia, w środę po 20. dzielnicowy z Łukowa dostał informację od 18-letniego kierowcy audi o kolizji. Młody człowiek opowiadał, że białe auto z kolorowymi napisami, po zdarzeniu nie zatrzymując się odjechało w kierunku centrum.

- Dzielnicowy od razu skojarzył, że może to być pojazd z mobilnej wypożyczalni i że przed chwilą widział opisywany samochód. Mundurowy przewidując trasę jaką mógł uciekać sprawca kolizji bardzo szybko znalazł na osiedlowej uliczce opisywane, uszkodzone auto - informuje asp. sztab. Marcin Józwik z policji w Łukowie. Przy samochodzie stali dwaj nastolatkowie, którzy powiedzieli dzielnicowemu, że autem kierował ich kolega, który uciekł do domu.

Okazało się, że jeden z chłopaków zabrał z domu prawo jazdy starszego brata. 15-latek wykorzystując dokument zdalnie wypożyczył toyotę i razem z kolegami jeździł ulicami miasta.

- W międzyczasie dał pojeździć wypożyczonym autem swojemu, również 15-letniemu, koledze. I to właśnie on wyjeżdżając z drogi podporządkowanej uderzył w audi - opowiada oficer prasowy. Policjant ustalił też, że nastolatek uciekając toyotą z miejsca zdarzenia przejechał na czerwonym świetle przez pobliskie skrzyżowanie. Na szczęście ruch na drodze był wtedy niewielki i nie doszło do tragedii.

- Kierującego toyotą 15-latka policjanci zastali już w domu. Nastolatek przy mamie mówił mundurowym, że razem z kolegami jeździli wypożyczonym samochodem ulicami Łukowa, że kierując osobówką zderzył się na skrzyżowaniu z innym pojazdem. Chłopiec mówił, że uciekł z miejsca zdarzenia, gdyż bał się konsekwencji jakie mogą go spotkać - opowiada asp. sztab. Marcin Józwik. Nastolatków podróżujących toyotą zabrali z komendy rodzice. Teraz o ich zachowaniu zostanie powiadomiony Sąd Rodzinny i Nieletnich.

Łukasz Prusak

Tragiczny wypadek na obwodnicy. Nie żyje jedna osoba

Fot.Maciej Maciejuk

23 kwietnia, przed godziną 5.00 na drodze krajowej kierowca osobowej skody, 55-latek z Białej Podlaskiej na prostym odcinku drogi, z nieustalonych przyczyn, zjechał na przeciwny pas ruchu i zderzył się czołowo z cysterną mercedes.

Cysterna przewróciła się do rowu, nie doszło jednak do jej rozszczelnienia. Tirem kierował 45-letni obywatel Białorusi. Mężczyzna był trzeźwy. Z obrażeniami ciała trafił do szpitala. Kierowca osobówki poniósł śmierć na miejscu

(McM)

Komenda straży pożarnej w Łukowie zostanie rozbudowana

Inwestycja ma ruszyć w przyszłym roku. Strażacy mają już wszystkie papiery.

Dostosowanie się do standardów narzuconych przez rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych i administracji wymusza na łukowskiej Komendzie Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej konieczność rozbudowy. Jak informuje nas bryg. Paweł Wysokiński gotowe są już plany nowego skrzydła i pozwolenie na budowę. Inwestycja, która według kosztorysy ma kosztować ok. 3 mln zł ma mieć 600 m2.

- Skrzydło zostanie pobudowane na naszym placu w kierunku Krzny - wyjaśnia oficer prasowy. Do nowego budynku przeniesione mają zostać biura, pomieszczenia socjalne i stanowisko kierowania.

- To będzie już takie pełnoprawne miejsce dla oficera dyżurnego. Będzie gdzie robić narady sztabu w razie większych akcji. Komfort pracy strażaków znacznie się poprawi - mówi bryg. Paweł Wysokiński. Prace przy rozbudowie mają ruszyć w przyszłym roku.

Poprawili łączność

Na tym nie koniec pozytywnych zmian w łukowskiej komendzie. Strażacy mają lepszą łączność.

- Ostatnio zaczęły docierać do nas informacje od druhów ochotników, że mamy problemy z łącznością radiową na zachodzie i południu naszego powiatu. Udało się go rozwiązać - mówi oficer prasowy. Wszystko przez montaż nowych anten. Te zostały umieszczone na masztach znajdujących się przy komisariatach policji w Adamowie i Stoczku Łukowskim.

- To nowoczesna technologia. Nasz dyżurny może kierować obydwiema antenami na odległość i anteną w Łukowie w zależności od tego, która z nich ma najlepszy sygnał - wyjaśnia bryg. Wysokiński. Jeżeli chodzi o łączność to łukowska komenda doczekała się także dwóch nowoczesnych telefonów IP. - Łączność między nami, a Komendą Wojewódzką odbywa się za pomocą Internetu - kończy bryg. Paweł Wysokiński.

Łukasz Prusak

eprasa.pl d7f17bc802

W opolskim starostwie kompromitacja goni kompromitację, a starosta milczy

Idzie jak domino. Po wpadkach z udziałem wicestarosty opolskiego Starostwo Powiatowe w Opolu Lubelskim zalicza kolejne wtopy. Równie bulwersujące.

Coraz więcej osób zadaje sobie pytanie, kiedy ten łańcuszek niechlubnych dokonań zostanie przerwany i powiat opolski przestanie być pośmiewiskiem w województwie.

Nielegalny radny: Stracił mandat po wyroku i brał udział w obradach

8 kwietnia br. uprawomocnił się wyrok skazujący radnego Rady Powiatu w Opolu Lubelskim za popełnienie umyślnego przestępstwa ściganego z oskarżenia publicznego. Chodzi o składanie nieprawdziwych oświadczeń majątkowych. Marcin P., który tego dnia pojawił się na ogłoszeniu wyroku w Sądzie Okręgowym w Lublinie, skazany został na rok pozbawienia wolności w zawieszeniu na dwa lata.

W tej konkretnej sytuacji przepisy mówią jasno, kiedy skazany radny traci mandat.

- W świetle przepisów Kodeksu wyborczego wygaśnięcie mandatu radnego następuje z datą uprawomocnienia się skazującego wyroku i w konsekwencji osoba ta nie może wykonywać mandatu radnego – przypomina po raz kolejny Agnieszka Strzępka, rzeczniczka wojewody lubelskiego.

Przewodnicząca Komisji Rewizyjnej dopuściła do udziału w posiedzeniu skazanego radnego

Tymczasem skazany radny obowiązujące przepisy zinterpretował inaczej. Podobnie, jak i Starostwo Powiatowe w Opolu Lubelskim. Marcin P. jak gdyby nigdy nic tydzień po uprawomocnieniu się wyroku pojawił się na posiedzeniu Komisji Rewizyjnej. Pełnił w niej funkcję zastępcy przewodniczącego.

Przewodniczący Rady Powiatu w Opolu Lubelskim w tej konkretnej sprawie oszczędny jest w słowach. Zapewniał nas, że póki co wyroku nie otrzymał. Początkowo twierdził też, że pytania jakie kierujemy do niego nie leżą w jego kompetencjach. Ostatecznie potwierdził, że prawomocnie skazany radny brał udział w posiedzeniu Komisji Rewizyjnej i podpisał listę obecności.

- Radnego dopuściła do pracy w komisji przewodnicząca Komisji Rewizyjnej. To nie była moja decyzja tylko autonomiczna decyzja pani przewodniczącej – podkreśla Piotr Burek, przewodniczący Rady Powiatu w Opolu Lubelskim, który o kompromitującej sprawie dowiedział się od nas.

- Nie mniej jednak poprosiłem pracowników starostwa o opinie w kwestiach zawartych w przedmiotowej sprawie – dodaje.

Zapewniał też, że jeśli do wtorku (27 kwietnia) nie dotrze do niego wyrok, to wystąpi do Sądu Okręgowego o jego przekazanie.

Dlaczego przewodnicząca Komisji Rewizyjnej dopuściła do udziału w posiedzeniu skazanego radnego?

- Na dzień posiedzenia Komisji Rewizyjnej na moje ręce nie wpłynęła żadna, podkreślam żadna, informacja jakoby jakiś członek komisji został skazany prawomocnym wyrokiem sądu, który to wyrok uniemożliwiał uczestnictwo radnego w pracach komisji. Takie informacje do dnia dzisiejszego nie zostały mi przekazane, ani ze strony starosty, ani przewodniczącego Rady – tłumaczy się Ilona Majak-Gierczak, przewodnicząca Komisji Rewizyjnej, która w Radzie Powiatu podobnie jak i skazany radny reprezentowali KWW Mała Ojczyzna.

Radna nie ma wątpliwości, że o tak ważnej sprawie starostwo, które prowadzi kompleksową obsługę Rady Powiatu, powinno poinformować.

- Innymi słowy, nie otrzymując formalnej informacji nie miałam podstaw do wyłączenia z pracy komisji jakiegokolwiek z prawidłowo zawiadomionych radnych – dodaje.

Majak-Gierczak zapewnia, że Marcin P. nie uczestniczył w żadnym głosowaniu.

- Przedmiotem obrad komisji było powołanie zespołu kontrolnego, które nie wymagało głosowania - twierdzi.

Urzędnik starostwa na „podwójnym gazie" za kierownicą

Utrata prawa jazdy na sześć miesięcy i wysoka grzywna grozi wieloletniemu urzędnikowi Starostwa Powiatowego w Opolu Lubelskim, który za spowodowanie kolizji stanie przed sądem.

19 kwietnia w Opolu Lubelskim na ul. Piłsudskiego zderzyły się dwa samochody. Policjanci mówią o szczególnej bezmyślności sprawcy. A był nim 63-letni mieszkaniec Poniatowej, na co dzień pracownik Starostwa Powiatowego w Opolu Lubelskim. Wszystko działo się około godz. 14.30. Ale nie wiadomo, czy kolizję spowodował w godzinach pracy, czy też tego dnia miał wolne. Starosta do zamknięcia tego wydania nie odbierał od nas telefonów, nie zareagował na SMS-y i nie odpowiedział na pytania przesłane drogą mailową.

- 63-latek jadąc toyotą przez miasto nie zauważył, że jadąca przed nim BMW kobieta zatrzymała się przed przejściem dla pieszych i uderzył w tył jej pojazdu – informuje asp. szt. Edyta Żur, rzecznik prasowy opolskiej policji.

Za kierownicą BMW siedziała 37-letnia mieszkanka Opole Lubelskie. Nic jej się nie stało. Policjanci przebadali uczestników kolizji alkomatem. Okazało się, że sprawca usiadł za kierownicę z promilami.

- 63-latek był pod wpływem alkoholu. Wynik alkometrem wskazał 0,24 i tylko on jest źródłem odpowiedzialności - tłumaczy.

Pierwszy wynik, po przebadaniu alkomatem na miejscu kolizji, wykazać miał policjantom 0,26 promila alkoholu w wydychanym przez sprawcę powietrzu.

Urzędnikowi zostało zatrzymane prawo jazdy. Następnego dnia został przesłuchany w komendzie. Złożył wniosek o dobrowolne poddanie się karze. Czy tak się stanie zdecyduje sąd.

- Mężczyzna odpowie za dwa wykroczenia. Spowodowanie kolizji drogowej oraz jazdę pod wpływem alkoholu – zapowiada rzeczniczka opolskiej policji.

Wyrzucony za nieobyczajny wybryk urzędnik starostwa chce wrócić do pracy

Czy tak się stanie, zdecyduje o tym Sąd Pracy. 35-letni urzędnik Starostwa Powiatowego w Opolu Lubelskim nie poddaje się. Postanowił na drodze sądowej dochodzić swoich praw. W styczniu do Sądu Pracy w Puławach wpłynął jego pozew.

- Sprawa toczy się o uznanie wypowiedzenia umowy o pracę za bezskuteczne. Urzędnik domaga się przywrócenia do pracy – informuje Magdalena Dobosz z biura prasowego Sądu Okręgowego w Lublinie.

Pierwsza rozprawa odbędzie się 10 czerwca.

O 35-latku zrobiło się głośno pod koniec ub.r. Po popisie jaki dał w Mikołajki w centrum Opola Lubelskiego. Urzędnik został przyłapany nad ranem, gdy częściowo nagi na klatce schodowej kamienicy załatwiał swoje potrzeby fizjologiczne. Interweniowała policja. Jak się okazało, 35-latek był w stanie upojenia alkoholowego. Cała sprawa zakończyła się mandatem za nieobyczajny wybryk.

Po skandalu z udziałem urzędnika, starosta wystąpił do komendanta policji z prośbą o informację dotyczącą zdarzenia, w którym brał udział jego podwładny. Gdy zapoznał się z odpowiedzią podjął decyzję o rozwiązaniu umowy o pracę.

Doszło do tego 18 grudnia. Umowa została rozwiązana za wypowiedzeniem, z zachowaniem trzymiesięcznego okresu wypowiedzenia. Podstawą jej rozwiązania było naruszenie przez 35-latka przepisów Ustawy o pracownikach samorządowych. Urzędnik został zwolniony ze świadczenia pracy.

Starosta Dariusz Piotrowski twierdził wówczas, że dobry wizerunek urzędu został nadszarpnięty. Przypominał też, że do podstawowych obowiązków urzędnika należy zachowanie się z godnością w miejscu pracy i poza nim.

Agnieszka Ciekot

Były chore, przemarznięte, trzymane w zamkniętych skrzyniach razem z odchodami

Gehenna pekińczyków. Właścicielka skazana za znęcanie się

POW. ŁĘCZYŃSKI: Na rok więzienia w zawieszeniu sąd skazał właścicielkę pseudohodowli pekińczyków w Barkach (gmina Cyców).

Sprawa ujrzała światło dzienne w grudniu 2016 r. Wówczas kobietę, która kupiła z pseudohodowli pekińczyka zaniepokoiły zdjęcia pozostałych psów zamieszczone w ogłoszeniu internetowym przez właścicielkę pekińczyków Lucynę N. Kobieta poinformowała o sprawie fundację Na Rzecz Ochrony Praw Zwierząt Ex Lege.

- Maleńkie, przerażone, zziębnięte „kanapowe" psy utrzymywane były na mrozie w zupełnie nieprzystosowanych i nieocieplonych budach, w błocie, w środowisku pełnym odchodów, bez dostępu do odpowiedniego pożywienia i wody – opowiada Marta Włosek, prezes fundacji Ex Lege, która odebrała psy i koty Lucynie N. Zwierzętami do dziś opiekują się wolontariusze w domach tymczasowych.

Fot. Fundacja na Rzecz Ochrony Praw Zwierząt Ex Lege

Część psów zamknięto w szczelnie wymurowanych konstrukcjach z drewnianymi wiekami bez dostępu do światła dziennego

Maszynki do zarabiania

- Część psów została zamknięta w szczelnie wymurowanych konstrukcjach z drewnianymi wiekami bez dostępu do światła dziennego, zupełnie odizolowanych od tego, co dla psa najważniejsze – kontaktu z człowiekiem. W „miskach" widniała zamarznięta breja ze śruty zmieszanej m.in. z chlebem - dodaje.

Skandaliczne warunki odbiły się na zdrowiu zwierząt, wszystkie miały dolegliwości dermatologiczne, okulistyczne, kardiologiczne i ortopedyczne.

Interwencja w grudniu 2016 r. trwała dwa dni. - Nie było łatwo, ale nie mogliśmy zostawić w tym strasznym miejscu zwierząt wykorzystywanych jako maszynki do robienia pieniędzy. Te „maszynki" poniosły przez chciwość człowieka największe straty – mówi Włosek.

Jedną z suczek właścicielka psów chętnie oddała wolontariuszkom. – Kobieta wręcz nalegała, by zabrać tę suczkę, twierdząc, że od dwóch lat nie rodzi, więc nie ma z niej pożytku – opowiada prezes fundacji. Później okazało się, że zwierzę musiało przejść pilną operację.

Lucyna N. stanęła przed sądem. Nie przyznawała się do winy i twierdziła, że psy były hodowane we właściwych warunkach.

Wyrok po pięciu latach

Wyrok zapadł 9 kwietnia w Sądzie Rejonowym Lublin-Wschód w Lublinie, który uznał Lucynę N. winną znęcania się nad 21 psami i czterema kotami.

- W ten sposób, że utrzymywała je w niewłaściwych warunkach bytowania, w tym w stanie rażącego zaniedbania i niechlujstwa, poprzez brak zapewnienia właściwych zabiegów pielęgnacyjnych i profilaktycznych, wystarczającego dostępu światła dziennego, możliwości swobodnego ruchu, należytej ochrony przed niekorzystnymi warunkami atmosferycznymi, właściwej karmy, czym doprowadziła zwierzęta do stanu ogólnego zaniedbania, wychudnięcia, zapchlenia, skołtunienia sierści, zarobaczenia, stanów zapalnych różnych części ciała, a w przypadku dwóch psów doprowadziła je do stanu bezpośrednio zagrażającego ich życiu – informuje Magdalena Dobosz z biura prasowego Sądu Okręgowego w Lublinie.

Sąd skazał kobietę na rok więzienia w zawieszeniu na trzy lata. Ponadto m.in. oddał oskarżoną w okresie próby pod dozór kuratora, wymierzył 1500 zł grzywny, orzekł przepadek zwierząt i nałożył zakaz posiadania zwierząt na okres ośmiu lat.

Wyrok nie jest prawomocny, więc nadal nie można adoptować zwierząt.

Kamil Kulig

eprasa.pl d7f17bc802

Na grobie zmarłych złożono dziesiątki tradycyjnych wieńców, ale też setki białych kwiatów

Patrycja i Krystian spoczęli obok siebie

Rodzina, przyjaciele, koledzy i koleżanki, znajomi - setki osób żegnały tragicznie zmarłych Patrycję i Krystiana. Para miała wspólny pogrzeb. - Cisza, modlitwa mogą być najpiękniejszym darem, który możemy złożyć tym, którzy odeszli - mówił ksiądz.

Fot. Dominik Smagała

Po mszy w cmentarnej kaplicy kondukt przeszedł na miejsce, w którym spoczęli zmarli. Decyzją rodzin, urny z prochami Patrycji i Krystiana zostały pochowane obok siebie

Ostatnie pożegnanie

By towarzyszyć w ostatniej drodze tragicznie zmarłej parze nastolatków - Patrycji i Krystianowi, zebrały się setki ludzi. Rodzina, przyjaciele, koledzy i koleżanki, znajomi - wszyscy pogrążeni w smutku, żałobie. Najbliżsi zdecydowali, że para zostanie pożegnana podczas wspólnego pogrzebu. Ten odbył się w miniony czwartek na cmentarzu na lubelskim Majdanku.

- Żegnamy naszego brata Krystiana, żegnamy naszą siostrę Patrycję. Spotkamy się tam, gdzie miłość Chrystusa wszystko przezwycięża. Trwajmy w tej nadziei - mówił ksiądz prowadzący nabożeństwo.

Po mszy w cmentarnej kaplicy kondukt przeszedł na miejsce, w którym spoczęli zmarli. Decyzją rodzin, urny z prochami Patrycji i Krystiana zostały pochowane obok siebie.

- Od sześciu lat jestem proboszczem parafii, ale jeszcze nigdy nie widziałem tylu młodych ludzi zebranych na pogrzebie, w ciszy, skupieniu i modlitwie żegnających swojego brata, swoją siostrę - mówił już nad grobem ksiądz. - Wszyscy wspieramy rodziców Patrycji i Krystiana. W czasie, gdy odeszli nagle, byliśmy z nimi. Rozmawialiśmy. Modliliśmy się wspólnie. Tak i teraz będziemy nieustannie o nich pamiętać, bo przecież wciąż żywe są te osoby w ich domach, sercach, życiu. Wszyscy zjednoczyliśmy się tu. Cisza, modlitwa mogą być najpiękniejszym darem, który możemy złożyć tym, którzy odeszli - dodał.

Na grobie zmarłych złożono dziesiątki tradycyjnych wieńców, ale też setki białych kwiatów - zgodnie z apelem bliskich nastolatków. Życzeniem rodzin nie było przemów. Na koniec Patrycji i Krystianowi ostatnią melodię zagrał trębacz.

Od sześciu lat jestem proboszczem parafii, ale jeszcze nigdy nie widziałem tylu młodych ludzi zebranych na pogrzebie

Za tydzień zdawaliby maturę

19-letnia Patrycja z gminy Markuszów i 19-letni Krystian z Lublina byli parą. Uczyli się w Zespole Szkół nr 5 im. Jana Pawła II w Lublinie. Za tydzień zdawaliby maturę. Ich życie niespodziewanie przerwał wypadek. Najpierw jeden, potem drugi.

W nocy 11 kwietnia w Piotrowicach w gm. Jastków osobowy volkswagen z nieznanych przyczyn zjechał z drogi, uderzył w drzewo i zapalił się. Za kierownicą służby ratunkowe odnalazły ciało młodego mężczyzny. Po ustaleniu jego tożsamości okazało się, że to Krystian.

Dwa dni później, 13 kwietnia, w podobnych okolicznościach i o podobnej porze zginęła Patrycja. Kierowane przez nią renault na drodze między Końskowolą a Sielcami (pow. puławski) także uderzyło w drzewo i stanęło w płomieniach. Dziewczyny nie udało się uratować. Nastolatka była aktywna społecznie, była m.in. radną Młodzieżowej Rady Miasta w Lublinie.

Sprawy obu wypadków bada prokuratura. Na razie prowadzone są dwa oddzielne postępowania - każde w kierunku wypadku ze skutkiem śmiertelnym.

Niedługo po tragedii przyjaciele chłopaka na jednym z popularnych portali zorganizowali zbiórkę pieniędzy. W ciągu kilku dni zebrali ponad 11 tys. zł. Początkowo suma ta miała wesprzeć finansowo rodziny nastolatków w organizacji pogrzebu. Jednak ostatecznie zostanie przeznaczona na budowę pomnika tragicznie zmarłych zakochanych.

Marta Pietroń

Chodzi o zbadanie jej stanu zdrowia psychicznego

Sprawa oskarżonej zakonnicy zwrócona prokuraturze

Łuków: Prokuratura skierowała do sądu akt oskarżenia przeciwko siostrze Sylwii Marii J. Według śledczych do znęcania nad dziećmi w Przedszkolu Sióstr Nazaretanek w Łukowie miało dochodzić przez nieco ponad rok. Sąd nakazał uzupełnienie materiału.

Jak mówi Katarzyna Abramowicz Piłat, Sylwii Marii J. postawiony został zarzut z art. 207 punkt 1 KK.

- Chodzi o znęcanie się fizycznie i psychicznie nad małoletnimi - mówi zastępca prokuratora rejonowego w Puławach.

Opiekunka miała w zwyczaju krzyczeć na dzieci, wiązać im ręce, zaklejać usta taśmą. Na porządku dziennym było szarpanie czy ciąganie. Wychowawczyni - według ustaleń śledczych - miała też swoje metody karania przedszkolaków. Jak któreś dziecko było nieposłuszne lub nie grzeczne, było zamykane w ciemnym pomieszczeniu gospodarczym. Do jednego z incydentów, o którym mowa w akcie oskarżenia, doszło 17 grudnia 2018 roku.

Według prokuratury Sylwia J. miała uderzyć chłopca ręką w pośladki.

- 19 września tego samego roku chwytała małoletniego Stanisława w okolice dołu pochwowego, powodując obrażenia w postaci otarcia naskórka - mówi nam prokurator Katarzyna Abramowicz Piłat. Dostało się też małej dziewczynce. Opiekunka miała naderwać jej ucho. - Oskarżona spowodowała u małoletniej obrażenia małżowiny usznej w postaci naderwania - informuje Abramowicz Piłat.

Nie przyznała się

Sylwia J. nie przyznała się do winy. Złożyła wyjaśnienia. Zaprzeczyła zarzutom. Twierdziła, że nigdy nie stasowała przemocy wobec dzieci. Podejrzana nie przyznała się do zarzucanych jej czynów. Jak udało nam się ustalić, kobieta jest zakonnicą od blisko 30 lat. W sumie miała znęcać się nad ośmioma wychowankami. Niektórzy rodzice przenieśli swoje pociechy do innego przedszkola w Łukowie. Oskarżona siostra nie pracuje już w łukowskiej placówce.

Sąd zlecił uzupełnienie materiału

Sprawa przed Sądem Rejonowym w Łukowie jeszcze nie ruszyła, bo ten skierował ją z powrotem do prokuratury.

- Sąd Rejonowy zlecił uzupełnienie postępowania przygotowawczego – informuje prokurator Abramowicz–Piłat. – Chodzi o przeprowadzenie badania sądowo-psychiatrycznego podejrzanej i uzyskanie opinii co do jej stanu zdrowia psychicznego, a także możliwości jej uczestniczenia w toczącym się postępowaniu karnym i sprawowania obrony w sposób samodzielny i rozsądny – tłumaczy prokurator.

Łukasz Prusak

W Gołębiu w gm. Michów spłonął dom

Pożar wybuchł przed godziną 16:00, 22 kwietnia.

- Kiedy na miejsce przybyła straż pożarna, większość budynku była już objęta ogniem. Spłonął dach i wnętrze, zostały tylko ściany zewnętrzne. Pożar był gaszony wodą. Mieszkająca w domu 86-letnia kobieta opuściła dom przed przybyciem służb - informuje st. bryg. Krzysztof Romanek z KP PSP w Lubartowie.

W gaszeniu pożaru uczestniczyły dwa zastępy JRG Lubartów, dwa zastępy OSP Michów, OSP Kamionka oraz OSP Wypnicha.

Ośrodek Pomocy Społecznej w gminie Michów zapowiada, że udzieli mieszkance spalonego domu wsparcia, jeśli będzie go potrzebowała.

Marcin Kusyk

Pożar wybuchł 22 kwietnia przed godz. 16

Dach i wnętrze domu spłonęły całkowicie

Śmiertelne potrącenie pod Puławami

Na drodze do Radomia zginął 32-letni mieszkaniec gminy Puławy. Sprawę bada policja i prokuratura.

- 20 kwietnia na drodze krajowej nr 12 w Leokadiowie w pobliżu stacji paliw kierujący dacią 19-latek, jadąc w kierunku Puław, potrącił pieszego przechodzącego przez jezdnię - informuje kom. Marcin Koper z Komendy Powiatowej w Puławach. Pieszy zginął na miejscu. Decyzją prokuratora ciało 32-letniego mieszkańca Puław zostało zostało przewiezione do Zakładu Medycyny Sądowej w Lublinie na sekcję zwłok. Ta odbyła się w ubiegły piątek, ale na jej wyniki trzeba będzie jeszcze poczekać. Ma potwierdzić m.in. bezpośrednią przyczynę śmierci mężczyzny. Kierujący dacią był trzeźwy.- Postępowanie jest prowadzone w kierunku nieumyślnego spowodowania wypadku komunikacyjnego, w wyniku którego śmierć poniósł pieszy - mówi Grzegorz Kwit, prokurator rejonowy w Puławach i dodaje:

- Ze wstępnych ustaleń wynika, że kierujący nie widział pieszego przekraczającego jezdnię z prawej na lewą w kierunku CPNu. Do potrącenia doszło na pasie ruchu tego samochodu. Wiele do sprawy może wnieść również nagranie z monitoringu na stacji paliw.

- Zabezpieczono monitoring, który obejmuje ten odcinek drogi. Będzie on poddany oględzinom - potwierdza szef puławskiej prokuratury.

Marta Pietroń

eprasa.pl d7f17bc802

W efekcie kilku inwestycji znanemu politykowi i samorządowcowi z naszego regionu udało się całkowicie zredukować rachu

Zielona energia w gospodarstw

Energią ze słońca zasila swoje gospodarstwo w prąd, a energią z powietrza ogrzewa swój dom Marian Starownik, były poseł na Sejm RP, wicewojewoda i starosta lubartowski, obecnie radny Rady Powiatu. - Trzeba myśleć przyszłościowo - mówi lider Polskiego Stronnictwa Ludowego w naszym regionie.

Węgiel i drewno zamienił na owies

Pierwsze elementy instalacji ekologicznych w gospodarstwie Mariana Starownika pojawiły się już prawie dwie dekady temu. W 2003 roku zamontował w domu piec na biomasę do ogrzewania budynku. Dzięki temu nie musiał martwić się o zapewnienie paliwa, bo sam prowadzi gospodarstwo rolne nastawione na produkcję roślinną.

- To był piec, który działa na zasadzie zgazowania owsa. Kosztował około 8 tys. zł, otrzymałem dofinansowanie połowy kosztów z Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Na sezon potrzebowałem około sześciu ton owsa, wszystko z mojego własnego pola, więc to była dla mnie duża oszczędność. Raz na dwa tygodnie trzeba było zasypać zbiornik, co drugi dzień wyciągnąć z pieca popiół. Trochę tego zajęcia przy tym było. Z komina nie wylatywał dym, a właściwie para. Zamiast smrodu spalanego węgla, czuć było nawet zapach owsa - opisuje mieszkaniec wsi Maśluchy w gminie Uścimów.

Przed założeniem pieca na biomasę palił węglem z Bogdanki oraz drewnem. By ogrzewać dom przez cały sezon zimowy, potrzebował około pięciu ton węgla i około dziesięciu metrów sześciennych drewna.

- W sumie wychodziło około 5 tys. zł. Do tego ciągłe rozpalanie, wynoszenie popiołu, usmarowanie, czyszczenie pieca, dym i zanieczyszczenia... Miałem tego dość - wspomina Marian Starownik.

- Już drugi rok prąd w ogóle nic mnie nie kosztuje. Wcześniej za prąd rocznie płaciłem około 6 tys. zł - wylicza Marian Starownik, pokazując swoje panele fotowoltaiczne zamontowane na dachu budynku gospodarczego

Słońce ogrzewa wodę

Dziesięć lat później przyszedł czas na zamontowanie paneli solarnych, które wykorzystują energię słoneczną do podgrzewania wody użytkowej w domu Mariana Starownika.

- Skorzystałem z projektu unijnego, który koordynowała gmina Uścimów. Dofinansowanie było na poziomie około 70 proc., mój wkład wyniósł około 2 tys. zł. Solary spełniają swoją rolę w konkretnych porach roku, od kwietnia do października. W miesiącach zimowych do podgrzewania wody służył wspomniany piec na biomasę - mówi nasz rozmówca.

Prąd ze słońca

W kwietniu 2019 roku zamontował w swoim gospodarstwie instalację fotowoltaiczną. Dzięki panelom umieszczonym na budynku gospodarczym pozyskiwana z promieni słonecznych energia jest zamieniana na prąd, który zasila nie tylko dom, ale i całe gospodarstwo.

- Początkowo zapisaliśmy się na listę chętnych do projektu koordynowanego przez gminę. Kiedy jednak wgłębiłem się w zasady projektu, okazało się, że nie mógłbym korzystać z prądu pozyskanego z tej instalacji w moich budynkach gospodarczych. To duży błąd, szczególnie względem mieszkańców wsi. Do tego musiałbym założyć dwa oddzielne liczniku zużycia prądu: w domu i dla budynków gospodarczych. Zasady były wówczas takie, że panele można zamontować wyłącznie na dachu budynku mieszkalnego. Zabrakłoby mi na to dachu. Ostatecznie doszedłem do wniosku, że mnie to nie urządza, bo ja przecież więcej prądu zużywam w gospodarstwie niż w samym domu - wyjaśnia Marian Starownik.

Postanowił więc wykonać instalację o mocy 9,5 kW we własnym zakresie. Całość kosztowała

R E K L A M A

GREEN M
Jesteśmy dla Was

www.greenm.pl

1 KW
JUŻ
3300 PLN

Fotowoltaika
Pompy ciepła
Klimatyzacja

eprasa.pl d7f17bc802

unki za prąd i ogrzewanie domu

wie lidera ludowców

- Prąd wytworzony przez fotowoltaikę spokojnie pokrywa zapotrzebowanie pompy ciepła na energię. Pompa nie wymaga żadnej pracy z mojej strony, jest cichutka. A w lecie może schładzać, działać jak klimatyzacja - zachwala były poseł na Sejm RP

około 30 tys. zł, montaż 30 paneli trwał pół dnia.

- Okazało się, że skoro mam zarejestrowaną działalność rolniczą, to mogę odpisać sobie połowę podatku VAT od tej inwestycji. Poza tym, z uwagi na to, że jest to inwestycja w gospodarstwo rolne, to mogę się ubiegać o ulgę z podatku rolnego. Jestem z niego zwolniony przez 15 lat. Według mojej wiedzy, gdybym dostał dofinansowanie z gminnego projektu, o taką ulgę nie mógłbym się ubiegać. Korzyści wychodzą więc na podobnym poziomie - wspomina.

Choć w dni mniej słoneczne wydajność instalacji spada, to fotowoltaika działa niezależnie od pory roku, w odróżnieniu od solarów.

Dużym atutem fotowoltaiki jest czytelność jej wydajności. Ilość wytworzonego prądu można łatwo sprawdzić w telefonie, wystarczy odpowiednia aplikacja.

- Dziś jest spore zachmurzenie, jest godz. 13. Moja instalacja wytworzyła 6,5 kW energii. Mogę łatwo sprawdzić, ile np. energii wytworzyłem w kwietniu ub.r. To był wówczas bardzo słoneczny miesiąc, w efekcie nabiło przez cały kwiecień 1500 kW. Od założenia instalacji wytworzyłem 14000 kW - podaje Marian Starownik i na dowód pokazuje wykresy na telefonie.

Rachunki? Zero złotych

Najważniejsze, oprócz tego, że pozyskanie energii nie wymaga spalania paliw i zanieczyszczania środowiska, są oszczędności. Jak to wygląda na przykładzie naszego rozmówcy?

- Już drugi rok prąd w ogóle nic mnie nie kosztuje. Wcześniej za prąd rocznie płaciłem około 6 tys. zł, bo dużo zużywam go w gospodarstwie: silosy, podajniki, pompy wentylacyjne, oświetlenie budynków, sprężarka, spawarka. Zajmuje się produkcją roślinną, głównie zboża. Do tego mam kawałek stawu, trzeba go natleniać. A prąd cały czas drożeje, to duże obciążenie dla każdego gospodarstwa domowego - podsumowuje Marian Starownik. - Mówimy, że w mieście jest smog. Jak u nas ludzie zaczną palić w piecach, to powietrze robi się tu na wsi gorsze niż w Lublinie - dodaje.

Ogrzewanie domu z powietrza

W sierpniu ub.r. w domu zamontował powietrzną pompę ciepła, która ogrzewa budynek i wodę użytkową. Urządzenie ma dwie części - zewnętrzną (dwa wentylatory) oraz wewnętrzną, którą można zainstalować np. w kotłowni. Za pomocą wentylatorów pompa zasysa powietrze, które trafia do parownika, gdzie znajduje się ciecz odbierająca ciepło z powietrza, nawet przy bardzo niskich temperaturach. W dalszym obiegu ciecz przekazuje ciepło czynnikowi chłodniczemu. Ten paruje, zamienia się w gaz i trafia do sprężarki. Ma tak wysoką temperaturę, że może ogrzać wodę w obiegu grzewczym.

Całkowity koszt instalacji Mariana Starownika to 36 tys. zł, montaż trwał dwa dni. Pompa ma moc 20 kW. Drugi wentylator załącza się tylko wtedy, gdy jest wyjątkowo niska temperatura.

- Prąd wytworzony przez fotowoltaikę spokojnie pokrywa zapotrzebowanie pompy ciepła na energię. Pompa nie wymaga żadnej pracy z mojej strony, jest cichutka. Sterować można nią przez telefon, wystarczy aplikacja. Jest możliwość ustawienia wybranej temperatury grzejników czy wody. A w lecie może schładzać, działać jak klimatyzacja. Można liczyć na otrzymanie zwrotu podatku za taką inwestycję, nawet stanowiącą znaczną część jej kosztów. No i przede wszystkim pompa jest ekologiczna. Trzeba myśleć przyszłościowo - zachwala były starosta powiatu lubartowskiego. - Mam za sobą pierwszy sezon użytkowania. Nawet gdy temperatury były najniższe tej zimy, nie było problemu. Choć był taki moment, gdy pompa nie działała do końca tak, jak powinna. Przyjechał przedstawiciel firmy z laptopem, podpiął wtyczkę do urządzenia, ustawił odpowiednie parametry i pompa już działała, jak trzeba. Z serwisem nie ma więc problemów. A gwarancję mam na pięć lat - kończy.

Dominik Smagała

Pieniądze na fotowoltaikę dla Spółdzielni Mieszkaniowej

Lubartów: Panele na budynkach spółdzielczych mają dać energię dla ciepłowni, budynków gospodarczych i siedziby Spółdzielni Mieszkaniowej przy ul. Cichej 6.

Około 300 tys. zł dostała Spółdzielnia Mieszkaniowa od Lubelskiej Agencji Wspierania Przedsiębiorczości jako dofinansowanie na budowę fotowoltaiki na terenach spółdzielczych. Cały projekt jest wart około 600 tys. zł. - Zamierzamy zamontować panele fotowoltaiczne na bloku przy ul. Popiełuszki 14 - mówi prezes SM Jacek Tomasiak. Ta instalacja będzie pracowała na potrzeby spółdzielczej ciepłowni na osiedlu Popiełuszki. - Do tej pory energię dla ciepłowni musimy kupować w PGE, teraz wyprodukujemy własną - mówi prezes Tomasiak. Prąd wytworzony przez fotowoltaikę będzie przetworzony na energię cieplną.

- To będzie oznaczało niższe ceny energii cieplnej dla mieszkańców - mówi prezes Tomasiak. Kolejne instalacja ma zostać zamontowana na budynkach przy ul. Zielonej 7 i Zielonej 9.

- Przy ul. Zielonej SM posiada budynki gospodarcze - garaże, trzymamy tam maszyny, mamy zaplecze dla pracowników. Zamontujemy tam instalację o mocy 21,7 kW, żeby obniżyć koszty eksploatacyjne - mówi Jacek Tomasiak. Siedziba Spółdzielni Mieszkaniowej znajduje się w budynku przy ul. Cichej 6. Żeby zasilić go energią produkowaną ze słońca, panele staną nie tylko na dachu biura, ale także na pobliskich blokach. - Oprócz budynku przy ul. Cichej 6 panele będą ustawione na blokach przy ul. 1 Maja 85 i 1 Maja 87. Łącznie będzie to moc 64 kW. Przy Cichej 6 są serwery i urządzenia do przesyłania telewizji kablowej. Za tę energię płacimy PGE. Dzięki fotowoltaice zaoszczędzimy rocznie około 100 tys. zł - mówi prezes SM.

Na razie nie jest możliwe, żeby z energii słonecznej korzystali bezpośrednio mieszkańcy bloków spółdzielczych.

- Ustawa prosumencka dopuszcza montaż instalacji fotowoltaicznych na domach jednorodzinnych, energia, która jest wyprodukowana w ciągu dnia, jest oddawana do sieci, w nocy jej część jest odbierana przez posiadacza instalacji. Dla bloków takiej możliwości nie ma. Na mocy obecnie obowiązującej ustawy możliwe zasilanie powierzchni wspólnych, czyli klatek schodowych. Trwają jednak prace nad zmianami w ustawie, polegającymi na wprowadzeniu prosumenta rozproszonego. W takim przypadku mieszkańcy bloków mogliby skorzystać z energii słonecznej. Chcielibyśmy ustawić panele na wszystkich blokach - mówi prezes. Jeśli zmiany w ustawie zostaną przegłosowane, spółdzielnia będzie się starała o dofinansowanie fotowoltaiki.

Marcin Kusyk

R E K L A M A

Pomożemy lokalnym firmom na starcie

Wystartowałeś z nowym biznesem? Otworzyłeś nowy oddział lub wprowadziłeś w firmie innowacyjne rozwiązania? Chcemy wspierać takich przedsiębiorczych ludzi jak Ty.

Zgłoś się do nas! Napiszemy o Twojej firmie, żeby lokalny rynek szybciej mógł poznać Ciebie i twój biznes. Artykuł napiszemy i opublikujemy bezpłatnie.

„Wspólnota" oferuje Firmie na Start:

- bezpłatną publikację artykułu o firmie,
- dodatkowo rabat na reklamę.

Skontaktuj się z nami:
791 127 007

eprasa.pl d7f17bc802

Rozmowa z Anną Łosowską, autorką książki „Wierny Syn Ojczyzny naszej. Ksiądz Prałat Jan Poddębniak (1907-1994)"

Niezłomny ksiądz i krzepki chłop. Nie szedł na skróty

- Pani książka poświęcona postaci ks. Jana Poddębniaka, niezłomnego duszpasterza z Czemiernik, ale także z Lublina i Niedrzwicy, została wydana dwa lata temu, a już doczekała się kolejnego dodruku. Czy spodziewała się Pani takiego zainteresowania czytelników?

Prof. Anna Łosowska: - Jestem przekonana, że to zainteresowanie wiąże się z niezwykłą postacią jej bohatera. Książka ukazała się w kwietniu 2020 r. Pierwszy nakład został wyczerpany już we wrześniu ub. roku i w październiku był dodruk. Aktualnie jest ponownie wyczerpany i wydawnictwo Norbertinum już przystąpiło do kolejnej edycji. Nie jest to reedycja, tylko zwykły dodruk, dlatego nie mogłam nic dodać do treści publikacji.

Pracowała Pani nad książką ponad dwa lata. Przez ten czas poznawała pani bliżej postać ks. Poddębniaka. Jaki obraz wyłonił się ze wspomnień parafian, członków rodziny, wreszcie z kart historii?

- W toku poszukiwań źródłowych i wielu rozmów wyłania się postać niezwykłego, odważnego i bezkompromisowego kapłana, wielkiego patrioty i człowieka o gołębim sercu dla wszystkich potrzebujących, chociaż niejednokrotnie szorstkiemu w obejściu, o popędliwym języku.

Podczas promocji książki w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej mówiła Pani: „Moim zamysłem nie było napisanie typowej biografii. Chciałam pokazać człowieka, który zmagał się z przeciwnościami losu praktycznie od zawsze. Został sierotą w wieku dwóch lat i przedzierał się przez życie sam". Co Pani szczególnie zaimponowało w tej postaci?

- Swoją siłę i odwagę czerpał z umiłowania Boga i Ojczyzny. Nie szedł na skróty, chociaż wiedział, że niejednokrotnie za swoją postawę zapłaci. Drogowskazem jego życia była prawda i uczciwość, to mi zaimponowało najbardziej, zresztą nie tylko mnie.

Prof. Janusz Wrona zaliczył ks. Poddębniaka do księży niezłomnych, nazwał go Żołnierzem Niezłomnym. Co zdecydowało, że Urząd Bezpieczeństwa nie był w stanie go złamać?

- Był zdecydowanym przeciwnikiem układania się z władzą i pogardzał grupą tzw. księży -patriotów, których, niestety, było znacznie więcej niż księży niezłomnych.

Mówiła Pani: „Sam uprawiał ziemię, sam najlepiej się czuł się w polu". Dyr. WBP Tadeusz Sławecki wspomniał, że mówiono o nim „chłopoman". I dalej: „Był popędliwy, nie liczył się ze słowami, jak czuł, tak mówił, ale nie było osoby, która by odeszła z plebanii bez pomocy". Słowem - był nie tylko niezłomnym księdzem, ale też krzepkim chłopem, wymagającym proboszczem dla leniwych parafian. Był za to lubiany?

- Szanowali go ci, którzy stosowali w swoim życiu te same zasady i kierowali się podobnym drogowskazem. Była jednak grupa ludzi, dla których stosowane przez niego metody były nie do przyjęcia, ale tak jest przecież w każdej zbiorowości. Stąd brali się ci, którzy skwapliwie słali donosy na kapłana, który im się nie podobał - jedni ze zwykłej zawiści, inni ze złości, a niektórzy po prostu dla pieniędzy. Generalnie bardziej krytyczni, jak zwykle zresztą, byli ludzie młodsi, którzy dopiero zdobywają doświadczenia życiowe.

Podczas promocji książki ks. Józef Chorębała, następca ks. Poddębniaka w Czemiernikach, przekazał Pani wyjątkowy list - m.in. o spotkaniu ks. Jana z przyszłym prymasem Wyszyńskim (pisaliśmy o tym przed tygodniem - dop. red.). Czy ta historia znajdzie się w reedycji?

- Zbieram wszystkie informacje, które napływają do mnie z różnych stron od czytelników książki. Prawdopodobnie uzbiera się z tego jakiś suplement w przyszłości, ale teraz trudno cokolwiek planować.

Padły zapowiedzi promocji książki także w Czemiernikach. Czy jest już znany, chociaż w przybliżeniu, termin spotkania w parafii i na probostwie ks. Poddębniaka?

- Ewentualne spotkanie w Czemiernikach nie zależy ode mnie, tylko od organizatorów. Na razie zostaje tylko w planach, bo codzienność skutecznie ogranicza wszelkie działania w większych grupach. Nie odżegnuję się jednak od przyjazdu, jeżeli sytuacja pandemiczna na to pozwoli.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała
Monika Mackiewicz

Od autorki książki otrzymaliśmy niepublikowane dotąd zdjęcie, które otrzymała od uratowanej w czasie wojny przez ks. Poddębniaka Sary Frenkel. Na zdjęciu widać moment sadzenia drzewka oliwnego w Yad Vashem, a na fotografii są obie uratowane Żydówki, siostry Sara i Lea

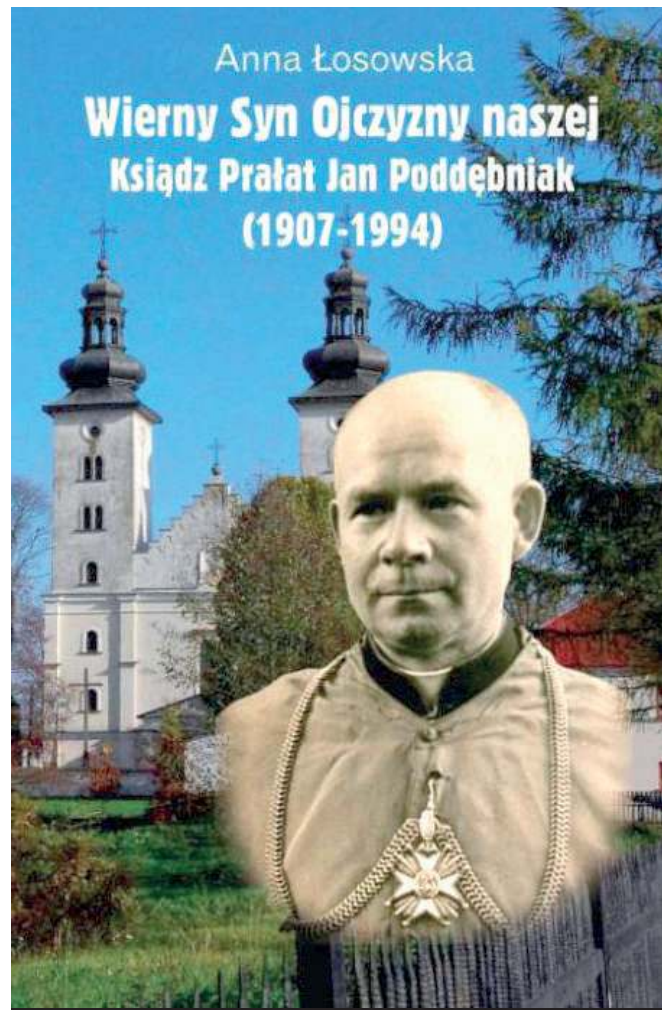

Ks. Jan Poddębniak był przed wojną wikariuszem w Gościeradowie, Niedrzwicy Kościelnej i Chełmie. W czasie okupacji niemieckiej pełnił funkcję kanclerza Kurii Lubelskiej. Angażował się we wszechstronną pomoc potrzebującym; uratował m.in. dwie żydowskie dziewczyny, Sarę i Leę Bass, za co otrzymał medal „Sprawiedliwy wśród Narodów Świata". Po zakończeniu wojny, jako proboszcz parafii w Niedrzwicy Kościelnej, za krytykę ustroju komunistycznego stał się obiektem inwigilacji i prześladowania przez organa bezpieczeństwa. Wskutek nacisku władz administracyjnych został przeniesiony do odległej parafii Czemierniki, w której pracował aż do śmierci (fragment biografii zamieszczonej w książce Wydawnictwa Norbertinum)

Dr hab. Anna Łosowska
autorka książki

- Praca nad książką o ks. Janie Poddębniaku sprawiła mi dużo satysfakcji. Udało mi się przypomnieć kapłana niezłomnego, odważnego i o wielkim sercu. W pamięci zostają chwile, kiedy parafianie z czasów jego młodości, dziś już przygnieceni wiekiem i doświadczeniem życiowym, z wielkim wzruszeniem i błyskiem w oku wspominali kapłana, który służył pomocą w każdej chwili i dodawał ducha w trudnych czasach

Był zdecydowanym przeciwnikiem układania się z władzą i pogardzał grupą tzw. księży-patriotów, których, niestety, było znacznie więcej niż księży niezłomnych

Jak ks. Poddębniak ratował przyszłego prymasa Stefana Wyszyńskiego przed Gestapo

Podczas okupacji, po roku 1941, ks. Poddębniak pełnił w lubelskiej kurii funkcję kanclerza. W tym czasie przybył do niego człowiek w ubraniu robotnika, w gumofilcach, bardzo szczupły, wysoki, o wyrazistej twarzy.

Poprosił ks. Poddębniaka o dokumenty jakiegoś zmarłego duchownego. Stwierdził, że jest księdzem poszukiwanym przez Gestapo i te papiery uratują mu życie.

Ks. Jan odmówił. Podejrzewał, że może to być niemiecka prowokacja po internowaniu biskupa lubelskiego Mariana Leona Fulmana.

Przybysz nie ustępował, powtarzał, że jest księdzem, który potrzebuje pomocy. Księdza Jana zastanowiła piękna polszczyzna gościa, skierował rozmowę na tematy o stanie duchownym. Po pewnym czasie - wiedząc już, że gość świetnie posługuje się łaciną i greką - uległ prośbie i przekazał mu dokumenty. Nie zapytał jednak „robotnika" o nazwisko.

- Lepiej nie wiedzieć. Ja tych dokumentów księdzu nie dawałem, a ksiądz nigdy nie był w kurii. I choćby Gestapo na przesłuchaniu dupę kroiło i posypywało solą, myśmy się nie widzieli. Proszę to zapamiętać na całe życie - tymi słowami pożegnał przybysza.

Minęło kilka lat. Do Lublina przyjeżdża nowy biskup, ks. Stefan Wyszyński. Ingres na KUL, mnóstwo gości. Zajeżdżają trzy czarne limuzyny. Z jednej z nich wysiada biskup Wyszyński, w którym ks. Poddębniak rozpoznaje... robotnika, księdza proszącego o lewe papiery.

- Porcięta zaczęły mi trzaskać - wspominał ks. Jan. - Nie dlatego, że popełniłem jakieś przestępstwo, ale po co mówiłem o dupie i soli...

m.in. tę historię, której nie ma w książce, przytoczył ks. kan. Józef Chorębała, następca ks. Jana Poddębniaka w Czemiernikach na promocji wydawnictwa

Za tydzień opublikujemy fragmenty książki „Wierny Syn Ojczyzny naszej. Ksiądz Prałat Jan Poddębniak (1907-1994)"

eprasa.pl d7f17bc802

Rozdajemy zestawy kosmetyków

Podziel się swoim przepisem

Przepis wyślij na: biuro@24wspolnota.pl. Podaj swoje dane - imię, nazwisko, miejscowość oraz dokładny adres (jeśli chcesz wziąć udział w konkursie).

NAGRODĄ GŁÓWNĄ W KONKURSIE JEST:
Pobyt dla dwóch osób w KRAINIE RUMIANKU
VOUCHER o wartości 750 zł
(zwycięzcę wybierzemy w czerwcu 2021 r.)

Sponsorem nagrody głównej w konkursie jest: Stowarzyszenie Aktywizacji Polesia Lubelskiego Hołowno 66; 21-222 Podedwórze, woj. lubelskie kraina.rumianku@gmail.com www.krainarumianku.pl tel. 655 995 378; 510 641 258

Publikowane przepisy nagradzamy zestawami kosmetyków

Sałatka szparagowa (Mariusz Wołosiuk, Strzelce)

Składniki:
50 dag szparagów
główka zielonej sałaty
8 małych pomidorów
4 łyżki drobno pokrojonych ananasów z puszki
rzeżucha
2 żółtka
2 łyżki oliwy
łyżka octu
szczypta cukru
sól i pieprz.

Przygotowanie:
Szparagi umyć, oskrobać, odciąć stwardniałe końce i ugotować w osolonej wodzie z dodatkiem odrobiny cukru. Po ugotowaniu i ostudzeniu pokroić na kawałki. Sałatę umyć i pokroić w wąskie paski, wymieszać ze szparagami i wyłożyć do salaterki. Polać sosem przygotowanym z żółtek utartych z solą i wymieszanych z olejem dolewanym cienką strużką jak na majonez oraz octem. Sos trzeba doprawić pieprzem. Pomidory polać wrzątkiem, obrać ze skórki, pokroić na ćwiartki i ułożyć wokół sałatki. Pomiędzy nimi ułożyć porcje pokrojonych ananasów. Na środek wysypać rzeżuchę.

Galaretki 3D (Dominika Szczepaniuk, Pulki)

UWAGA! Potrzebne są igły i strzykawki do zrobienia kwiatów w galaretce

Rozpuścić 3 galaretki winogronowe. Rozlać na kilka przezroczystych salaterek.
330 ml kremówki 30%, pół szklanki mleka, 2 łyżeczki żelatyny, łyżeczka cukru - podgrzać, rozlać na kilka szklanek i w każdą dodać barwnik. Jak galaretki są już stężałe, nabieramy barwniki w strzykawki i wkłuwając igłę wpuszczamy barwnik w przezroczyste galaretki tworząc kwiaty i inne ozdoby.

Zrolowane drożdżówki

(Anna Zdunek, Sobolew)

Ciasto:
2,5 szkl mąki
2 jajka
1,5 dag świeżych drożdży
1/2 szkl maślanki
3 łyżki cukru
cukier waniliowy
4 średnie jabłka

Sposób przygotowania:
Do miski wsypałam mąkę, wbiłam jajka, wlałam maślankę, w której rozpuściłam cukier i drożdże, dodałam cukier waniliowy. Wyrobiłam gładkie ciasto. Miskę z ciastem nakryłam ściereczką i odstawiłam na 1,5 h. Po tym czasie ciasto przełożyłam na oprószoną mąką stolnicę. Rozwałkowałam na prostokąt centymetr gruby. Jabłka starłam na tartce o grubych oczkach. Na brzegu ciasta rozłożyłam jabłka. Oprószyłam cynamonem. Całość zwinęłam w roladę. Roladę pocięłam na 12 równych części. Ułożyłam w wysmarowanej masłem formie w odległość ok 2 cm jedną drożdżówkę od drugiej. Każdą drożdżówkę posypałam kruszonką. Zostawiłam do ponownego wzrostu na 20 minut. Piekłam w piekarniku nagrzanym do 175 stopni z grzałką góra dół około 30 minut. Letnie drożdżówki oprószyłam cukrem pudrem.

Kruszonka:
2 pełne łyżki miękkiego masła, 2 pełne łyżki cukru pudru, 4 pełne łyżki mąki
Do miski wsypałam cukier, mąkę, dodałam masło. Palcami rozcierałam składniki aż powstała kruszonka.

KRZYŻÓWKA

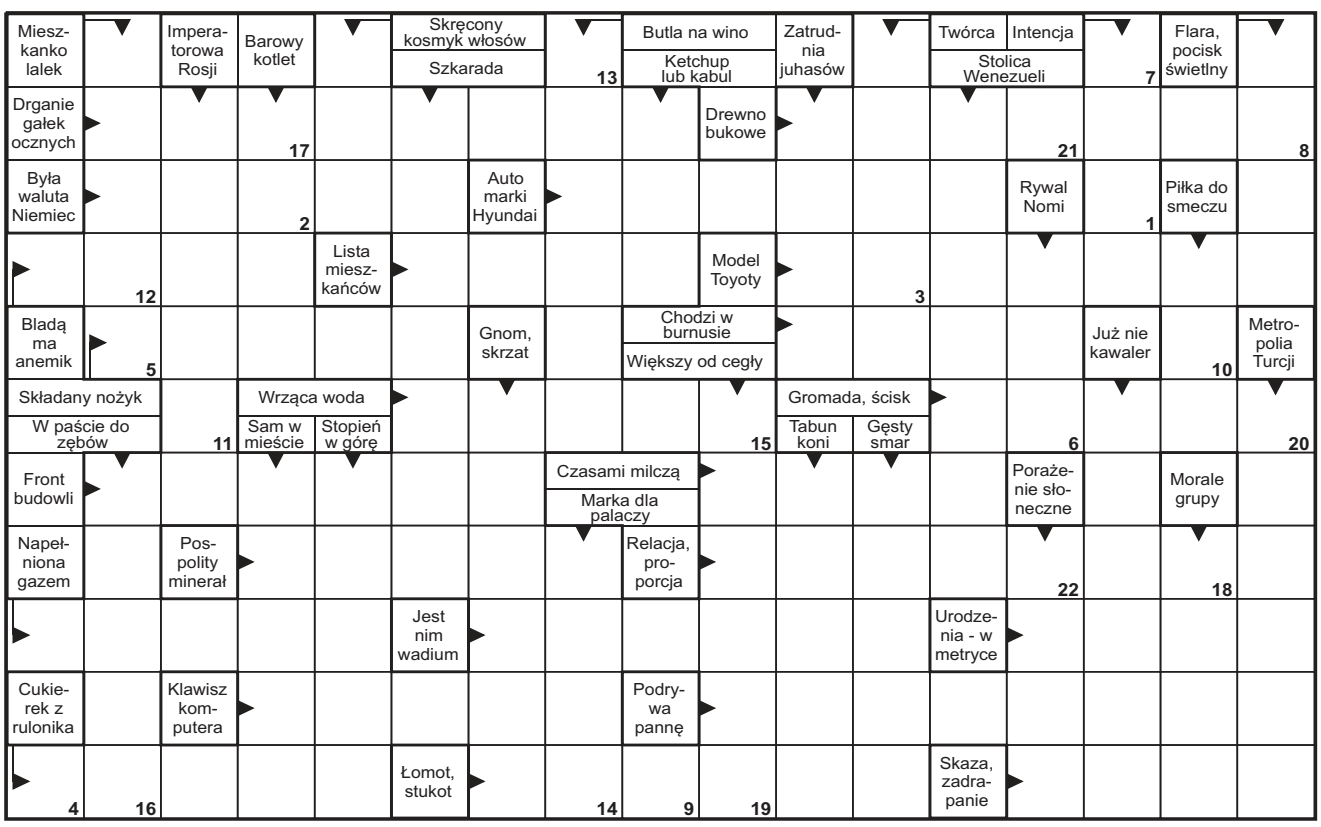

1	2	3	4	5	6

7	8	9	10	11	12	13	14

15	16	17	18	19	20	21	22

MOJA POCIECHA SIĘ UŚMIECHA

Jak wziąć udział w konkursie?

Zdjęcie dziecka wyślij:
- mailem: biuro@24wspolnota.pl
- MMS-em pod nr 904868 (4,92 zł z VAT) o treści: Pociecha, imię i nazwisko dziecka, wiek, miejscowość.
- przynieś do redakcji (adres w stopce na s. 2)

Przysyłajcie fotki swoich pociech, do wygrania kubek z nadrukiem zdjecia zwycięzcy.

eprasa.pl d7f17bc802

Anna z Sapiehów Jabłonowska (1718 - 1800), uczona pani Kocka (cz. III)

Kockie reformy księżnej Anny

Dziś księżna ma na rynku w Kocku gustowny pomnik. Współczesnych sobie mieszczan irytowała skłonnością do nakładania wysokich podatków, regulowania zarządzeniami każdego obszaru aktywności ludzkiej. Wedle Adolfa Bocheńskiego źle ją wspominano nawet sto lat później. Reformy, którymi zachwycali się współcześni, zakończyły się bankructwem i śmiercią w osamotnieniu.

Wychowana bez rodzinnego ciepła nie stworzyła na dłużej udanej rodziny. Nie miała urody Julii Potockiej, czaru Izabeli Czartoryskiej, bezczelnego sex-appealu Teofili Radziwiłłowej. Formalnego wykształcenia nie miała, ale samodzielnie zdobyła rozległą wiedzę, pozwalającą jej zostać jedną z najbardziej fascynujących kobiet epoki. W pewnym momencie świadomie „wypisała się" z głównego nurtu politycznych gier, mimo że zarówno pozycja społeczna i majątkowa oraz intelekt ją do tego predestynowały. Jej pasją zostało zarządzanie włościami wokół Siemiatycz i Kocka, reformowanie nie tylko struktury ekonomicznej miast i wsi, ale również, zadziwiające współczesnych, poglądy społeczne. Bardziej ją pociągało tworzenie kolejnych przepisów dla swoich miast i pisanie np. (niegłupich skądinąd) traktatów o racjonalnej hodowli psów gospodarczych niż warszawska polityka.

Obróciła Kock o 90 stopni

Kock zbudowała niemalże od nowa. Układ urbanistyczny miasta, z rynkiem i szerokimi ulicami, przetrwał do tej pory i jest sam w sobie cennym zabytkiem. Pierwotny Kock leżał na linii północ-południe (zgodnie z traktem do Lublina i przeprawą na rzece), Jabłonowska, wyznaczając rynek i obracając placami i budynkami, przeorientowała go na wschód-zachód. Bliski zawalenia stary kościół zastąpiony został nowym, ładnie porządkującym całą pierzeję rynku, wybudowanym przez Szymona Zuga. Do dziś nie przetrwał, stojący w zachodniej części rynku, ratusz, zaludniała go liczna rzesza urzędników: na czele miasta stał ustanowiony przez właścicielkę i będący jej namiestnikiem komendant. Miasto oprócz tego posiadało samorząd oparty o wzorzec prawa magdeburskiego, z własnym wójtem i władzą sądowniczą. Urząd landwójta i pisarza gminnego były dożywotnie, inne miały trzyletnie kadencje. Miasto podzielone było na cztery sektory, każdy posiadał swojego burmistrza. Trudno orzec, czy nie było to ponad stan: ze swoimi niemal 2000 mieszkańców Kock był w końcówce XVIII stulecia dwukrotnie ludniejszy niż Radzyń, czy Czemierniki, nieco większy od Łukowa. Chrześcijan było nieco więcej niż Żydów, acz w tej materii ówczesnym spisom bym do końca nie ufał. Efektem ubocznym tej dużej operacji urbanistycznej były liczne procesy o odszkodowania, wywłaszczenia, niekorzystne zdaniem skarżących zamiany nieruchomości itd. - większość z nich księżna przegrywała. A niezależnie od wszystkiego - wszystko to kosztowało i to dużo.

Rozmach przebudowy Kocka budził podziw współczesnych. Budżet jednak się „nie spinał"

Księżna zabroniła m.in. importować do Kocka pędzonej gdzie indziej gorzałki

Cyrulik położna (czyli „baba") pomagali za darmo

Fot. Jerzy Wawerek

Przeprowadzona z rozmachem operacja przebudowy Kocka zakończyła się dla Anny kompletną klapą. Zostały szerokie ulice, rynek, kościół i tyleż efektowna, co kosztochłonna rezydencja. Niewypłacalną księżnę w efekcie zlicytowano

Wjechać łatwo, wyjechać trudniej

Przybysze otrzymywali dogodne warunki osiedlenia z nadziałami włącznie, jeśli jednak ktoś chciał wyemigrować, musiał znaleźć następcę i to nie gorzej sytuowanego. Podatki płacić trzeba było w zasadzie od wszystkiego - podymne, czopowe, na wojsko, na rzeczy Kościoła, czynsze, od miejsc targowych - na prześcignięcie w fiskalnej pomysłowości trzeba było czekać lat prawie 250... Wydaje się, że ilość i wysokość danin stanęły na przeszkodzie jeszcze żywszemu rozwojowi miasta. Raz do roku ze swoich podatków rozliczał się kahał (gmina żydowska), której działalność również Jabłonowska szczegółowo uregulowała.

Z drugiej strony w swoich ustawach księżna nakładała wiele praktycznych obowiązków - od trzymania straży nocnej, przez wsparcie pogorzelców, opiekę nad chorymi i ich majątkiem, utrzymywano szpital, dom pogrzebowy, kształciła nawet własne położne (cyrulik i położna opłacani byli przez miasto!) - śmiało można mówić o początkach opieki społecznej. Nakazała prowadzić kasę pożyczkową i magazyny, posiadające pewien odnawialny zasób żywności i podstawowych produktów na wypadek rozmaitych niepowodzeń i dopustów. Oceniano to na dwa sposoby: jedni chwalili, że w ogóle to działa, drudzy widzieli w takiej instytucji próbę uniknięcia konieczności pomagania ubogim przez samą księżnę.

Na wszystko przepis

Handel uregulowany był dość precyzyjnie, księżna dochody zabezpieczyła licznymi monopolami: obracać wódką można było tylko za jej pozwoleniami, mieszkańcy nie mogli ani jeździć do karczm w innych miejscowościach, ani sprowadzać gorzałki spoza Kocka. Opłatami handlowymi księżna sterowała dość rozsądnie, widząc, że położony na przecięciu wszystkich ważnych szlaków Kock w tym może upatrywać źródeł prosperity. Z drugiej strony jednak historycy podkreślają pewną skłonność do przeregulowania wszystkich obszarów życia - Jabłonowska np. żywo interesowała się, jak są zorganizowane obory i jak gospodaruje się pochodzącą z nich gnojowicą.

Śmierć w samotności

Trudno dowodnie ocenić, ile w plajcie gospodarczych projektów Anny było jej błędów i złych rachub, a ile pecha w postaci serii wojen i wstrząsów polityczno-gospodarczych. Jedno i drugie z pewnością się zazębiało. Gwoździem do trumny okazała się zaciągnięta nad stan i możliwości pożyczka u holenderskich bankierów, pozabezpieczana na licznych dobrach. Skończyło to się w sposób przewidywalny: serią bolesnych licytacji, po których z trudem zostały Jabłonowskiej środki na osobiste utrzymanie. Nawet data śmierci jest kontrowersyjna, bo nie było komu jej porządnie zapisać.

Zbigniew Smółko

REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII

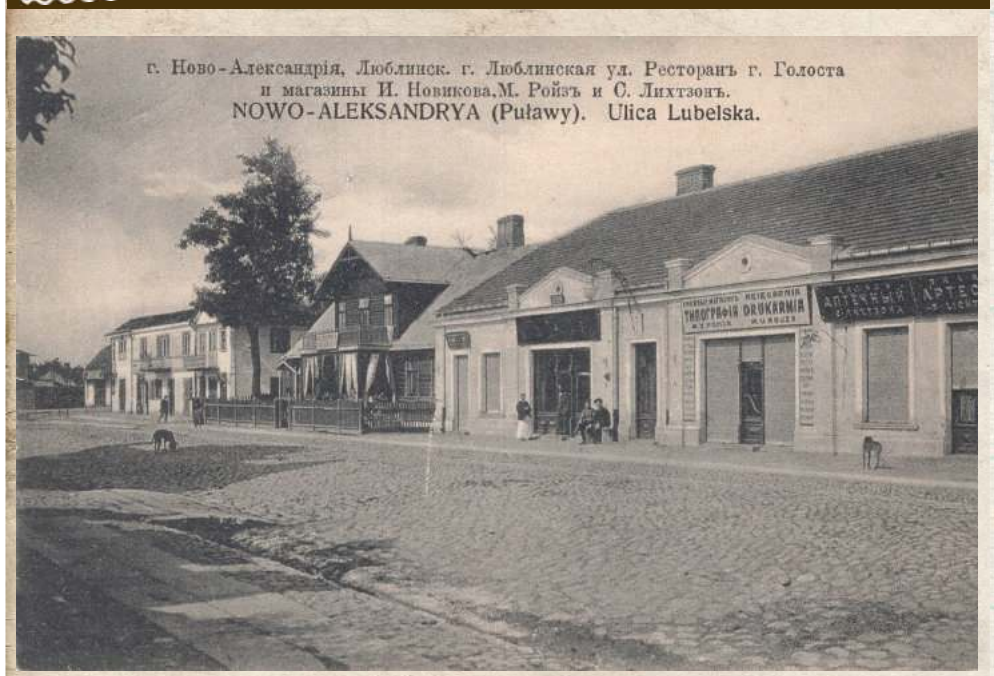

Zdjęcie pochodzi z portalu fotopolska.eu, zostało znalezione na aukcji internetowej, wyprodukowane zostało najpewniej jako pocztówka. Ciekawostką jest nazwa Puław. W XIX wieku miasto zmieniało ją kilkukrotnie. Po powstaniu listopadowym tradycyjna, pierwotna nazwa zamieniona została na Nowa Aleksandria, a to na cześć carowej Aleksandry, żony Mikołaja I, która patronowała, przeniesionemu z Warszawy, Instytutowi Wychowania Panien. Potem dwa razy zmieniano pisownię: na Nowa Aleksandrya w 1887 r. i Nowo-Aleksandrya w 1899. Nazwa „Puławy" wróciła dopiero przywrócona przez okupantów niemieckich w 1916

Matki Boskie Lubelszczyzny

Pani Kolembrodzka

Ikona niewątpliwie wschodniej proweniencji w typie Hodigitrii (Przewodniczki, wskazującej gestem na Dzieciątko) przez legendę wiązana jest z Janem III Sobieskiem, który wracając spod Wiednia, miał zgubić się w okolicznych lasach i odnalazłszy się za wstawiennictwem Matki Boskiej, z wdzięczności miał pozostawić tu obraz, przed którym modlić się miał przed bitwą.

Od tego czasu ikona jest czczona najpierw przez unitów, potem rzymskich katolików, kroniki parafialne notują wiele dokonanych cudów, zwłaszcza uzdrowień. Odpust odbywa się w święto Nawiedzenia Najświętszej Marii Panny w pierwszą niedzielę lipca, jest połączony z festynem i kiermaszem rękodzieła ludowego.

Zbigniew Smółko

eprasa.pl d7f17bc802

Franciszka Salezego Jezierskiego o podłukowskiej szlachcie opowiastka ku nauce i uciesze (cz. II)

O co chodzi z Kutasińskim?

Jarosza Kutasińskiego herbu Dęboróg, szlachcica łukowskiego, uwagi nad stanem nieszlacheckim w Polszcze - wydane w 1790 roku dzieło zdobyło sobie dużą popularność, bo nie tylko było zgrabnie napisanym manifestem społecznym, ale czytelnika przyciągało też humorem i ocierającą się o złośliwość celnością obserwacji. Nas oczywiście najbardziej ciekawią lokalne historyjki...

Wspomniana przez Salezego szkoła, do której miał uczęszczać Kutasiński, mieściła się przy kościele Przemienienia Pańskiego (zdjęcie z ok. 1915 roku)

Narrator, w którym część komentatorów dopatruje się alter ego autora, szeroko opisuje realia życia na współczesnej sobie Ziemi Łukowskiej, której, delikatnie mówiąc, nie uznaje za wiodący cywilizacyjne ośrodek Rzeczypospolitej...

Wspomnienia z Kolegium Pijarów?

Interesujący jest fragment wspomnień Kutasińskiego z nauk pobieranych w „*miasteczku stołecznym ziemi naszej*", a więc zapewne w Łukowie. Młody Jarosz jako najmłodszy z rodzeństwa i „*najsłabszy w zdrowiu, a zatym do pracy rolniczej niezdatnym*" trafia do szkoły. Zwróćmy uwagę, w jaki sposób opisuje swoje przeżycia i wyniesione ze szlacheckiego domu uprzedzenia: „*Gdy się nauczył lekcji Pawełek, a ja nie, profesor kazał mi klęczeć, a jemu siąść na starszym miejscu w ławce; jam płakał cierpiąc upokorzenie, tę mając jedną pociechę: Pawełek, myślałem sobie, choć pochwalony od profesora, ale jest syn szewca, a ja jestem zawsze godniejszy, bo ja jestem pan Kutasiński herbu Dęboróg. Jeżeli zaś pan stolnikiewicz lepiej się nauczył jak ja, znowu w podobnym przypadku myślałem sobie: Lubo pan stolnikiewicz lepiej się uczy ode mnie, choć też ma atłasowy żupan, a ja falendyszowy* [gatunek sukna używanego przez uboższą szlachtę - przyp. autora], *atoli jestem mu równy, bo jestem Kutasiński herbu Dęboróg, szlachcic polski*".

Już w szkole szlachcic uważał się za lepszego od zdolniejszego kolegi mieszczanina i równego bogatszym, ale i zdolniejszym od siebie kolegom

Skoro w Warszawie nie zobaczył stodół, szlachcic z Łukowa uznał, że mieszkają tam sami złodzieje

Prawa dla mieszczan!

Jezierski wyśmiewa się ze szlacheckich uprzedzeń do innych stanów, jednak zaraz potem bardzo konkretnie i już na poważnie opisuje problemy wynikające z niedopuszczania przez szlachtę stanu miejskiego do udziału w życiu politycznym i korzystania z pełni praw, pisząc wprost, że „*stan miejski jest wyzuty z zaszczytów obywatela wolnego narodu i ma obrzydzone powinności swojego życia* „ oraz że „*mieszczanin, mając edukację, majątek, zasługi, zostaje w smutnym stanie, nie należąc do dobra tej ojczyzny, w której zaradzać może pan Kutasiński herbu Dęboróg, przez ten wzgląd (...), że on się urodził szlachcicem*". Co ważniejsze, Jezierski, opisując przemyślenia szkolnego profesora, zwraca czytelnikom uwagę, że „*rozróżnienie człowieka od człowieka wyrabia cnota*", a nie odziedziczony tytuł szlachecki, natomiast „*herby i genealogie są nie narzędziem cnoty, ale tylko znakiem pamiątki o jej bytności. Jeżeli więc stan szlachecki ma zaszczyty i uszanowanie od innych stanów, to dlatego, że on pochodzi ze krwi cnotliwej przodków swoich i przeto oraz ma szczególniejszą powinność być cnotliwym; inaczej imię poprzedników sławne, jeżeli ma być naczyniem zbrodni u następcy, jest daremnym uprzedzenia i przesądu owocem*". Autor podaje też symboliczny przykład anonimowego wynalazcy solenia śledzi, który „*choć był wzgardzony ze swego sposobu życia (...) stał się dobrodziejem narodu, sprowadził miliony zarobku swemu krajowi i więcej dokazał jak wszystkie urojonej zacności zaszczyty*".

Wyprawa do Warszawy

Ciekawym epizodem w życiu młodego Kutasińskiego jest zarobkowa wyprawa do Warszawy, którą młody szlachetka postanowił podjąć razem z bratem. Tym bardziej że w Warszawie nigdy jeszcze nie był. Bracia Kutasińscy nakupili więc „*syrów, masła, kurcząt, jaj i sześcioro indyków starych*" i udali się do stolicy, mijając po drodze „*takie same wsie, chałupy i karczmy jak w swojej ojczystej ziemi*". Nagle ich oczom ukazała się panorama miasta: „*jakby jaki las, czerwone dachy, kominy na domach wysokie równo z kościołami*". Początkowo Kutasiński był wręcz oczarowany wielkomiejskim życiem. „*Ludzi nie widać boso, nikt wzroku nie spuszcza na ziemię, każdy z miną wesołą, ubrany jakby u nas w niedzielę. Tłum snującego się ludu i przejeżdżających karet robił mi ustawiczne ciekawością roztargnienie*" - ekscytował się Jarosz. Razem z bratem szybko uwinęli się ze sprzedażą swoich towarów przekupkom pod kościołem Św. Krzyża na Krakowskim Przedmieściu. Kutasiński zauważył przy tym z przekąsem, że chociaż uczył się w szkole o Achillesie i Eneaszu, nikt go nie nauczył, że w Warszawie „*kokosze nazywają się pulardami*".

Złodzieje i oszukańcy

Niestety, zauroczony urokami miasta nieuważny łukowski szlachcic stał się łatwym łupem warszawskiego złodziejaszka i stracił cały swój utarg: „*jakiś pojazd pierwszy raz ode mnie widziany przechodził, ja z niezmiernym przysmakiem ciekawości oczy wytrzeszczyłem, a w tym samym razie znać ktoś zręcznie do kieszeni sięgnąwszy pieniądze mi ukradł*". To smutne zdarzenie wywołało bardzo osobliwą konkluzję prowincjonalnego szlachetki, który zauważył, że „*w całym mieście nie widzi stodół, spichlerzów, obór i chlewów, więc w Warszawie muszą być sami złodzieje, którzy ze złodziejstwa i oszukaństwa żyją*". Jeszcze podczas noclegu w drodze powrotnej do domu rozżalony Jarosz wspominał, że nie mógł „*oka zmrużyć od żalu nad swoją szkodą i od złości na Warszawę*".

Paweł Jezierski

BOŚMY BARDZO HERBOWI

Kurów narysował koguta od nowa

Herb Kurowa ma dobre, głębokie korzenie. Niestety w latach dziewięćdziesiątych narysowano go w sposób dalece odbiegający zarówno od standardów heraldycznych, jak i najzwyklejszej estetyki. Wszystko wskazuje, że lada chwila ten stan rzeczy ulegnie zmianie.

Herb Biały Kur (zwany też Kokotami) zgodnie z zasadami blazonowania (opisywania herbów) wygląda tak: biały kur w tarczy czerwonej, ze złotym orężem (czyli szponami i dziobem) i takim samym grzebieniem, z nałęczką w dziobie, zwrócony w prawo (w heraldyce strony są „odwrócone" - herby opisuje się z perspektywy niosącego je na tarczy rycerza). Pieczętowało się nim od średniowiecza wiele rodzin w Polsce i na Pomorzu. Ich wspólnym protoplastą miał być rycerz, który w różnych wersjach legendy, czuwając w nocy, miał ostrzec władcę o nadciągającym nieprzyjacielu. Koguta znajdziemy też w herbach rodów francuskich i włoskich (zowie się tam Gallus). Jest dość popularnym wizerunkiem, bo w zarówno w pogańskich czasach, jak i symbolice chrześcijańskiej, miał wyłącznie dobre konotacje. Był jednym z ptaków Zeusa, potem symbolem Zmartwychwstania oraz - uniwersalnie znakiem odwagi, męstwa i czujności. Do podobnych wartości odsyła czerwona tarcza - bo w heraldyce wszystko coś znaczy. Wybór takiego herbu dla Kurowa był dość oczywisty - tak pieczętował się Piotr Kurowski, który w XV wieku, starożytnej skądinąd osadzie, dał podwaliny ośrodka miejskiego, nadając jej prawo magdeburskie. Mąż ów wywodził się z małopolskiej gałęzi rodu. Nałęczka doszła po tym, jak po Kurowskich teren odziedziczyli w 1464 roku Zbąscy, mający w herbie właśnie charakterystycznie związaną chustę. Były to czasy największej prosperity Kurowa, więc i setki lat potem trzymano się herbu. Była to sytuacja szczęśliwa, bo, zwłaszcza w latach dziewięćdziesiątych heraldyka w mniejszych ośrodkach potrafiła wywijać niezłe hołubce. Ze stosunkowo prostej drogi skręcono i tutaj. Czy zaważył pośpiech, czy inne względy nie wiadomo, faktem jednak jest, że wykonany w 1990 roku rysunek do najwybitniejszych nie należy, przypomina bardziej niewprawny szkic niż dopracowany symbol tożsamości lokalnej. Pełen jest niedokładności, uproszczeń, zwłaszcza głowa Kura pozostawia wiele do życzenia.

Stary herb, mimo że zasadniczo poprawny heraldycznie, narysowany był, delikatnie mówiąc, dość oryginalnie...

Projekt uchwały o nowych insygniach jest już na stronie Gminy Kurów. Oprócz herbu przyjęty zostanie też wzór flagi i innych wspólnotowych oznaczeń

W ostatnich tygodniach Rada Gminy pokusiła się o zlecenie liftingu, tym razem skonsultowawszy sprawę z ekspertami. Tarcza, z niepotrzebnie wydumanego, zmieni kształt na klasyczną „hiszpańską" (taką, jak w większości lokalnych herbów). Kogut wydaje się mocniejszy, z wyraźniej zarysowanym orężem, złote stało się też oko, ogólnie rysunek jest bardziej wyrazisty i pozbawiony wcześniejszych uproszczeń. Nic, tylko pochwalić, co niniejszym czynimy.

Zbigniew Smółko

eprasa.pl d7f17bc802

III LIGA

WYNIKI 31. KOLEJKI
Podlasie - Korona II 3:0
Bramki: Kocoł 7`, Golba 38`, Wojczuk 42`.
Wisła P. - Wiązownica 1:0

Bramka: Ednilson 90`.
Orlęta - Siarka 0:1
Bramka: Sulkowski 58`.
Cracovia II - Lewart 0:1
Bramka: Nowak 62`.
Wólczanka - Podhale 0:1
Bramka: Surmiak 74`.
KSZO - Jutrzenka 2:3
Bramki: Paluch 29` (k), Bayramov 71` - Kaczor 17`, Pietrzyk 35`, Zawadzki 90`.
Avia - Hetman 7:0
Bramki: Białek 4`, 89`, Maluga 17`, 34`, Grzęda 28` (s), Darmochwał 40`, Oziemczuk 71`.
Sokół - Wisła S. 2:0
Bramki: Sudy 2` (s), Purcha 77`.
ŁKS Łagów - Stal K. 1:1
Bramki: Balotelli 29` - Bartoś 7`.
Stal St. - Wisłoka 0:0
Chełmianka - pauza.

MECZE ZALEGŁE
Sokół - Lewart 0:1
Bramka: Dearman 90+3`.
Stal K. - Wiązownica 1:2
Bramki: Skrzyński 25` - Rop 54`, Kasia 58`.
Chełm. - Wisła P. 0:0

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Wisła Puławy	28	70	76:21
2.	Sokół Sieniawa	30	58	50:26
3.	Podhale Nowy Targ	29	52	43:31
4.	Stal Stalowa Wola	29	51	51:30
5.	Wisłoka Dębica	29	48	48:29
6.	Avia Świdnik	28	47	62:28
7.	Chelmianka Chelm	29	47	46:36
8.	ŁKS Łagów	30	47	45:41
9.	Siarka Tarnobrzeg	29	46	47:37
10	Wisła Sandomierz	30	44	42:43
11	Wólczanka Wólka P.	28	43	49:35
12	KSZO Ostrowiec Św.	28	41	44:35
13	Lewart Lubartów	30	39	35:31
14	Podlasie Biała Podl.	29	37	45:65
15	KS Wiązownica	30	35	40:60
16	Cracovia II Kraków	30	33	33:38
17	Stal Kraśnik	30	33	35:40
18	Orlęta Radzyń Podl.	30	31	41:60
19	Korona II Kielce	29	27	38:63
20	Jutrzenka Giebułtów	28	20	33:74
21	Hetman Zamość	29	7	20:100

NASTĘPNE KOLEJKI
(28.04., środa): Lewart - Stal St. (godz. 17:00), Stal K. - Wisła P. (godz. 16:00), Wisła S. - Orlęta (godz. 16:00), Hetman - Podlasie (godz. 16:00), Cracovia II - Siarka, Chełmianka - Avia, Korona II - KSZO, Jutrzenka - Wólczanka, Podhale - ŁKS Łagów, KS Wiązownica - Sokół, Wisłoka - pauza.
(01/02.05): Orlęta - KS Wiązownica (sob., godz. 12:00), Wisła P. - ŁKS Łagów (niedz., godz. 17:00), Podlasie - Chełmianka (sob., godz. 16:00), Jutrzenka - Podhale, Wólczanka - Korona II, KSZO - Hetman, Avia - Wisłoka, Cracovia II - Wisła S., Sokół - Stal K., Stal St. - Siarka, Lewart - pauza.

Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski - Siarka Tarnobrzeg 0:1 (0:0). Znów zadecydował jeden błąd w obronie

Gra lepsza, wynik znowu kiepski

W środę po raz kolejny zakręciła się w Radzyniu trenerska karuzela. Jacka Fiedenia zastąpił Mikołaj Raczyński. W ciągu dwóch treningów szkoleniowiec nie zdołał przestawić drużyny na zwycięskie tory, mecz z Siarką daje jednak pewne powody do optymizmu.

Do gry wrócił Arkadiusz Maj, który zmienił, cierpiącego na uraz ręki Karola Kalitę. Po kilkumeczowej przerwie do pierwszego składu wrócił Karol Rycaj, na ławkę powędrował zaś Bartosz Idzikowski. Zamiast Marcina Fiedenia na pozycji stopera zagrał Szymon Kamiński zaś na prawej pomocy układankę domknął Adrian Nowosadko.

Pierwsza połowa była wyrównanym widowiskiem. Dłużej przy piłce utrzymywali się goście, ale nie stworzyli sobie żadnej klarownej sytuacji. Pod drugą bramką raz, chyba dość pochopnie, strzelał z trudnej pozycji Maj i bramkarz nie miał większych kłopotów, w drugiej sytuacji z rzutu wolnego nieznacznie chybił Michał Kobiałka.

Fot. R. Szelech

Tylko w roli kibica do Sandomierza pojedzie Albertin, który otrzymał czwartą w sezonie żółtą kartkę

Chwila nieuwagi

W drugiej połowie Orlęta popełniły jeden poważny błąd w obronie. Rzut wolny z okolic linii bocznej pola karnego wykonywał Bartosz Sulkowski. Uderzył mocno, po ziemi. Piłka przeleciała obok, chyba nie najlepiej ustawionego muru, minęła kilku graczy w polu karnym i wpadła w długi róg bramki. Strzał był sprytny i precyzyjny, jednak można ocenić, że gol był z gatunku tych do uniknięcia.

Gospodarze próbowali szybko odrobić straty, przesunęli grę do przodu, jednak zabrakło umiejętności i chłodnej kalkulacji. Ataki były dość chaotyczne, rosłym obrońcom gości udało się też wyłączyć z gry Maja i jego zmiennika Damiana Kołtunowicza. Wynik nie uległ zmianie.

Światełko w tunelu

W porównaniu z ostatnimi meczami z Wisłoką i Lewartem Orlęta prezentowały się znacznie lepiej. Grały w sposób bardziej zdyscyplinowany, przemyślany i świadomy. Trener Raczyński ma jednak przed sobą wiele problemów. Kilku zawodników większość okresu przygotowawczego spędziło lecząc kontuzje wyraźnie odstaje fizycznie od wymaganego poziomu. Wydaje się też, że powrót Maja do pełnej formy po chorobie jeszcze trochę potrwa. Obiecująco wyglądała za to gra Kamińskiego w roli środkowego obrońcy i można się spodziewać, że w następnych meczach również będziemy go oglądać w tej roli.

Sandomierz w środę, Wiązownica w sobotę.

Kolejny mecz już w środę. Biało-zieloni wybiorą się do Sandomierza. Tylko w roli kibica pojedzie Albertin, który otrzymał czwartą w sezonie żółtą kartkę. Parafianie księdza Mateusza będą szczególnie zmotywowani, bo przegrali ostatnio trzy mecze z rzędu. W sobotę 1 maja o 12 do Radzynia przyjedzie KS Wiązownica. Beniaminek jest jednym z bezpośrednich rywali w walce o utrzymanie, mecz więc będzie z gatunku tych „o sześć punktów".

Zbigniew Smółko

OKIEM TRENERA

Mikołaj Raczyński
(Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski)

Utrzymamy się

Żal tego punktu, bo zrobiliśmy w tym meczu jeden błąd. Chwalę piłkarzy za dyscyplinę taktyczną, dobrze realizowali założenia. Mogę powiedzieć jedno: ta drużyna nie spadnie

ORLĘTA RADZYŃ PODLASKI – SIARKA TARNOBRZEG 0:1 (0:0)
Bramka: Sulkowski (58).
Orlęta: Rojek – Wiatrak (79 Kuźma), Myszka, Kamiński, Chaliadka, Filipowicz (64 Kalita), Nowosadko (58 Idzikowski), Albertin, Kobiałka, Rycaj (58 Welman), Maj (64 Kołtunowicz).
Siarka: Kowal – Bieniarz (65 Kowalik), Józefiak, Bierzało, Sulkowski, Janeczko, Duda, Tabor, (82 Zmarzlik), Skrzypek, Rogala (74 Szołtys), Bałdyga (74 Gajewski).
Żółte kartki: Chaliadka, Myszka, Albertin, Kamiński, Raczyński (na ławce) – Duda, Tabor,
Sędziował: Tomczyk (Jarosław).

Edi dał wygraną Wiśle z KS Wiązownica

Do ostatnich minut kibice Wisły Puławy musieli drżeć o pełną zdobycz punktową w spotkaniu z KS Wiązownica. Celna główka Ednilsona tuż przed końcem meczu zapewniła cenną wygraną.

Wiślacy byli faworytem meczu i dominowali od pierwszego gwizdka. W 10. minucie ładnie prawym skrzydłem urwał się Bartłomiej Bartosiak, złamał akcję do środka, ale uderzył nad poprzeczką. Pięć minut później główkował po rzucie rożnym Błażej Cyfert, ale bramkarz gości odbił piłkę. W 38. minucie wydawało się, że jeden z zawodników przyjezdnych dotknął piłkę ręką we własnym polu karnym. Arbiter jednak nie zdecydował się na podyktowanie rzutukarnego.

W drugiej połowie trener dokonał roszad w składzie i gra Wisły nieco się ożywiła. Wiślacy napierali, ale bardzo dobrze w obronie grali zawodnicy KS Wiązownica. Skupieni na obronie przyjezdni praktycznie nie wychodzili z własnej połowy. W 67. minucie z szybkim atakiem wyszli Wiślacy, a szarżującego Karola Czelnego wślizgiem zaatakował Zając. Nasz zawodnik był już na czystej pozycji do zdobycia gola, więc decyzja sędziego mogła być tylko jedna i zawodnik gości obejrzał czerwony kartonik. Wisła atakowała, wykonywała kolejne rzuty rożne, jednak bez efektu. Z dystansu próbował Czelny, ale fantastycznie bronił Cynar. W 88. minucie z bliska głową uderzył Adrian Paluchowski, a Cynar doskonale zbił piłkę na słupek. W 90. minucie wreszcie puławianie dopięli swego. Z rzutu rożnego dośrodkował Tomasz Zając, piłkę przedłużył Paluchowski, a z bliska do siatki trafił głową Ednilson Furtado.

WISŁA PUŁAWY - KS WIĄZOWNICA 1:0 (0:0)
Bramka: Ednilson 90`
Wisła: Owczarzak - Kuban, Cyfert, Pielach, Wiech (57` Ednilson), Brągiel (57` Zając), Bartosiak (46` W. Puton), K. Puton, Kondracki (46` Czelny), Drozdowicz, Paluchowski.
KS Wiązownica: Cynar - M. Zając, A. Kasia, Gil (74` Kumor), Rop, Mac, Staszczak, H. Kasia, Kmiotek, Michalik, Janiczak (54` Lorenc).
Żółte kartki: Kondracki, Pielach - Lorenc, Kmiotek, H. Kasia, Mac, Janiczak.
Czerwona kartka: M. Zając 68`, za faul.
Sędziował: Pieron (Kielce).

mp

„Prezes" bohaterem w meczu z Chełmianką

Wisła dopisała sobie jeden punkt po meczu z Chełmianką. Puławianie w zaległym meczu zremisowali z rywalami 0:0. Rzut karny obronił Piotr Owczarzak. 19-letni syn prezesa klubu...Piotra Owczarzaka zatrzymał uderzenie Oleksandra Prytulaka.

Cały mecz był wyrównany i nie był wielkim widowiskiem. Sytuacji bramkowych było niewiele, a arbiter chętnie częstował zawodników żółtymi kartonikami. W 15. minucie błąd popełniła defensywa Chełmianki, ale Krystian Puton w dogodnej sytuacji nie zdołał skierować piłki do bramki. Siedem minut później blisko zdobycia gola był Adrian Paluchowski. Po ładnej akcji znalazł się sam na sam z bramkarzem, ale piłka po jego strzale trafiła w słupek i wróciła na pole gry. Po upływie pół godziny ładnie z dystansu strzelił Emil Drozdowicz, jednak golkiper odbił to uderzenie. W końcówce pierwszej połowy groźnie wyszli z kontrą miejscowi. Bonin uderzał na bramkę, a piłka po bloku trafiła do Skoczylasa, którego skutecznie tuż przed bramką zablokował Pielach.

W drugiej połowie mnożyły się faule i niedokładności. Gospodarze szukali swoich szans w stałych fragmentach gry, ale czujnie grała linia obrony. Serca mocniej zadrżały w 61. minucie. Arbiter podyktował rzut karny dla Chełmianki. Na wysokości zadania stanął jednak Piotr Owczarzak, który wyczuł intencje strzelca i odbił uderzenie Oleksandra Prytulaka. W końcówce nasz bramkarz ładnie przeniósł nad poprzeczką dośrodkowanie Tomasza Brzyskiego, a strzał z dystansu Przemka Skałeckiego złapał Sebastian Ciołek.

CHEŁMIANKA CHEŁM - WISŁA PUŁAWY 0:0
Chełmianka: Ciołek - Brzozowski, Wołos, Mazurek, Skoczylas, Prytulak (73` Budzyński), Brzyski (77` Wójcik), Bonin, Bednara, Giletycz (46` Grądz), Kotowicz (57` Myśliwiec).
Wisła: Owczarzak - Kuban, Cyfert, Pielach, Brągiel (72` Wiech), Ednilson (46` Kacprzycki), Skałecki, Drozdowicz (62` Cheba), K. Puton (89` Kondracki), Zając (46` Bartosiak), Paluchowski.
Żółte kartki: Skoczylas, Budzyński, Kotowicz, Wołos - Kuban, Kacprzycki, Skałecki, Cheba.
Sędziował: Tatarzyński (Kraków).

mp

eprasa.pl d7f17bc802

PIŁKA NOŻNA Druga i trzecia wygrana z rzędu. Dearman i Nowak z trafieniami

Dwa razy po 0:1 dla Lewartu

Konrad Nowak, 36-letni napastnik wrócił do gry po pięciu meczach zawieszenia i zdobył drugiego gola w ciągu kilku dni. Lubartowianie triumfowali po raz trzeci z rzędu, a „Nowy" popisał się pięknym trafieniem.

Chwile radości na boisku piłkarzy Lewartu. Trzeci od prawej autor trafienia - Konrad Nowak

W 62. minucie piłkę na 20. metrze dostał Krystian Żelisko. Napastnik biało-niebieskich zgrał głową do „Nowego", który z 25 metrów huknął z woleja. Adam Wilk stojący między słupkami nie miał szans. Piłka przeszła nad jego głową i wpadła w „okienko". Dla Konrada to trzeci gol w sezonie.

Bardzo ważną postacią był Adrian Wójcicki. Bramkarz Lewartu w 73. minucie obronił rzut karny. Po faulu Jakuba Niewęgłowskiego sędzia wskazał na „wapno". Do piłki podszedł Sebastian Strózik. Zawodnik mający sześć występów w tym sezonie w Ekstraklasie uderzył w lewy róg bramki. „Adi" sparował próbę na słupek, a po chwili Marcin Świech wybił futbolówkę z najbliższej odległości.

- Odczuwaliśmy trudy środowej potyczki w Sieniawie. W pierwszej połowie fizycznie wyglądaliśmy bardzo słabo. Długimi minutami cierpieliśmy. Pojawiło się dużo niedokładności, ale najważniejsze, że w dobrze zabezpieczaliśmy dostęp do własnej bramki. Nastaliśmy się na kontry i to zdało egzamin. Po raz kolejny świetny między słupkami był „Adi" Wójcicki, a gol to wielkie doświadczenie „Nowego". Mieliśmy trochę szczęścia, ale mocno pracowaliśmy, żeby właśnie szczęściu pomóc. Mamy trzy wygrane z rzędu. Napędzamy się i gramy dalej. Wróciła fajna atmosfera, którą budują wyniki - mówi Tomasz Bednaruk, trener Lewartu.

CRACOVIA KRAKÓW - LEWART LUBARTÓW 0:1 (0:0)
Bramka: Nowak 62`.
Cracovia: Wilk – Zaucha, Supryn (89` Biernat), Bracik, Stachera, Myszor, Ożóg (80` Matheus), Budziński, Ziemnik, Wiśniewski (86` Malisz), Strózik.
Lewart: Wójcicki - Niewęgłowski, Ponurek, Zbiciak, Świech, Pożak (65` Dearman), Fularski (82` Buczek), Szczotka, Najda (82` Michałów), Nowak (75` Aftyka), Żelisko.
Żółte kartki: Ziemnik - Buczek.

Przyjeżdża „Stalówka"

Przed zespołem kolejny trudny sprawdzian. W środę o godz. 17:00 Lewart podejmie Stal Stalową Wolę.

- To solidny rywal, ale można go pokonać. W weekend mamy wolne, więc wszystkie siły rzucimy na „Stalówkę" - mówi Bednaruk.

Wicelider na kolanach

Bardzo cenne zwycięstwo Lewartu w Sieniawie. Podopieczni Tomasza Bednaruka w doliczonym czasie gry zdobyli gola na wagę trzech punktów.

Trafienie zaliczył Joe Dearman. Dla wychowanka Tottenhamu Hotspur to premierowe trafienie w naszym kraju. - Cieszymy się, bo mamy zwycięstwo, które zanotowaliśmy na boisku czołowego zespołu. W końcówce dokonaliśmy zmian i one przyniosły efekt. Przy bramce udział miał Maciek Góralski, asystował Aleks Aftyka, a ładną bramkę zdobył Joe. W Sieniawie świetnie graliśmy w defensywie, a oprócz tego znakomity był Adrian Wójcicki, który ani razu nie dał się zaskoczyć - mówi Tomasz Bednaruk, trener Lewartu.

SOKÓŁ SIENIAWA - LEWART LUBARTÓW 0:1 (0:0)
Bramka: Dearman 90+3`.
Sokół: Zając - Grasza (76` Gardinek), Kapuściński, Drelich, Lis, Purcha, Ochał, Oziębło (76` Majda), Wójcik (81` Pikiel), Hass (76` Więcek), Mazurek.
Lewart: Wójcicki - Niewęgłowski, Ponurek, Zbiciak, Świech, Pożak (80` Dearman), Maksymiuk, Fularski, Nowak (90` Aftyka), Najda (73` Góralski), Żelisko.
Żółte kartki: Kapuściński, Lis, Drelich - Ponurek, Świech, Pożak, Maksymiuk, Najda.

mp

ROZMOWA Z Konradem Nowakiem, napastnikiem Lewartu

Wpadło i mamy trzy punkty

To było jedno z ładniejszych trafień w karierze?
- Z pewnością. Dostałem piłkę od „Żelka" i huknąłem z woleja. Wpadło i mamy trzy punkty. Zwyciężyliśmy z drużyną, która potrafi fajnie grać w piłkę. W składzie pojawili się zawodnicy z Ekstraklasy. Długo nie mogliśmy zbudować akcji. Cracovia II prowadziła grę.

Po przerwie było lepiej...
- Trochę się wyrównało, ale po golu podświadomie zaczęliśmy się bronić, by utrzymać wynik. Świetnie spisał się Adrian Wójcicki, który odbił rzut karny.

Lewart ma się dobrze?
- Rundę mieliśmy niezbyt udaną, rewanże zaczęliśmy średnio, ale w trzech ostatnich spotkaniach zanotowaliśmy komplet punktów. W pewnym momencie powiedzieliśmy sobie kilka ostrych słów i sytuacja się poprawiła. Przełomem było spotkanie z Orlętami Radzyń Podlaski. Podnieśliśmy się, a chłopcy uwierzyli w swoje umiejętności. Pamiętajmy, że jesienią gra się o punkty, a wiosną o miejsca.

Komu dedykujesz bramkę?
- Jak zawsze mojej żonie Agnieszce.

PIŁKA NOŻNA Wygrana na 35. urodziny prezesa Karola Filipka. Trzy punkty dla Jakuba Syryjczyka

Podlasie się nie zatrzymuje. 19 gol Kocoła

Bialczanie triumfowali 3:0 z Korona II Kielce. 19 gola w sezonie zdobył Kamil Kocoł. Dla 27-latka to 55. trafienie w barwach Podlasia. Biało-zieloni wygrali szósty mecz w rundzie wiosennej.

Tiki-taka po bialsku

Podopieczni Rafała Borysiuka prowadzili od 7. minuty. Po zagraniu z lewej strony Krzysztofa Salaka do siatki trafił Kocoł. Co ciekawe, akcję poprzedziło 13 podań, większości z pierwszej piłki. W końcowej fazie obrońca biało-zielonych zagrać w pole karne do „Kocołka", który nie miał problemów z umieszczeniem piłki w siatce. Dla niego to 19 trafienie w sezonie.

Pierwszy raz „Matiego"

W 38. minucie po zagraniu z rzutu wolnego od Andrieja Archipova w pole karne Tomasz Andrzejuk zgrał piłkę do Mateusza Golby, a ten nie dał szans bramkarzowi z kilku metrów. Dla wychowanka Sokoła Adamów to pierwsze trafienie w seniorskiej piłce nożnej w meczach ligowych. „Mati" golem uczcił swoje 18 urodziny, które obchodził 29 marca.

Od lewej: Krzysztof Salak, Mateusz Golba, Kamil Kocoł, Maciej Wojczuk i Tomasz Andrzejuk (fot. Cezary Hince)

„Wojo" z golem

Czwarte trafienie w rundzie wiosennej zaliczył Maciej Wojczuk. 23-latek sfinalizował akcję Golby, dośrodkowanie Kocoła i zgranie Kacpra Dmitruka. Rosły napastnik Podlasia uderzył w długi róg po ziemi.

Oskar bohaterem

W 65. minucie goście powinni zmniejszyć straty. Eryk Kobza sfaulował jednego z rywali i sędzia wskazał na „wapno". Świetnie między słupkami spisał się Oskar Kasperek. 21-letni bramkarz Podlasia wyczuł intencje strzelającego, rzucił się w swoją lewą stronę i odbił futbolówkę.

PODLASIE BIAŁA PODLASKA - KORONA II KIELCE 3:0 (3:0)
Bramki: Kocoł 7`, Golba 38`, Wojczuk 42`.
Podlasie: Kasperek - Archipov, Nieścieruk, Kosieradzki, Salak, Wojczuk (81` Łęcki), Kobza (67` Mierzwiński), Andrzejuk, Dmitruk (46` Zabielski), Kocoł, Golba (46` Chmielewski).
Korona II: Osobiński - Turek (62` Konstantyn), Kośmicki, Dziubek, Szywacz, Petrović, Słabosz (46` Zwoźny), Lisowski, Piróg (77` Rozmysłowski), Bielka (46` Zawadzki), Rybus (62` Świtowski).
Żółte kartki: Golba, Kosieradzki, Borysiuk (trener) - Dziubek.
Sędzia: Godek (Rzeszów).

Dedykacja dla „Syryja"
Piłkarze Borysiuka dedykowali punkty Jakubowi Syryjczykowi.
24-latek grający w Orlętach Radzyń Podlaski pod koniec stycznia doznał poważnej kontuzji kolana. Obecnie przechodzi kosztowną rehabilitację. „Syryj" przez cztery lata reprezentował barwy bialskiego zespołu. Piłkarze Podlasia wyszli na mecz w koszulkach z napisem „Kuba jesteśmy z Tobą"

Kiedy będzie tym pierwszym?

55. gola w barwach Podlasia zdobył Kamil Kocoł.

Dla kapitana Podlasia oznacza to, że zrównał się bramkami z Przemysławem Kurkowski. Już w środę w Zamościu „Kocołek" będzie miał okazję zostać najskuteczniejszym zawodnikiem w historii klubu.

mp

ROZMOWA Z Rafałem Borysiukiem, trenerem Podlasia

Marazm, który musimy wyeliminować

Jak ocenisz mecz?
- Zagraliśmy dwie różne połowy. Do przerwy mieliśmy wysokie prowadzenie i gdzieś w podświadomości pojawiło się lekkie rozluźnienie. Mieliśmy kontrolę nad spotkaniem, ale uczulałem zawodników, że nie mamy jeszcze pewnych punktów. Goście mieli karnego, ale uratował nas Oskar Kasperek. Gdyby trafili, mogło być różnie.

Druga część...
- To była najgorsza połowa w tym roku. Zawodnicy byli chyba myślami przy kolejnych spotkaniach. Nie możemy tak grać. Powiedziałem to drużynie. Pojawił się marazm, który mógłby być spowodowany tym, że nie mieliśmy spotkania w środę, a ostatnio właśnie graliśmy co trzy dni. Jesteśmy gotowi na takie granie. Mimo wszystko mamy wygraną i już teraz mamy więcej punktów niż drużyna zdobyła przez całą rundę jesienną. Wielkie brawa dla zespołu.

Przed zespołem Hetman Zamość...
- Jedziemy do outsidera, którego trenerem jest Władimir Geworkian, a zawodnikiem Mychajło Kaznokha. Z pewnością będą zmobilizowani na Podlasie, ale my też, bo nie zamierzamy stracić punktów w Zamościu. Będziemy optymalnie przygotowani do gry. Będę miał do dyspozycji cały skład. Nikt nie pauzuje za kartki czy ma kontuzje.

W sobotę do Białej Podlaskiej przyjedzie Chełmianka Chełm...
- Lubimy grać z zespołami, które prezentują otwarty futbol. Chełmianka to silna drużyna, ale wyjdziemy na boisko po trzy punkty. Chcemy utrzymania. Przed nami ciekawy tydzień, który powinien dużo pokazać w kwestii szans utrzymania w lidze.

eprasa.pl d7f17bc802

Bizon Jeleniec - Gryf Gmina Zamość 1:1 (0:1)

Prezent Nowaka, „całowanie” w końcówce

Bizon Jeleniec grający pierwszy mecz w grupie spadkowej na obiekcie w Jeleńcu podzielił się punktami z Gryfem Gmina Zamość.

- Gola straciliśmy po błędzie Patryka Nowaka, który chciał kiwnąć rywala i mu to nie wyszło. Damian Dębicki wyczuł intencje, zabrał piłkę naszemu bramkarzowi i dopełnił formalności. To był wyrównany mecz. Po przerwie ruszyliśmy do ataków, ale długo nie mogliśmy nic zrobić. Dopiero w doliczonym czasie gry wykorzystaliśmy stały fragment gry - mówi Łukasz Hass, opiekun Bizona.

Gospodarze wyrównali po rzucie wolnym bitym przez Daniela Osiaka. Abdoul Aziz Gueye zgrał piłkę do Botwiny, a ten uderzył pod poprzeczkę. - Znalazłem się w dobrym miejscu i dostawiłem nogę. Trafiłem pod „ladę”. Zrobiliśmy taką akcję, która musiała się udać. Mój były trener w Orlętach Robert Różański mówił, „dajesz, strzelamy i całujemy się” - śmieje się autor trafienia.

Michał Botwina (z lewej) w doliczonym czasie zapewnił punkt Bizonowi (fot. Kinga Olek)

- Gdybyśmy wcześniej wyrównali, można było powalczyć o całą pulę. Nie udało się, ale jesteśmy zadowoleni z punktu wywalczonego z mocnym rywalem - dodaje szkoleniowiec.

Chcą zwycięskiej ścieżki

29 kwietnia zespół z Jeleńca zagra w Chełmie z Kłosem, zaś 3 maja w Łazach z Gromem Różaniec. - Najważniejsze, że nie będziemy mieli problemów ze składem. Powinienem mieć wszystkich do dyspozycji. Czekają nas dwa trudne boje, ale chcemy wrócić na zwycięską ścieżkę - mówi Hass.

BIZON JELENIEC - GRYF GMINA ZAMOŚĆ 1:1 (0:1)
Bramki: M. Botwina 90+2` - Dębicki 37`.
Bizon: Nowak - Daniel Osiak, Aziz, Gajda, Jenczewski (46` A. Osiak), Moczulski, Gliniak (73` Damian Osiak), Madejski, Synovy, Zdunek, Gerense (46` M. Gotwina).
Żółte kartki: Aziz, Daniel Osial, Damian Osiak.
Czerwona kartka: Aziz 90+3`.

mp

Nie udała się wyprawa Lutni do Świdnika Małego

Podopieczni Przemysława Grajka przegrali 1:4.

Świdniczanka w ciągu pół godziny zdobyła dwie bramki. Prowadzenie dał Michał Zuber, a podwyższył były gracz radzyńskich Orląt, który trafił głową po stałym fragmencie gry. Lutnia powinna wyrównać jeszcze przed przerwą. W 40 minucie po centrze Damiana Artymiuka jeden z rywali zagrał ręką i sędzia wskazał na „wapno”. Do piłki podszedł „Artym”, który uderzył w prawy róg bramki. Dla 30-latka było to 99. trafienie w barwach klubu z Piszczaca. - Szkoda, bo tuż po moim trafieniu „setki” nie wykorzystał Adrian Hołownia, a ja powinienem wykorzystać szansę po przerwie. „Jechałem” sam na sam i zobaczyłem wysuniętego bramkarza. Lobowałem go, ale sztuka się nie powiodła. Szkoda, bo mielibyśmy wyrównanie, a ja setnego gola w barwach Lutni - mówi Artymiuk.

W 71 minucie Zuber podwyższył, zaś w ostatniej minucie Mateusz Wilk ustalił wynik zawodów. - Szkoda, bo po wejściu Vitalij Tabalov miał dwie „setki”. Ogólnie to był mecz niewykorzystanych szans. Obie drużyny mogły pokusić się o lepszą skuteczność - kończy.

ŚWIDNICZANKA ŚWIDNIK - LUTNIA PISZCZAC 4:1 (2:1)
Bramki: Zuber 9`, 71`, Kursa 31`, Wilk 90` - Artymiuk 40` (k).
Lutnia: Nowachowicz - Warda, Konaszewski, Borowik, Szabat, Artymiuk (64` Tabalov), Olszewski, Korol, Hołownia (85` Pikor), Magier, Bołtowicz (85` Lipiński).
Żółta kartka: Magier.

mp

Orlęta z wygraną, ale w jakich okolicznościach!

Zaledwie 12 minut trwał łukowian z Unią Hrubieszów. W tym czasie podopieczni Dariusza Solnicy i Macieja Sygi zdobyli pięć goli.

Goście pojawili się w stolicy powiatu w zaledwie...siedmioosobowym składzie. Na połowie naszych byli tylko w momencie, kiedy...wchodzili na boisko. Później zaczęła się rzeź niewiniątek. Już po 50 sekundach na listę strzelców wpisał się Sebastian Sowisz. Kolejne minuty to jeszcze cztery trafienia. Goście z Hrubieszowa mieli dość już po 12 minutach. Jeden z zawodników nie był w stanie kontynuować gry i sędzia był zmuszony zakończyć zawody.

- Jestem w piłce nożnej od lat i nie widziałem podobnej komedii. Rywale mieli dość i spotkanie zakończyło się po niecałym kwadransie. Jestem sfrustrowany. To zaczyna się robić komedia, skoro zespół jedzie tyle kilometrów w siedmiu. To ich problemy, a nie nasze. Przykro, że takie rzeczy dzieją się na takim poziomie. To wstyd dla Unii - mówi Dariusz Solnica, trener łukowian.

ORLĘTA ŁUKÓW - UNIA HRUBIESZÓW 5:0
Bramki: Sowisz 1`, 9`, Szustek 5`, Siemieniuk 6`, Kierych 7`.
Orlęta: Kuźma - Czerski, Goławski, Rybka, Jaworski, Jemioł, Sowisz, Kierych, Grochowski, Siemieniuk, Szustek.

A było tak pięknie...

Unia Hrubieszów ma ogromne problemy. Pytanie, czy dogra ligę. Jeszcze pod koniec 2018 roku było zupełnie inaczej.

Hrubieszowianie wygrali Puchar Polski na szczeblu wojewódzkim z Orlętami Radzyń Podlaski i w I rundzie trafili na Górnik Zabrze. Stadion Unii pękał w szwach. O spotkaniu można było przeczytać w Przeglądzie Sportowym. Skończyło się wynikiem 9:0 dla zespołu ze Śląska. Po niespełna trzech latach nad ekipą wisi widmo niedokończenia rozgrywek.

Na wyjeździe i u siebie

W czwartek łukowianie udadzą się do Białopola.

- Unia ma trzy punkty i ostatnie miejsce. Nie możemy się tym „podpalać”, bo z pewnością nie położą się przed nami. W weekend przegrali z Górnikiem II Łęczna, ale przy wyniku bezbramkowym mieli karnego i dobitkę z dwóch metrów. W poniedziałek przyjedzie do nas Kłos Chełm i czeka nas dużo trudniejsze zadanie - mówi Solnica.

mp

Brak jakości w Huraganie. „Fale Dunaju”

Po bezbramkowym remisie z Kryształem Werbkowice podopieczni Damiana Panka wybrali się do Tyszowców i przegrali 1:2 z miejscową Huczwą.

Gospodarze objęli prowadzenie w 18 minucie. Po wyprowadzeniu piłki z własnej połowy rywale przejęli piłkę i popędzili z kontrą. Szczepan Popko zagrał do Wojciecha Gęborysa, który uderzył po ziemi, a Sebastian Czarnecki nie sięgnął piłki. Huczwa podwyższyła na kwadrans przed przerwą. Tym razem z rzutu wolnego dośrodkowywał Gęborys. Futbolówka minęła wszystkich zawodników, chociaż była dograna w pole karne na wysokości kolan i tuż przed bramką przyjął ją Popko. Międzyrzecznie zmniejszyli straty w końcówce. Długie podanie za plecy obrońców od Alana Olszewskiego dotarło do Oskara Siwka, który trafił do siatki.

- Mimo niekorzystnego wyniku zagraliśmy niezłe zawody. Mierzyliśmy się na fatalnej nawierzchni. Ciężko było grać piłką, ale i tak mieliśmy kilka dobrych okazji. Dwukrotnie blisko szczęścia był Kacper Waniowski, a po razie Paweł Radziszewski i Alan Olszewski. Są pozytywy, ale brakuje nam również jakości. Z powodu kontuzji nie mogli zagrać; Paweł Komar oraz szykujący się do operacji Patryk Pakuła i Artur Renkowski. Poza tym sprawy osobiste zatrzymały Huberta Łukanowskiego. To nie tłumaczenie, bo szansę dostają inni i muszą sobie radzić - mówi Damian Panek, opiekun Huraganu.

Czwartek w Żmudzi, poniedziałek z liderem

Przed zespołem dwa spotkania. 28 kwietnia międzyrzeczanie zmierzą się z Victorią Żmudź, zaś 3 maja w meczu na szczycie podejmą Tomasovię Tomaszów Lubelski, która powoli może szykować się do gry w III lidze.

HUCZWA TYSZOWCE - HURAGAN MIĘDZYRZEC PODLASKI 2:1 (1:0)
Bramki: Gęborys 17`, Popko 74` - Siwek 85`.
Huragan: Czarnecki - Grochowski, Mirończuk (65` Kania), A. Olszewski, Panasiuk, Weręgowski (60` Siwek), Korgol, Korolczuk (77` Sz. Łukanowski), Czumer, Radziszewski, Waniowski.
Żółta kartka: Korgol.

mp

HUMMEL IV LIGA gr. mistrzowska

WYNIKI 2. KOLEJKI
Huczwa - Huragan 2:1
Kryształ - Powiślak 0:1
Świdnicz. - Lutnia 4:1
Lublin. - Tomasovia 0:3
Victoria - POM Iskra 3:1
Włodaw. - Granit 1:4

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Tomasovia Tom. L.	2	70	11:0
2.	Huragan Międz. P.	2	49	1:2
3.	Victoria Żmudź	2	48	5:3
4.	Granit Bychawa	2	46	9:1
5.	Powiślak Końskowola	2	46	2:1
6.	Świdniczanka	2	43	5:2
7.	Huczwa Tyszowce	2	37	3:2
8.	Kryształ Werbkowice	2	35	0:1
9.	Włodawianka	2	35	3:6
10	Lutnia Piszczac	2	35	2:5
11	Lublinianka Lublin	2	33	0:8
12	POM Iskra Piotrowice	2	33	1:11

NASTĘPNE KOLEJKI
(28.04., godz. 17:00): Victoria - Huragan, Granit - Lutnia, Tomasovia - Powiślak, Świdniczanka - Lublinianka, Huczwa - Włodawianka, Kryształ - POM Iskra.
(01/03.05): Huragan - Tomasovia (pon., godz. 16:00), Lutnia - Kryształ (pon., godz. 13:00), Powiślak - Huczwa (sob., godz. 15:00), Lublinianka - Victoria, Włodawianka - Świdniczanka, Granit - POM Iskra.

HUMMEL IV LIGA gr. spadkowa

WYNIKI 2. KOLEJKI
Bizon - Gryf 1:1
Orlęta - Unia H. 5:0
Unia B. - Górnik II 0:1
Kłos - Opolanin 2:0
Start - Grom 0:0
Łada - Sparta 0:3

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Górnik II Łęczna	2	35	1:2
2.	Gryf Gmina Zamość	2	34	1:2
3.	Sparta Rejowiec F.	2	33	3:1
4.	Grom Różaniec	2	32	2:5
5.	Opolanin Opole L.	2	31	6:4
6.	Orlęta Łuków	2	31	10:2
7.	Kłos Gmina Chełm	2	28	3:0
8.	Unia Hrubieszów	2	24	0:12
9.	Start Krasnystaw	2	20	1:0
10	Bizon Jeleniec	2	19	8:1
11	Łada Biłgoraj	2	10	2:3
12	Unia Białopole	2	3	2:7

NASTĘPNE KOLEJKI
(28/29.04): Unia H. - Opolanin (czw., godz. 16:00), Kłos - Bizon (czw., godz. 17:00), Unia B. - Orlęta (czw., godz. 17:00), Grom - Górnik II (czw., godz. 16:30), Gryf - Sparta, Łada - Start.
(03.05., poniedziałek): Górnik II - Gryf (godz. 14:30), Bizon - Grom (godz. 12:00), Opolanin - Łada (godz. 16:00), Orlęta - Kłos (godz. 12:00), Sparta - Unia B., Start - Unia H.

eprasa.pl d7f17bc802

Ale debiut „Zupy”! Kujawiak lepszy od Gromu

Piłkarze Klasy Okręgowej wrócili na boiska. Lider z Żabikowa wygrał 4:1 w Łazach, a bohaterem został strzelec wszystkich goli Mariusz Lecy. Grom Kąkolewnica sensacyjnie uległa Kujawiakowi. Zespół ze Stanina odniósł pierwszą wygraną w sezonie. Bad Boys ograł Unię Krzywdę, Agrotex poradził sobie z Granicą. Orzeł wysoko pokonał Bór, zaś Tytan poradził sobie z AR-TIG-iem. Sokół z LZS-em Dobryń podzielił się punktami.

Zespół z Żabikowa poradził sobie z ŁKS-em Łazy i wobec porażki Gromu Kąkolewnica ma już pięć punktów przewagi nad wiceliderem (fot. Przemysław Kośmider)

Gajownik przesądził

Kujawiak wygrał po trafieniu Mariusza Gajownika. Dla Gromu to druga porażka w sezonie.

Wspaniały debiut na ławce zespołu ze Stanina zaliczył Andrzej Zarzycki. - Zagraliśmy bardzo mądrze. Skupiliśmy się na obronie oraz szukaliśmy momentów na kontry. W końcówce, gdy Grom przycisnął dwie „setki” miał Michał Piotrowski pozyskany z Naprzodu Skórzec - mówi popularny „Zupa”.

Jedyne trafienie do centra z prawego skrzydła Rafała Goławskiego, uderzenie Michała Skwarka w poprzeczkę i dobitka z bliska Mariusza Gajownika. - Wygrana cieszy, ale dalej jesteśmy w kiepskiej sytuacji. Mam nadzieję, że w kolejnych bojach moi gracze będą oddawać „serducho” za zespół - dodaje.

- Niestety, ale za wrażenia artystycznie nie daje się punktów. Piłkarsko byliśmy dojrzalszym zespołem, ale biliśmy w mur. Do tego nie pomagało boisko, które było w fatalnym stanie - dodaje Edmund Koperwas, trener Gromu.

KUJAWIAK STANIN - GROM KĄKOLEWNICA 1:0 (1:0)

Bramki: Gajownik 25`.
Kujawiak: Dadasiewicz - Gajownik, Ł. Gajda, Dębiak, Goławski I, Chromiński (85` Goławski II), Adamiak, Barszcz, Michał Skwarek (89` A. Szewczak), Kender, Piotrowski.
Grom: Kaczmarek - Kosel (75` Lotek), Stalewski, P. Zieliński (62` Biegajło), M. Muszyński, Pyrka, Marczuk, Rycaj, P. Muszyński, Samociuk (77` R. Zieliński), Czarnecki.

ORZEŁ CZEMIERNIKI - BÓR DĄBIE 3:0 (2:0)

Bramki: Dąbrowski 7`, Dobosz 30`, Żuk 73` (k).
Orzeł: Bocian - Jarzynka, Fijałek, Dąbrowski, C. Cholewa (46` Baryła), Wójcik, Powałka (65` Kryjak), Dobosz (70` Musiatowicz), Orzechowski (55` P. Cholewa), Karpiuk (75` Mańko), Żuk.
Bór: Brauła - Bryk, Rybka, Belulard, Stefaniak (46` Dawid Czubaszek), Conkała (86` Kopeć), I. Sadło (70` Damian Czubaszek), Smyk, Kiryła, M. Sadło (66` Pieniak), Wypych.

UNIA KRZYWDA - BAD BOYS ZASTAWIE 1:2 (1:0)

Bramki: Filip 30` - Kania 62`, 89`.
Unia K.: Dadasiewicz - Filip, A. Białach, Łukasik, Bielecki, Cieślak, Piszcz, Rosłoń, Komar (75` Siwak), Nankiewicz (65` Świder), Bober (90` A. Gajownik).
Bad Boys: Łukasik - Bulak (78` Kajda), Miszta, Marcin Cizio (46` K. Świętochowski), M. Świętochowski, Czernic, Rosa (46` Niedziółka), Mateusz Cizio (90` K. Kępka), Stosio (46` Kania), Wołoszka, Śledź.

ŁKS ŁAZY - UNIA ŻABIKÓW 1:4 (0:1)

Bramki: Wysokiński 68` - Lecyk 39`, 75`, 85` (k), 90`.
ŁKS Łazy: Klimczyk - Gomółka, Fortuna, Janaszek, Gałach (83` Zdanikowski), Wereszczyński, Młynarczyk, Wysokiński (75` Tokarski), Ścioch, Ostojski (55` Wałachowski), M. Ebert.
Unia Ż.: Kwaśny - Pieńko, Kępa, Palica, Niewęgłowski, Garbacik, Bednarczyk, Pawelec (60` Golec), Koczkodaj, Ptaszyński (85` Wachnik), Lecyk.

SOKÓŁ ADAMÓW - LZS DOBRYŃ 1:1 (0:1)

Bramki: Wrzosek 81` - Ko. Mądry 38`.
Sokół: M. Dzido - Łukasik, Wrzosek, Wierzbicki (72` Alikowski), Sokołowski (72` Skórka), K. Nowicki, Bosek, Strzyżewski (60` Piotrowski), J. Nowicki, Domański, Mat. Baran (85` K. Dzido).
LZS Dobryń: Bierdziński - Ko. Mądry, Pawluczik, Maksymiuk, Rybaczuk (85` Korneluk), R. Andrzejuk (72` Golec), Kozakiewicz, Ka. Mądry, Szymański, Kozłowski (60` Goławski), Demidziak.

AGROTEX MILANÓW - GRANICA TERESPOL 4:1 (2:1)

Bramki: Mitura 17`, G. Romaniuk 37`, 78`, Dunda 85` - Sawicki 19`.
Agrotex: Kozieł - Dąbrowski, Mitura, Magier, Marzęda, K. Romaniuk, Pieńkus (55` Pawlina), Pawlak, G. Romaniuk (82` Gidlewski), Podgajny (75` Gil), Dudna (85` Niewiadomski).
Granica: Sterniczuk - Kurasiński (80` Zajko), Lewczuk, Trochimiuk, Wiraszka, Bujalski, Leszczyński, Starostka, Sawicki, Tymon, Sawtyruk.

TYTAN WISZNICE - AR-TIG HUTA DĄBROWA 4:0 (3:0)

Bramki: Gromysz 10`, Wieliczuk 16`, Jakubiuk 19`, 63`.
Tytan: Rożnowicz - Semeniuk, Kiryczuk, Bujnik, Jakubiuk, Gromysz, Syryjczyk, Kisiel, Wieliczuk, Zieniuk (75` M. Oniszczuk), Szyszłow (60` Żelazowski)
AR-TIG: Lamek - K. Sudowski (70` Krawczyk), Mazurek, Łyk, R. Żmuda, Grzyb (46` Tratkiewicz), M. Sudowski, K. Pawlak, Osial, Szewczak (46` Gnyszka), Ciuba.

mp

KLASA OKRĘGOWA

WYNIKI 17. KOLEJKI
Unia K. - Bad Boys 1:2Kujawiak - Grom 1:0
Agrotex - Granica 4:1
ŁKS Łazy - Unia Ż. 1:4
Orzeł - Bór 3:0
Sokół - Dobryń 1:1
Tytan - AR-TIG 4:0

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Unia Żabików	14	37	41:14
2.	Grom Kąkolenica	14	32	34:8
3.	Agrotex Milanów	14	29	38:19
4.	Orzeł Czemierniki	14	25	28:22
5.	Sokół Adamów	14	22	30:18
6.	Bad Boys Zastawie	14	22	30:18
7.	LZS Dobryń	14	21	33:27
8.	ŁKS Łazy	14	21	35:37
9.	Unia Krzywda	14	19	19:20
10	Granica Terespol	14	16	20:35
11	Bór Dąbie	14	13	21:45
12	Tytan Wisznice	14	13	22:27
13	Kujawiak Stanin	14	6	11:33
14	AR-TIG Huta D.	14	5	14:53

NASTĘPNE KOLEJKI
(30.04., godz. 17:00): Kujawiak - Bad Boys, Agrotex - Unia K., Grom - ŁKS Łazy, Orzeł - Granica, Tytan - Bór, AR-TG - LZS Dobryń, (01.05., godz. 12:00) Sokół - Unia Ż.

(03.05., godz. 16:00): Bad Boys - Tytan, AR-TIG - Sokół, LZS Dobryń - Orzeł, Bór - ŁKS Łazy, Granica - Kujawiak, Grom - Unia K., Unia Ż. - Agrotex (godz. 17:00).

mp

Huragan z Orlętami w finale

Nie było niespodzianki w półfinale Pucharu Polski na szczeblu okręgowym.

Huragan Międzyrzec Podlaski pokonał 3:0 OKS Biała Podlaska, czyli drużynę złożoną z sędziów piłkarskich. - Mecz potraktowaliśmy ewidentnie treningowo. Mamy mecze o punkty, więc w środku tygodnia całe spotkanie grali ci, co częściej są na ławce, a większość dostała okazję gry w mniejszym wymiarze czasowym. Wynik jest okazały, ale arbitrzy zmusili nas do wysiłku - mówi Damian Panek, trener Huraganu.

Finał zaplanowany jest na 12 maja na godz. 17:00. Międzyrzeczanie podejmą Orlęta Radzyń Podlaski, które w półfinale po rzutach karnych pokonały łukowskie Orlęta. W regulaminowym czasie było 4:4, zaś w karnych trzecioligowcy triumfowali 5:4.

HURAGAN MIĘDZYRZEC PODLASKI - OKS BIAŁA PODLASKA 3:0 (1:0)

Bramki: Radziszewski 23`, Siwek 76`, Korgol 88`.
Huragan: Czarnecki - Panasiuk (46` H. Łukanowski), Mirończuk (46` A. Olszewski), Kania, Góralski, Korolczuk (46` Czumer), Radziszewski (46` Korgol), Sz. Łukanowski, Grochowski (46` Weręgowski), E. Olszewski (46` Siwek), Waniowski.
OKS Biała Podlaska: P. Wróbel, Kozakiewicz (86` Rozbicki), Dziubak, Sitkowski, Łasocha, A. Wróbel, Ścioch (70` Stróż), Wieliczuk (80` Bornejko), Ziarek, Kędzior (86` Andrzejuk), Nestorowicz (76` J. Śledź).

mp

KLASA A GR. II

WYNIKI 14. KOLEJKI
Orkan - Polesie 3:2
Absolwent - Orlęta 1:2
Dębowica - Wenus 12:2
Dwernicki - Olimpia 2:3
Wóldom - Młodzież. 0:4
Start - pauza

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Orlęta Gołaszyn	11	28	36:20
2.	Młodzież. Radzyń P.	11	25	43:16
3.	Olimpia Okrzeja	11	22	37:25
4.	ULKS Dębowica	11	21	51:20
5.	Polesie Serokomla	11	20	39:19
6.	Start Gózd	10	15	16:21
7.	Absolwent D.	11	14	20:20
8.	Orkan Wojcieszków	11	12	19:23
9.	Dwernicki Stoczek Ł.	11	10	17:29
10	Wenus Oszczepalin	11	8	26:45
11	Wóldom Wólka D.	11	0	6:72

NASTĘPNA KOLEJKA (02.05., godz. 13:00): Młodzieżówka - Dwernicki, Olimpia - ULKS Dębowica, Wenus - Absolwent, Orlęta - Orkan, Polesie - Start, Wóldom - pauza.

KLASA A GR. I

WYNIKI 14. KOLEJKI
Sielczyk - Agrosport 0:0
Rokitno - Perła 5:2
Az-Bud - Niwa 1:2
Dąb - Rogo 0:0
Victoria - Twierdza 0:1
Krzna - pauza

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Rogo Rogoźnica	11	27	48:11
2.	Az-Bud Komarówka	11	27	30:10
3.	Krzna Rzeczyca	10	22	43:9
4.	Dąb Dębowa Kłoda	11	19	24:12
5.	Victoria Parczew	11	17	20:21
6.	Niwa Łomazy	11	13	15:21
7.	Red Sielczyk	11	13	26:29
8.	Twierdza Kobylany	11	10	26:42
9.	GLKS Rokitno	11	10	20:51
10	Perła Sławatycze	11	7	24:54
11	Agrosport Leśna P.	11	6	12:28

NASTĘPNA KOLEJKA (02.05., godz. 13:00): Krzna - Victoria, Twierdza - Dąb, Rogo - Az-Bud, GLKS Rokitno - Niwa, Perła - Red Sielczyk, Agrosport - pauza.

KLASA B GR. II

WYNIKI 12. KOLEJKI
Orlęta II - Armaty 2:1
Orzeł - Bizon II 0:3
Tur - Perła 3:0 (wo)

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Orlęta II Łuków	11	26	31:12
2.	Armaty Stoczek Ł.	11	25	43:11
3.	Bizon II Jeleniec	11	21	36:17
4.	Tur Turze Rogi	11	19	29:15
5.	Perła Dwornia	11	4	11:50
6.	Orzeł Zalesie	11	1	5:50

NASTĘPNA KOLEJKA (02.05., godz. 16:00): Tur - Orzeł, Orlęta II - Bizon II, Armaty - pauza.

KLASA B GR. I

WYNIKI 12. KOLEJKI
Olimpia - Huragan II 3:0
Orzeł II - Lutnia II 0:2
Unia II - pauza

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Olimpia Jabłoń	9	20	23:15
2.	Huragan II Międz. P.	9	18	29:16
3.	Lutnia II Piszczac	9	16	23:13
4.	Orzeł II Czemierniki	9	10	18:24
5.	Unia II Żabików	8	0	7:32

NASTĘPNA KOLEJKA (02.05., godz. 13:00): Unia II - Orzeł II, Lutnia II - Olimpia, Huragan II - pauza.

Opowiedz nam o sporcie

Organizujesz zawody sportowe? Chcesz, by było o nich głośno w prasie? Zadzwoń bądź napisz. Z pewnością artykuł ukaże się we Wspólnocie. Zapraszamy do współpracy.

MATEUSZ POŁYNKA
lysy162@poczta.onet.pl,
polynka@24wspolnota.pl
507 074 748, 516 019 184

eprasa.pl d7f17bc802

Społeczeństwo mówi, że takich cudów u nas nie grali

Her Oluwasey Gerense, Oleksandr Synovyd oraz Abdoul Aziz Gueye to pierwsi zawodnicy spoza Polski, którzy reprezentują barwy Bizona Jeleniec. Jak trafili do klubu? Gdzie mieszkają?

ROZMOWA Z Pawłem Komorkiem, wiceprezesem Bizona Jeleniec

Społeczeństwo mówi, że takich cudów u nas nie grali

Skąd pomysł na zawodników spoza Polski?
- Szukaliśmy graczy, którzy będą siłą dodaną do drużyny. W okresie przygotowawczym testowaliśmy kilku piłkarzy, ale z różnych względów nie pojawili się w kadrze na rundę wiosenną. Z pomocą przyszły nasze znajomości. Jeden z managerów przysłał do nas Oleksandra Synovyda. Pokazał się z dobrej strony i zasilił nasze szeregi. Początkowo na testy miało przyjechać trzech Ukraińców, ale dwóch wybrało ofertę Karpat Krosno.

Z Unią Hrubieszów zadebiutował Her Oluwasey Gerense...
- To 22-letni napastnik, który urodził się w Erytrei, a ma paszport holenderski. Ostatnio występował w zespole Kozakken Boys. W niedalekiej przeszłości był powoływany do młodzieżowej reprezentacji swojego kraju. Fajna historia, bo przyleciał do nas w sobotę, a dzień później zaliczył debiut i dwie bramki.

A Abdoul Aziz Gueye?
- To zawodnik z Francji, który ma senegalskie korzenie. Od października nie grał w piłkę, gdyż w jego kraju rozgrywki niższych klas są zawieszone. Chciał grać i początkowo trafił do Podlasia Biała Podlaska. Tam nasz były trener Rafał Borysiuk nie widział go w kadrze ze względu na to, że potrzebował środkowego obrońcy na „już". Abdoul trafił do nas. Startowaliśmy z rozgrywkami nieco później. Był czas, by przygotował się do gry na tym poziomie rozgrywkowym i jak widać, jest wartością dodaną do ekipy.

Zrobiło się międzynarodowo...
- Nie wiem, czy w historii powiatu łukowskiego był przypadek, by w jednym zespole było trzech obcokrajowców.

Zostaną na dłużej?
- Nie wiem. Wszyscy są perspektywicznymi zawodnika. Jeśli ktoś ich dostrzeże, mogą długo nie zagrzać miejsca w Bizonie. Takie są fakty. Gdyby zgłosił się przedstawiciel trzeciej czy drugiej ligi, nie będziemy robić żadnych problemów. Każdy chce się rozwijać i grać w jak najwyższej lidze. Aziz trafił do nas z Podlasia i z pewnością po sezonie będzie trenował w ekipie Borysiuka.

Jak zostali przyjęci w Bizonie?
- Bardzo dobrze. Zawodnicy z naszego zespołu starają się, by „Saszka", Abdoul i Her czuli się jak najlepiej. Wiem, że wszyscy czują się dobrze.

Gdzie mieszkają?
- W Krzywdzie. Mieszkają we trzech w wynajętym domu.

Jest zdziwienie mieszkańców?
- Oczywiście. Społeczeństwo mówi, że takich cudów u nas nie grali. W Bizonie grają zawodnicy z Ukrainy, Francji i Holandii.

Ostatnio pojawiło się stwierdzenie, że jesteście „szejkami"...
- Tyczyło się to zapewne mojej osoby. Kiedyś zostaliśmy tak nazwani w poprzednim klubie, w którym byłem, czyli Kujawiaku Stanin. Nie mam pojęcia, po co to wszystko.

A może chodzi o to, że płacicie duże pieniądze?
- Nie jest to prawdą. Wszyscy trzej otrzymują wynagrodzenie, ale nie są to wielkie kwoty. Proszę mi wierzyć, że dużo większe pieniądze chcą Polacy za grę w czwartej lidze. „Saszka", Abdoul i Her przyszli z myślą, by grać w piłkę. Futbol stawiają na pierwszym miejscu. Na kolejnym są zarobki. Do sprawy podeszli bardzo fajnie.

Ile zarabiają?
- Nie będę tego ujawniał, ale gdybym to zrobił, wiele osób mogłoby się zdziwić. Powiem tak, za takie pieniądze trudno byłoby znaleźć graczy, którzy podjęliby rękawice z dala od domu.

Jesienią graliście w Łukowie, a teraz w Łazach. Kiedy wrócicie na obiekt w Jeleńcu?
- W poprzednim roku zostały wycięte drzewa, które rosły w okolicy boiska. Powiększyliśmy nawierzchnię. W tym tygodniu pojawi się geodeta, który wytyczy nowy plac do rywalizacji o punkty. Być może uda nam się ogrodzić obiekt. Na dzisiaj nie możemy postawić trybuny.

Nowi gracze Bizona (od lewej): Her, Abdoul, Oleksandr

Dlaczego?
- Nie pozwalają na to przepisy. Teren musi być odrolniony i będzie musiał być zmieniony plan zagospodarowania przestrzennego. To potrwa.

Ile?
- Zobaczymy jak potoczy się pandemia. Jeśli mecze będą bez kibiców, powinniśmy wrócić do Jeleńca już jesienią. Jeśli zostaną zniesione obostrzenia, nie będziemy mogli grać z fanami na trybunach. Zobaczymy, co przyniesie nam najbliższa przyszłość.

mp

ROZMOWA Z Michałem Botwiną, zawodnikiem Bizona Jeleniec

Jesteśmy silniejsi i pewniejsi

W zespole zrobiło się mocno międzynarodowo...
- Jeżeli rok temu ktoś powiedziałby mi, że w Bizonie będzie trzech obcokrajowców, to z pewnością bym się dobrze uśmiał. Zespół z Jeleńca zawsze był klubem opierającym się na wychowankach i zawodnikach z najbliższej okolicy. Po jesiennych masowych odejściach potrzebna była „armia zaciężna". Wiedzieliśmy, że mogą do nas trafić nowi gracze, ale nie pomyślałem, że będą to zawodnicy zza granicy.

Oleksandr, Abdoul i Her dają jakość drużynie?
- „Saszka" to typowy walczak, który wie, kiedy przyostrzyć, a kiedy poluzować. Jest kreatywnym zawodnikiem i ma zapędy ofensywne. Abdoul wniósł do naszego zespołu dużo spokoju. Jest rosłym obrońcą i korzysta ze swoich umiejętności i warunków fizycznych. Her miał znakomity debiut. W Hrubieszowie wszedł na pół godziny i zdobył dwie bramki.

Z nimi w składzie czujecie się silniejsi?
- Silniejsi i pewniejsi. Patrząc na skład z jesieni, potencjał jest porównywalny, ale po trzech nowych graczach da się odczuć, że są elementami dodanymi do naszej układanki. Każdy dobry zawodnik zwiększa naszą siłę.

Z takimi graczami utrzymanie jest realne?
- Uchronienie się przed degradacją jest sprawą otwartą. Wydaje mi się, że nie ma co patrzeć w przyszłość. Po prostu na każdy mecz musimy wyjść z myślą, iż jest to finał Ligi Mistrzów i musimy wygrać. Jeśli tak się stanie, to wtedy zobaczymy, czy zasłużyliśmy na to, by w kolejnym sezonie znów grać w czwartej lidze.

Wszyscy zawodnicy Bizona po raz pierwszy spotkali w szatni zawodników o innym kolorze skóry. Początkowo było dziwnie?
- Raczej nie zrobiło to na nikim jakiegoś większego wrażenia. Każdy patrzył tylko na to, czy piłkarsko coś wniosą. Kolor skóry w piłce nożnej nie ma znaczenia.

Utrzymacie się w lidze?
- Taki jest cel i plan. Jesienią powinniśmy zdobyć dużo więcej punktów niż to pokazuje tabela. Przy większym szczęściu mielibyśmy zdecydowanie lepsze miejsce i szanse na uchronienie się przed degradacją. W klubie wszyscy są dobrej myśli. Wierzymy, że zostaniemy na kolejny sezon w gronie drużyn, które grają na najwyższym szczeblu wojewódzkim. Zespół trenuje trzy razy w tygodniu i na każdych zajęciach jest minimum 16 zawodników.

mp

eprasa.pl d7f17bc802

ROZMOWA Z Maciejem Sygą, dyrektorem sportowym oraz trenerem Orląt Łuków

Nie robimy nic na „chybcika”

Skąd pomysł na posadę dyrektora sportowego?
- W klubie pojawiłem się w lipcu. Od samego początku ustaliliśmy sobie, że poza trenowaniem pomogę przy przeorganizowaniu klubu. Sporządziliśmy ramowy plan rozwoju Orląt na wszystkich szczeblach. Wiemy, że podstawową kwestią jest wdrożenie etyki pracy trenerów i co za tym idzie, wszystkich zawodników. Dlatego zorganizowaliśmy cykl wewnętrznych szkoleń trenerskich. Ten proces cały czas trwa i jest wymierzony w przyniesienie długofalowych efektów. Na początku roku doszliśmy do wniosku, że aby te zmiany przebiegały w sposób systemowy i efektywny, konieczne jest utworzenie funkcji koordynatora zarządzającego całym procesem. Sam siebie nie wybrałem. Otrzymałem propozycję od prezesa, a że mam pomysł na funkcjonowanie klubu, zapał i chęci do zmian to propozycję przyjąłem.

Od jesieni prowadzisz zespół wraz z Dariuszem Solnicą. Nie wystarczyło tylko to?
- Prowadzenie pierwszego zespołu wraz z trenerem Solnicą jest dla mnie rzeczą równoważną z koordynowaniem pracy akademii. Praca z ekipą występującą w czwartej lidze dodatkowo ubogaca mój warsztat i jest kolejnym etapem w moim osobistym planie rozwojowym. Czy wystarczyłoby prowadzenie zespołu? Może i tak, ale wiem, że mam siły i zapał do tego, aby łączyć te dwie funkcję. Czuję, że jestem potrzebny. Cieszę się z możliwości pracy z doświadczonym szkoleniowcem. To dla mnie wiele znaczy. Nasza współpraca układa się wzorowo. Jesteśmy jednomyślni z Darkiem, jeżeli idzie o takie układanie sposobu gry seniorów oraz budowanie kadry, które będzie nastawione na długofalowy rozwój klubu. Nie robimy nic na „chybcika”. Solidna, konsekwentna praca u podstaw musi dać efekty. Chcemy, żeby tak właśnie funkcjonowały Orlęta. To projekt na lata.

Od zawsze byłeś osobą ambitną. Dwie posady w jednym klubie to nie za dużo?
- Moja ambicja to jedno, ale nie znaczyłaby nic, gdyby nie było w Orlętach ludzi, którzy chcą iść do przodu. Mamy młodego, operatywnego prezesa w osobie Pawła Sycha, oddającego serce drużynie Darka Solnicę, Stasia Chudzika - bardzo mądrego i doświadczonego trenera, Przemka Wereszczyńskiego, który układa pracę najmłodszych grup. Mamy w końcu ambitnych, szukających rozwoju trenerów, z których jestem dumny. Robimy regularne spotkania klubowe, w których analizujemy, ścieramy się poglądami oraz wyciągamy wnioski. Już od najmłodszych grup chcemy wdrażać etykę pracy. Etykę szkolenia. Na to potrzeba jednak czasu i cierpliwości.

Mam siły i zapał do tego, aby łączyć te dwie funkcję. Czuję, że jestem potrzebny

Są dni, kiedy telefon prawie płonie, ale o to też chodzi

Jakie masz doświadczenie w roli zarządcy?
- Praca na takim stanowisku to dla mnie novum. Na początku trenerskiej drogi byłem w ULKS-ie Dębowica odpowiedzialny za wiele kwestii. Tam funkcjonował kolektyw. Wszyscy ciągnęli ten wózek. Dużo w kwestii organizacji klubu nauczyła mnie długoletnia praca w KS-ie Delta Warszawa, gdzie prezes Trzeciakowski wzorcowo poukładał sprawy z pogranicza organizacji oraz szkolenia. Dla mnie najważniejsze, że mam wizję i pomysł na rozwój klubu. Energii mi nie zabraknie. Zarówno Orlęta w nowej odsłonie, jak i ja, prezes i trenerzy jesteśmy na początku pewnej drogi. Dlatego to musi „odpalić”.

Dyrektor to własny gabinet, garnitur, krawat. Tak będzie?
- Dla mnie ta funkcja to przede wszystkim: dres, boisko, rozmowy, analizy, dociekanie, pomaganie, układanie. Są dni, kiedy telefon prawie płonie, ale o to też chodzi. Wraz z początkiem maja wejdziemy jeszcze mocniej z kwestią analiz konkretnych jednostek treningowych w poszczególnych grupach.

Co należy do twoich obowiązków?
- Odpowiadam za wprowadzenie systemowego szkolenia, za całokształt pracy trenerów, za ułożenie i koordynowanie pracy akademii oraz wszystkich drużyn. Ogólnie całokształt codziennej pracy w klubie. Mam wspaniałych trenerów, którzy chcą się rozwijać. Jestem przekonany, że zrobimy coś dobrego dla Orląt, nie na krótką metę, lecz długofalowo.

mp

Powiatowy konkurs czytelniczo-prasowy: „Krzysztof Kamil Baczyński – poeta i powstaniec warszawski”

Razem z Miejską Biblioteką Publiczną w Łukowie zapraszamy do udziału w konkursie na temat życia i twórczości Krzysztofa Kamila Baczyńskiego.

Miejska Biblioteka Publiczna im. Henryka Sienkiewicza w Łukowie ogłasza powiatowy konkurs czytelniczo-prasowy pod hasłem: „Krzysztof Kamil Baczyński – poeta i powstaniec warszawski”. Konkurs ma charakter otwarty. Mogą wziąć w nim udział czytelnicy bibliotek, mieszkańcy powiatu łukowskiego. Ankieta z pytaniami będzie zamieszczona w kilku kolejnych numerach „Wspólnoty Łukowskiej”, dostępna w MBP i filiach oraz na stronie internetowej biblioteki: www.biblioteka.lukow.pl.

Lista laureatów zostanie ogłoszona w Tygodniu Bibliotek 11 maja 2021 r. na łamach „Wspólnoty Łukowskiej”, na tablicy ogłoszeń w Bibliotece, w Telewizji Master oraz stronie internetowej biblioteki. Dla zwycięzców nagrody książkowe.Wypełnioną ankietę wraz z danymi należy składać do 30 kwietnia 2021 r. w siedzibie Biblioteki lub nadesłać na adres: Miejska Biblioteka Publiczna im. H. Sienkiewicza, ul. Wyszyńskiego 24, 21-400 Łuków. Decyduje data stempla pocztowego.

Krzysztof Kamil Baczyński (1921 - 1944)

Pytania na konkurs czytelniczo-prasowy wiedzy o Krzysztofie Kamilu Baczyńskim:

Podaj datę i miejsce urodzenia Krzysztofa Kamila Baczyńskiego.
.....
W jakiej szkole Krzysztof Kamil Baczyński uzyskał świadectwo maturalne?
.....
.....
Kiedy i z kim ożenił się Krzysztof Kamil Baczyński?
.....
.....
.....
Wymień dwa spośród pięciu wojennych tomików poezji.
.....
.....
W jakim czasopiśmie odbył się debiut poetycki Krzysztofa Kamila Baczyńskiego?
.....
.....
Z którego wiersza pochodzi cytat: **„ W lasach zielonych – białe łanie uchodzą w coraz cichszy taniec. Tańczą panowie tańczą panie na moście w Awinion”?**
.....
.....

Jakich pseudonimów używał Krzysztof Kamil Baczyński. Wymień trzy.
.....
.....
.....
Podaj datę i miejsce śmierci Krzysztofa Kamila Baczyńskiego.
.....
.....
.....
Gdzie znajduje się grób Krzysztofa Kamila Baczyńskiego i jego żony Barbary?
.....
Co oznacza określenie „Pokolenie Kolumbów”? Swoją odpowiedź uzasadnij w trzech zdaniach.
.....
.....
.....
.....
.....
.....
.....
.....

Dane uczestnika:
Imię i nazwisko: .....
Miejscowość: ..... **Wiek:** .....
Numer telefonu: .....

*Wyrażam zgodę na przetwarzanie danych osobowych zawartych w zgłoszeniu, przez MBP w Łukowie, dla potrzeb konkursu. Oświadczam, że zapoznałem się z regulaminem konkursu***

*Podpis** .....

**w przypadku osoby niepełnoletniej wymagany podpis rodzica lub prawnego opiekuna*
***regulamin konkursu znajduje się na stronie internetowej www.bibliotekalukow.pl oraz w siedzibie Organizatora*

eprasa.pl d7f17bc802

Remontują drogi, budują chodniki

GMINA ŁUKÓW Gmina zrealizuje w tym roku dwie inwestycje współfinansowane ze środków Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg. Dzięki temu będzie bezpieczniej na drodze pomiędzy Biardami i Gręzówką, a także na osiedlowych uliczkach w Ryżkach.

Dotacje na przebudowę drogi Gręzówka - Biardy i budowę chodników w Ryżkach są przyznane i samorząd już przygotowuje przetargi na wykonanie robót o szacunkowej wartości prawie 5 mln zł.

- Planowany do przebudowy odcinek między Gręzówką a Biardami to ponad 3,5 kilometra drogi, która biegnie m.in. przy boisku i stacji uzdatniania wody w Gręzówce do ronda przy świetlicy w Biardach. Trasa ma obecnie pięć metrów szerokości, a na pewnym odcinku zaledwie trzy metry. W newralgicznym miejscu jej przebieg zostanie zmieniony, a cały fragment będzie szeroki na sześć metrów. Zakres robót obejmuje również przebudowę skrzyżowania przy Zespole Szkół w Grezówce - mówi wójt gminy Łuków, Mariusz Osiak.

Wartość planowanych robót jest szacowana na prawie 3,5 mln zł.

W Ryżkach samorząd planuje budowę jednostronnych chodników przy trzech drogach w „Osiedlu Marzeń" o łącznej długości prawie 1 km. Realizacja tej inwestycji może kosztować około 1 mln 400 tys. zł.

W obydwu przypadkach z RFRD Gmina Łuków ma otrzymać pieniądze na pokrycie połowy kosztów.

Przetargi na wykonanie robót mają być ogłoszone w maju, a termin realizacji obydwu inwestycji będzie wyznaczony na jesień 2021 r.

Chcą powołać Młodzieżową Radę Gminy

GMINA KRZYWDA

Gmina chce dołączyć do samorządów, które mają Młodzieżową Radę Gminy.

Jej skład nie zostanie jednak wybrany w tradycyjnych wyborach, lecz w konkursie wiedzy o regionie i społeczeństwie, w którym nagrodą będzie mandat radnego.

Ostanie klasy podstawówek

Do rywalizacji będą mogli przystąpić uczniowie klas VII i VIII szkół podstawowych w gminie Krzywda, którzy będą mieć do rozwiązania test. Zawarte w nim pytania będą dotyczyć m.in.: konstytucji, organów władzy ustawodawczej i wykonawczej oraz podziału administracyjnego. Uczestnicy konkursu muszą się również wykazać wiedzą na temat: praw wyborczych do rady gminy, roli wójta czy starosty, historii gminy Krzywda, zadań samorządu gminnego, praw mieszkańców wobec osób i instytucji sprawujących władzę oraz wykorzystania przez samorząd funduszy zewnętrznych.

Test organizowany przez Komisję Samorządu i Rolnictwa Rady Gminy Krzywda i dyrektora Gminnego Zespołu Ekonomiczno-Administracyjnego Szkół pod patronatem wójta odbędzie się we wszystkich podstawówkach.

Każda w nowej radzie będzie mogła obsadzić określoną liczbę mandatów, wzorowaną na liczbie mandatów w danym okręgu wyborczym w wyborach do rady gminy. Po trzech przedstawicieli będą zespoły szkół w Krzywdzie i Hucie Dąbrowie, po dwa mandaty obsadzą Szkoła Podstawowa w Radoryżu Kościelnym oraz zespoły szkół w Radoryżu Smolanym, w Okrzei i w Fiukówce, a jedno miejsce w radzie obejmie reprezentant Zespołu Szkół w Woli Okrzejskiej.

Konkurs odbędzie się 27 kwietnia i tego samego dnia mają być znane jego wyniki. W maju Rada Gminy Krzywda ma uchwalić statut młodzieżowej rady, która na pierwszym posiedzeniu ma się zebrać 1 czerwca.

Trwają zapisy do podłączenia gazu

GMINA KRZYWDA

Pomysł rozbudowy sieci gazowniczej w Okrzei i Woli Okrzejskiej jest aktualny.

Rozbudowy sieci może się podjąć Polska Spółka Gazownictwa, która realizację inwestycji uzależnia od zainteresowania mieszkańców tych miejscowości. Informacje w tej sprawie były przekazywane pod koniec marca na spotkaniach w Okrzei i Woli Okrzejskiej.

- Już wtedy część potencjalnych odbiorców podpisała odpowiednie dokumenty, inni zrobili to później w naszym urzędzie. Obecnie mamy ok. 260 zgłoszeń, ale przyjmujemy kolejne. Im więcej chętnych tym większe szanse na realizację tego pomysłu - mówi Maciej Cybulski, zastępca wójta gminy Krzywda. Wnioski są dostępne w sekretariacie urzędu gminy, potrzebny jest nr Pesel, ew. nr działki, do której ma być doprowadzona sieć i dane na temat kubatury lub powierzchni budynków, planowanych do podłączenia. Wnioski mogą składać nie tylko właściciele istniejących obiektów, ale również osoby, które w ciągu najbliższych pięciu lat planują budowę domu lub firmy w Okrzei lub Woli Okrzejskiej.

mo

M A T E R I A Ł I N F O R M A C Y J N Y

Fundusze Europejskie Program Regionalny | Rzeczpospolita Polska | lubelskie Smakuj życie! | Unia Europejska Europejski Fundusz Rozwoju Regionalnego

W dniu 25 lutego 2019 roku Gmina Krzywda podpisała umowę o dofinansowanie projektu pn. **„Kompleksowa modernizacja świetlicy w Cisowniku w celu przywrócenia jej funkcji użytkowych (kulturalnych i społecznych) wraz z zakupem niezbędnego wyposażenia i zagospodarowania terenu funkcjonalnie powiązanego"**. Projekt współfinansowany ze środków **Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego oraz budżetu państwa w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego 2014-2020, Oś Priorytetowa 13 Infrastruktura społeczna, Działania 13.4 Rewitalizacja obszarów wiejskich.**

Głównym celem projektu jest: Kompleksowe przeciwdziałanie wykluczeniu społecznemu mieszkańców obszarów rewitalizacji oraz pozostałej części Gminy Krzywda.
Projekt stanowi odpowiedź na problemy wynikające z diagnozy przygotowanej na potrzeby Lokalnego Programu Rewitalizacji. Grupa docelowa Projektu: mieszkańcy Obszaru rewitalizacji i całej Gminy Krzywda, a także turyści i NGO działające na rzecz rozwoju lokalnej społeczności.

Przedmiotem projektu jest kompleksowa modernizacja świetlicy w Cisowniku w celu przywrócenia jej funkcji użytkowych (kulturalnych i społecznych) wraz z zakupem niezbędnego wyposażenia i zagospodarowania terenu funkcjonalnie powiązanego, co przekłada się na następujące rezultaty projektu:
• Liczba osób korzystających z obiektów infrastruktury społecznej/kulturalnej/turystycznej będącej przedmiotem Projektu 850 os./rok;
• Liczba nowo utworzonych miejsc pracy - pozostałe formy - 1 EPC.

Realizacja projektu wyraża się następującymi wskaźnikami produktu:
• Liczba obiektów infrastruktury zlokalizowanych na Obszarze Rewitalizacji – 1 szt.;
• Liczba obiektów dostosowanych do potrzeb osób z niepełnosprawnościami – 1 szt.,
• Powierzchnia obszarów objętych rewitalizacją - 1,2779 ha.

Zakres rzeczowy projektu obejmował przebudowę i rozbudowę budynku świetlicy w Cisowniku oraz zagospodarowanie terenu wokół budynku: montaż placu zabaw, montaż siłowni plenerowej, montaż altany grillowej, wykonanie utwardzeń terenu; ogrodzenia; wykonanie robót elektrycznych.

W Toczyskach zebrali ponad siedem ton elektrośmieci

GMINA STOCZEK ŁUKOWSKI

Koło Gospodyń Wiejskich w Toczyskach zorganizowało zbiórkę elektrośmieci na placu przy Szkole Filialnej w Toczyskach.

Zbiórka zużytych sprzętów RTV, AGD, starych monitorów itp. okazała się bardzo udana.

- Sami jesteśmy bardzo zaskoczeni ilością zebranych elektrośmieci, jak i głośnym odzewem na nasz apel o zbiórce. Wynik zbiórki to 7032 kilogramy zużytego sprzętu elektrycznego i elektronicznego. Nagroda dla nas to bon o wartości 1055 zł do wykorzystania na zakupy sprzętu sportowego lub artykułów biurowych dla uczniów Szkoły Filialnej w Toczyskach – mówią organizatorzy zbiórki z KGW w Toczyskach.

Typowali kilogramy w konkursie

Przy okazji KGW ogłosiło konkurs pod hasłem: „Ile zebraliśmy elektrośmieci?". Wyniki typowali mieszkańcy Toczysk i okolic. Kto wytypował wynik najbliżej prawidłowej ilości zebranych elektrośmieci, miał szanse na upominki.

A oto laureaci:
1. W kategorii młodszych uczestników, zestawy upominków biurowo-szkolnych otrzymali: Paweł Dadacz, Adaś Dadacz, Julia Sudowska;
2. W kategorii starszych uczestników, pyszne upominki przygotowane przez Koło Gospodyń Wiejskich w Toczyskach otrzymały: Anna Dadacz, Dorota Piekut, Jolanta Rosa.

- Wszystkim uczestnikom bardzo dziękujemy za udział w konkursie, a laureatom serdecznie gratulujemy – mówią organizatorzy.

- Dziękujemy firmie @Green Office Ecologic za możliwość i pomoc w zorganizowaniu zbiórki. Serdecznie dziękujemy tym wszystkim osobom prywatnym i instytucjom, którzy udostępniali informacje o zbiórce oraz wsparli aktywnie akcję zbiórki elektrośmieci, za wsparcie wszystkim osobom prywatnym, mieszkańcom wsi Toczyska, dyrektor, nauczycielom i rodzicom dzieci ze Szkoły Filialnej w Toczyskach, wójtowi Markowi Czubowi, sekretarzowi Tomaszowi Krukowi, Sołectwom wsi Toczyska i Zgórznica, Straży OSP Zgórznica, Pogotowiu Opiekuńczemu w Stoczku Łukowskim i wszystkim innym, którzy pomogli zebrać nam tak dużą ilość elektrośmieci – podsumowują.

mo

O G Ł O S Z E N I E

OGŁOSZENIE

O przetargu ustnym nieograniczonym na sprzedaż Nieruchomości

Burmistrz Miasta Stoczek Łukowski, realizując Uchwałę Nr XX/123/2020 Rady Miasta Stoczek Łukowski z dnia 26 sierpnia 2020 roku- podaje do publicznej wiadomości, że w dniu **26 maja 2021** roku o godz. **10.00 (środa)** w sali konferencyjnej Urzędu Miasta w Stoczku Łukowskim PL. T. Kościuszki 1, odbędzie się **I przetarg ustny nieograniczony** na sprzedaż nieruchomości stanowiącej własność Miasta Stoczek Łukowski.

Przedmiotem przetargu jest sprzedaż działek nr **1675 i 1680 o powierzchni ogólnej 0.2180 ha,** położonych w Stoczku Łukowskim przy **ul. Stodolne**j. Działka nr 1675 uwidoczniona jest w Księdze Wieczystej Nr LU1U/00017369/5, działka nr 1680 Nr LU1U/00031107/5, prowadzone przez Wydział Ksiąg Wieczystych Sądu Rejonowego w Łukowie. Zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego miasta Stoczek Łukowski działki znajdują się na terenie oznaczonym na planie symb. **1 MNU- teren przeznaczony pod zabudowę mieszkaniowo-usługową. Cena wywoławcza** wynosi 296 411.00 zł brutto, słownie: dwieście dziewięćdziesiąt sześć tysięcy czterysta jedenaście złotych 00/100. Osoby zainteresowane kupnem nieruchomości, przed przystąpieniem do przetargu, winni wpłacić wadium w wysokości **30 000.00 zł.** Słownie: trzydzieści tysięcy złotych 00/100. Wadium należy wnieść w gotówce, najpóźniej do dnia **21 maja 2021 r (piątek)**, na konto Urzędu Miasta Stoczek Łukowski **Nr 37 9204 0001 3900 1296 2000 0040** w Banku Spółdzielczym w Łukowie Oddział Stoczek Łukowski. Decyduje data ujawnienia środków na wskazanym rachunku bankowym w w/w dniu. Bliższych informacji dotyczących przedmiotu przetargu, można uzyskać w Urzędzie Miasta pok. Nr 209, 2 piętro, w godzinach pracy Urzędu 7.30-15.30, **tel. (25) 797 00 36**. Ogłoszenie o przetargu podano do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń w Siedzibie Urzędu Miasta, na terenie miasta oraz na stronach internetowych Urzędu Miasta pod adresem: www.stoczeklukowski.pl w zakładce „przetargi i ogłoszenia" oraz na stronie BIP w zakładce „przetargi" w dniu 27 kwietnia 2021 r.

Burmistrz Miasta
Marcin Sentkiewicz

eprasa.pl d7f17bc802

Najładniejsze palmy, koszyczki i stoły

W konkursie Koszyczek Wielkanocny 2021,w którym udział wzięło 47 uczestników, nagrody w postaci bonów towarowych o wartości 200 zł wygrali: Aleksandra Bącik, Gołaszyn;Julia Goławska, Dminin; Marcel Turski, Turze Rogi. Wyróżnienie w postaci bonu towarowego o wartości 100 zł otrzymała Zuzanna Wielogórska -Gręzówka Kolonia. Fot. od lewej: I miejsce - Aleksandra Bącik ; II m- ce Julia Goławska ; III m -ce - Marcel Turski, wyróżnienie - Zuzanna Wielogórska.

W konkursie „Palma Wielkanocna 2021", w którym udział wzięło 52 uczestników, główną nagrodę w postaci bonu towarowego o wartości 500 zł otrzymała: Lena Przeździak - Biardy. Jury dodatkowo przyznało wyróżnienia w postaci bonów towarowych o wartości 100 zł dla: Akcji Katolickiej i KGW z Krynki, Paulinie Koniecznej z Aleksandrowa i Bartłomiejowi Prokop z Wólki Świątkowej. Fot. od lewej: Lena Przeździak, palma Akcji Katolickiej i KGW z Krynki, Paulina Konieczna i Bartek Prokop.

W konkursie „Stół Wielkanocny 2021", w którym udział wzięło 25 uczestników nagrodę główną w postaci bonu towarowego o wartości 500 zł otrzymała rodzina państwa Paszkowskich z Suchocina. Nagrody w postaci bonu towarowego o wartości 250 zł otrzymali: Magdalena Skrzyszewska z Dąbia i Marzena Izdebska z Dminina. Fot od lewej: państwo Paszkowscy z dziećmi, stół rodziny Skrzyszewskich, stół rodziny Izdebskich.

GMINA ŁUKÓW W konkursach wielkanocnych ogłoszonych przez Gminny Ośrodek Kultury w Łukowie wzięło udział 138 mieszkańców gminy Łuków. Jury konkursowe: Henryk Wysocki, dyrektor GOK i Kamil Zaliwski - instruktor ko/choreograf GOK, po przeglądzie wszystkich nadesłanych prac, przyznali nagrody w postaci bonów towarowych o wartości od 500 do 100 zł oraz wylosowali odbiorców maskotek i słodyczy.

mo

NAGRODY RZECZOWE W POSTACI MASKOTEK I SŁODYCZY OTRZYMALI:

1.Konkurs „Koszyczek Wielkanocny 2021": nagrody rzeczowe w postaci maskotek otrzymali: Michał, Filip, Robert Paszkowscy - Suchocin; Radek, Nikola Izdebscy – Dminin; Jan Wysokiński – Wagram; Piotr Zbucki - Łazy; Dominik Bartczak – Ławki.
Konkurs „Palma Wielkanocna 2021": maskotki oraz czekolady wylosowali: Andżelika Bącik -Gołaszyn; Maja Męczyńska -Strzyżew; Dominik Bartczak - Ławki; Adaś Męczyński - Strzyżew;Filip Niedziółka - Krynka; Anna Ochnio - Dminin; Wiktoria Niedziółka - Krynka;Kuba Szlaski - Turze Rogi; Aleksander Buczyński - Łazy; Tobiasz Kamecki - Turze Rogi; Ewelina Wereszczyńska –Strzyżew.
Konkurs „Stół Wielkanocny 2021" maskotki oraz czekolady wylosowali: Julia Bajdziak -Kownatki; Joanna Konieczna - Aleksandrów; Ewa Bartczak - Ławki; Nikola Budziak - Zalesie; Kuba Śledź - Kownatki.

Skorzystaj z bezpłatnych porad terapeuty uzależnień

GMINA WOJCIESZKÓW GKRPA w Wojcieszkowie zaprasza do bezpłatnych konsultacji i porad z terapeutą ds. uzależnień.

Spotkania z terapeutą ds. uzależnień adresowane są do osób, które już doświadczają różnego rodzaju negatywnych konsekwencji uzależnienia od alkoholu, narkotyków, dopalaczy czy innych czynności, bądź w przeszłości konsekwencji takich doświadczyły. A w szczególności: które dążą do poprawy sytuacji życiowej swojej i wszystkich swoich członków rodziny; osoby współuzależnione; dzieci i członków rodziny osoby uzależnionej. Indywidualne podejście do osoby, dyskrecja i anonimowość zapewnione. Informacje i zapisy pod nr tel.: 25 755 41 23 w godz. od 7.30 do 15.30.

mo

Nowy punkt wydawania żywności w Woli Okrzejskiej

GMINA KRZYWDA Nowy punkt wydawania żywności znajduje się w Woli Okrzejskiej 251 — plac bazy Agromoto w Okrzei — naprzeciwko stawów. Artykuły żywnościowe będą wydawane wyłącznie w dniach wyznaczonych dla danej miejscowości oraz na podstawie aktualnych skierowań wydawanych od lutego 2021r.

Harmonogram wydawania żywności 2021 r.

5 maja, g. 8.30 -16.00 - Okrzeja, Wola Okrzejska, Huta Radoryska, Budki;

6 maja, g. 8.30 -16.00 Krzywda, Jasnosz, Orle Gniazdo, Radoryż Smolany, Drożdżak, Cisownik, Feliksin, Radoryż Kościelny, Nowy Patok, Stary Patok;

7 maja, g. 8.30 - 16.00 Huta Dąbrowa, Kasyldów, Teodorów, Podosie, Rozłąki, Laski, Kożuchówka, Fiukówka, Gołe Łazy, Szczałb, Zimna Woda, Ruda, Wielgolas.

mo

eprasa.pl d7f17bc802

Tak się maszerowało 1 Maja!

W pochodzie maszerują także służby. Tutaj łukowscy strażacy

„Umacniajmy władzę ludową" - głosiły transparenty niesione przez uczestników pochodu

„Spółdzielczość zaopatrzenia i zbytu krzewicielem kultury i oświaty" – z takim hasłem maszerowali przedstawiciele Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska". GS-y powstały jako rolnicze spółdzielnie zaopatrzenia i zbytu zajmujące się: sprzedażą wszelkich artykułów, od spożywczych począwszy, poprzez wszelkie art. przemysłowe (narzędzia, naczynia, meble, odzież i obuwie, rowery i motocykle), aż do nawozów, materiałów siewnych, budowlanych i węgla na opał, skupem żywca, przetwórstwem spożywczym, prowadząc piekarnie, rzeźnie, masarnie, rozlewnie piwa, wytwórnie wód gazowanych, restauracje i bary

Czy wiało, czy padało na pochód pierwszomajowy trzeba było iść. Jak Łuków maszerował przed laty w pochodach?

Dawne obchody Święta Pracy - 1 maja możemy zobaczyć na zdjęciach z lat 60. i 70. autorstwa śp. Stefana Szaniawskiego, pochodzącego z Gołaszyna instruktora Łukowskiego Ośrodka Kultury. Stefan Szaniawski pracę zaczynał na początku lat 60. ubiegłego wieku. Jego pasją była fotografia. Często sporządzał dokumentację fotograficzną z uroczystości państwowych i imprez kulturalnych na terenie Łukowa i powiatu łukowskiego - na zlecenie ówczesnych władz, pracodawcy lub z własnej inicjatywy. Część swoich zdjęć i negatywów przekazał do ŁOK-u i Muzeum Regionalnego w Łukowie. Dzięki uprzejmości jego żony Hanny Szaniawskiej prezentujemy na naszych łamach wykonane przez niego fotografie.

mo

Julia i Patrycja z I miejscem w lubelskim

GMINA KRZYWDA Julia Warda i Patrycja Kozak z klasy 8 b z Zespołu Szkół w Krzywdzie zajęły I miejsce w województwie lubelskim w konkursie Europejski Quiz Finansowy, przechodząc do półfinału na etapie krajowym. To wszystko w ramach działalności SKO.

Szkolna Kasa Oszczędności to program edukacji finansowej. Zespół Szkół w Krzywdzie bierze w nim udział od kilku lat. W ramach realizacji tego programu prowadzone są różne inicjatywy. Jedną z nich był udział uczniów w konkursie Europejski Quiz Finansowy - konkurs wiedzy z zakresu finansów i bezpieczeństwa w cyberprzestrzeni dla uczniów VII i VII klas. Po eliminacjach szkolnych nastąpił etap wojewódzki on-line w lutym. Uczniowie rozwiązywali test z wiedzy finansowej - 15 pytań w 15 minut.

Julia Warda i Patrycja Kozak z ZS w Krzywdzie wykazały się bardzo dużą wiedzą z bankowości, finansów, matematyki i zajęły I miejsce w woj. lubelskim, przechodząc do półfinału na etapie krajowym. 15 marca razem z 47 innymi zespołami z całej Polski uczestniczyły w eliminacjach on-line. Niestety miejsce uzyskane w półfinale nie dało możliwości udziału w finale (do finału przechodziło tylko 10 zespołów spośród 47). Wynik uzyskany w etapie wojewódzkim wiązał się z nagrodami, które 19 kwietnia dotarły do szkoły. Dziewczyny otrzymały dyplomy oraz bony do Empiku o wartości 100 zł każdy. Gratulujemy i życzymy dalszych sukcesów!

mo

Uczniowie ze Stanina „przepytywali" prof. Miodka

GMINA STANIN W sobotnie przedpołudnie 20 marca 2021 roku grupa uczniów z Zespołu Szkół w Staninie wzięła udział w nagraniu programu telewizyjnego pt. „Słownik polsko-polski". Program jest emitowany z gmachu Uniwersytetu Wrocławskiego, gdzie prof. Jan Miodek pełni funkcję dyrektora Instytutu Filologii Polskiej. Wyjaśnia on zasady językowe, uczy odmiany, tłumaczy wyjątki i cofa się w czasie, przypominając, skąd pochodzą słowa i dlaczego mówimy tak, a nie inaczej. Profesor Miodek w każdym odcinku odpowiada na pytania widzów, a w odcinku 498 wystąpiła grupa uczniów z ZS w Staninie. Występ uczniów poprzedził mini konkurs na najciekawsze pytanie do profesora. Udział w nagraniu wzięli uczniowie z klasy VI b: Karolina Brzezińska, Krzysztof Sprycha, Michał Matyszek, Nikodem Połeć i Oliwia Niedziółka. Program można obejrzeć na VOD - stronach TVP.

mo

eprasa.pl d7f17bc802